ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

ROK V. WTOREK 25 CZERWCA 1935. Nr. 26 (219).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



WIELKI SUKCES KUCHARSKIEGO

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu Kucharski odniósł świetne zwycięstwo, wygrywając bieg 800 m w czasie 1:54.2

POLSKA — BELGJA W LEKKIEJ ATLETYCE 77:64 PKT.

Kraków, 24 czerwca.

Pierwszy reprezentacyjny występ naszych lekkoatletów w spotkaniu międzypaństwowem zakończył się nominalnie sukcesem. Zwycięstwo to, ogólnie oczekiwane zresztą, *nie może jednak zadowolić nawet najbardziej pobłażliwych zwolenników naszej lekkiej atletyki.*

Belgowie nie stanowią w tej dziedzinie sportu

żadnej klasy

i na giełdzie światowej są poza drobnemi wyjątkami niemal nienotowani. Mecz z nimi, traktowany prawie jako *poważniejszy trening* reprezentacji polskiej, powinniśmy byli wygrać w normalnych warunkach *w druzgocącym stosunku.*

Ale już nawet ten efekt zewnętrzny możnaby przeboleć, gdyby zawody odbyły się rzeczywiście w jakiejś *atmosferze zaciętej walki,* gdyby przyniosły w rezultacie znośne choćby wyniki, któreby usprawiedliwiły w sumie ten ogrom pracy przygotowawczej i gorączkowych wysiłków nad poprawieniem stanu naszej lekkiej atletyki w roku przygotowawczym przed Olimpjadą.

Tymczasem okazuje się, że — uwzględniając już wszystkie uboczne momenty, jak niekompletny skład reprezentacji, zachorowania i niedyspozycje dalszych zawodników już na miejscu w Belgji, zła bieżnia itd. — wyniki, uzyskane w Brukseli, są *bezbrzeżnie słabe,* forma naszych zawodników wykazuje stale

jeszcze zbyt poważne wahania

i w rezultacie nadzieje na przyszłość są niewesołe.

Jeśli zechciałoby się np. zanalizować wyniki w konkurencjach, wygrywanych przez Polaków bezapelacyjnie, a więc w rzutach i skokach, nie wiadomo doprawdy, czem smucić się bardziej: słabą formą *Heljasza, Pławczyka i Lokajskiego,* czy mniej niż przeciętnemi wynikami ich mniej sławnych kolegów.

Jedynym jasnym punktem biegów był *Kucharski,* bo czas jego w biegu na 1500 m potraktować trzeba z wyrozumiałością, usprawiedliwioną w pełni dalszym jego sukcesem na 800 m. Kucharski musiał automatycznie zrezygnować na 1500 m z wszelkich dalszych ambicyj poza jedyną — *wygrania tego biegu.* Biegł nie na czas, lecz na *zwycięstwo.* Przyjemną niespodzianką jest również zwycięstwo młodego zawodnika poznańskiego *Tęsiorowskiego,* który znalazł się w Belgji przypadkowo. *Biniakowski, Maszewski i Siedlecki* zrobili swoje, zawiódł natomiast komplente *Kuźmicki,* a nie popisali się również obaj „płotkarze" *Haspel i Niemiec,* którzy alarmowali przed meczem opinję swemi wynikami.

Przebieg zawodów

Bruksela, 23 czerwca (Tel). Trzeci zkolei mecz lekkoatletyczny Polska—Belgja zakończył się zwycięstwem naszej reprezentacji. Wywalczono je jednak dopiero *po bardzo ciężkiej walce,* w której przeciwnicy nasi przeszli samych siebie. Mimo całego szeregu imprez konkurencyjnych na stadjonie Heyzel znalazło się *blisko 10 tysięcy osób,* przyczem większość stanowiła *młodzież szkolna,* zaproszona bezpłatnie na mecz przez Związek belgijski.

Zawody rozpoczęły się *biegiem na 100 m,* który przyniósł

miłą dla nas niespodziankę.

Młody sprinter *Tęsiorowski* nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i odniósł mało oczekiwane zwycięstwo. *Tęsiorowski prowadził cały bieg.* Na 75 m doszedł go Guthy, lecz ostatnim zrywem Tęsiorowski potrafił zapewnić sobie zwycięstwo. *Koźlicki* nie odegrał w biegu większej roli.

Wyniki: 1) *Tęsiorowski* (P) 11.1, 2) Guthy (B) 11..2, 3) Burg (B) 11.3, 4) Koźlicki (P). Po tej kokurencji zarówno Polska, jak i Belgja mają po 5 punktów.

Do biegu 110 m przez płotki

Twardowski w ostatniej chwili *nie stanął.* Okazało się bowiem, iż ma *naderwane ścięgno,* co uniemożliwiło mu start. Zastąpił go *Niemiec,* który jednak podobnie, jak i Haspel, nie potrafił zagrozić Belgowi *Binetowi.* Binet, mimo że jest to zawodnik w tej konkurencji bardzo słaby, minął Haspla na siódmym płotku. Czas zwycięzcy bardzo słaby.

Wyniki: 1) *Binet* (B) 16.1, 2) Haspel (P) 16,2, 3) Niemiec (P) 16.2, 4) Bosmans. Polska i Belgja mają po 10 punktów.

Pchnięcie kulą

było *zgóry wygrane przez Polskę.* Zarówno *Heljasz,* jak i *Siedlecki,* nie mieli tu *żadnej konkurencji.* Heljasz wyrzucał fatalnie kulę, zawodząc stylowo. Poza konkursem przekroczył on wprawdzie stosunkowo lekko 15.20 m, w konkursie jednak osiągnął wynik słaby. Polacy prowadzili już po dwóch pierwszych rzutach.

Wyniki: 1) *Heljasz* (P) 14.58, 2) Siedlecki (P) 14.26, 3) Vandervoorde (B) 13.40, 4) Vos (B) 13.22.. Po tej konkurencji Polska prowadzi 17:14 pkt.

W biegu na 1500 m

obawiano się o *Kucharskiego,* gdyż w niecałą godzinę później miał on startować na 800 m przeciw Geeraertowi, który już od kilku tygodni przygotowywał się do walnej rozprawy z Polakiem. Kucharski postanowił, wobec walki, która go jeszcze czekała, rozegrać bieg *taktycznie* i pozwolił przeciwnikom prowadzić, by na ostatniem okrążeniu wyjść na czoło i wygrać.. Tak się też stało, Kucharski wygrał bieg na 1500 m *bezapelacyjnie.* O trzecie miejsce wywiązała się walka pomiędzy Kuźmickim i van Pebourghem. Kuźmicki okazał się jednak nadzwyczaj słaby i mimo fatalnego czasu, jaki w tym biegu uzyskano, przegrał na finiszu do obydwu Belgów.

Wyniki: 1) *Kucharski* (P) 4:13.4, 2) de Vuyst (B) 4:14.2. 3) van Pebourgh (B) 4:16.6, 4) Kuźmicki (P). Polska prowadzi 22 pkt. na 18 pkt. Belgji.

Następny bieg na 200 m

oczekiwany był przez kolonję polską z dużym niepokojem. *Biniakowski,* który oświadczył wczoraj, że nie czuje się dostatecznie wytrzymałym dla rozegrania biegu na 400 m, zgodził się na start w biegu na 200 m. Po starcie Belgowie odrazu objęli prowadzenie. Biniakowski doszedł do nich dopiero na 70 m przed taśmą i korzystając z chwili, kiedy Burg obejrzał się za nim, minął go, wygrywając o kilka centymetrów. Kocoń okazał się *przereklamowany* i w biegu nie odegrał żadnej roli.

Wyniki: 1) *Biniakowski* (P) 22.4, 2) Burg (B) 22.5, 3) Brouwer (B) 22.8, 4) Kocoń (P) 23.5. Polska prowadzi nadal. Stosunek punktów brzmi: 27:23 na naszą korzyść.

W skoku wzwyż

omal nie *było niespodzianki* z powodu fatalnego stanu odskoczni. *Pławczyk* nie potrafił znaleźć miejsca, z którego m:głby się odbić i każdy jego wyskok następował *zbyt daleko od poprzeczki.* 175 cm Pławczyk przeszedł stosunkowo dość łatwo. Przy 180 cm *strącił poprzeczkę. Chmiel,* który nie był w formie, popełniał te same błędy, co Pławczyk. Belg de Flotow, który zajął trzecie miejsce z tym samym wynikiem, co dwaj Polacy, uzyskał je dopiero w eliminacji z Chmielem.

Wyniki: 1) *Pławczyk* (P) 1.75, 2) Chmiel (P) 1.75, 3) de Flotow (B) 1.75, 4) Schietecatte (B) 1.60. Punktacja: Polska 34 pkt., Belgja 26 pkt.

Bieg 400 m

miał stanowić obok biegu 800 m *największą sensację* zawodów. Belgowie z wielkiem zainteresowaniem oczekiwali na walkę *Verhaerta z Biniakowskim,* w której miał paść *rekord belgijski.* Biniakowski, nie czując się jednak na siłach do stoczenia tej walki, pobiegł na 200 m., a miejsce jego w biegu na 400 m zajął *Koźlicki.* Belg z miejsca wychodzi na czoło, lecz Koźlicki wspaniałym sprintem dochodzi do niego i w ciągu 300 m prowadzi. Na ostatnich 100 m *Belgowie finiszują wspaniale i wygrywają stosunkowo łatwo przed Polakami.*

Wyniki: 1) *Verhaert* (B) *49.7 (nowy rekord belgijski)* 2) Dewincq (B) 50.2, 3) Koźlicki (P) 51.1, 4) Śliwak (P) 51.8. Po tym biegu Polska prowadzi 37 pkt. na 33 pkt. Belgji.

W biegu na 400 m przez płotki

liczono się *ze zwycięstwem obydwu Belgów,* zwłaszcza, iż *Maszewski* nie mógł w obecnym sezonie trenować i dojść do formy. Tymczasem jednak zarówno *Russ,* jak i *Bosmans* okazali się przereklamowani. Maszewski *wygrał stosunkowo łatwo przed Bosmansem,* uzyskując dobry czas 56.2. Bosmans, który przyszedł tuż za Polakiem, został *zdyskwalifikowany za przewrócenie 4 płotków.* Wobec tego drugie miejsce zajął *Russ,* trzeci był *Niemiec,* ktory biegł fatalnie.

Wyniki: 1) *Maszewski* (P) 56.2, 2) Russ (B) 60, 3) Niemiec (P) 1.01.7. Polska ma 43 pkt. na 37 pkt. Belgji.

Rzut oszczepem

był właściwie *pojedynkiem pomiędzy Lokajskim i Turczykiem.* Obybdwaj Belgowie nie wchodzili wogóle w rachubę. Etienne w jednym tylko rzucie potrafił przekroczyć 55 m, podczas gdy Herremans rzucił 50 i pół m. Lokajski, którego bolał łokieć, nie potrafił osiągnąć tego samego wyniku, co przed tygodniem w Paryżu.

Wyniki: 1) *Lokajski* (P) 63.17, 2) Turczyk (P) 59.78, 3) Etienne (B) 55.38, 4) Herremans (B) 50.58. Polska — 50 pkt., Belgja — 40 pkt.

Bieg na 800 m

stanowić miał obok biegu 400 m *clou całych zawodów.* Liczono się tu nawet *z porażką Kucharskiego,* zmęczonego walką na 1500 m. Tymczacsem Kucharski okazał się *biegaczem niezwykłej klasy* i rozegrał to spotkanie z mistrzem Belgji Geraertem doskonale pod względem taktycznym. Belg, który próbował w tym biegu pobić rekord belgijski, musiał *skapitulować przed wspaniałą formą Polaka.* Kucharski prowadził od początku do końca. Na ostatniem okrążeniu wspaniałym finiszem „odsadził" się od Geeraerta o 10 m. Kuźmicki biegł bez ambicji, okazało się, że jest on zupełnie nie w formie.

Wyniki: 1) *Kucharski* (P) 1.56.5, 2) Geeraert (B) 1.58, 3) Witticant (B) 2.00.3, 4) Kuźmicki (P) 2.09.2. Punktacja: Polska 55, Belgja 45.

W biegu na 5000 m,

wobec nieprzybycia *Noji,* obydwaj *Polacy byli skazani na zagładę.* Zarówno *Fiałka,* jak i *Duplicki* nie zwracali uwagi na walkę z Belgiem, lecz „żyłowali się" między sobą. *Van Rumst wygrał bieg bez najmniejszej trudności* w czasie 15.31. Duplicki na finiszu przyszedł przed Fiałką o pierś w czasie 15.48.6. Fiałka uzyskał ten sam czas. Czwarty bybł mistrz Belgji *Marechal,* który, mimo choroby biegł jedynie po to, ażeby zdobyć punkt dla Belgji.

Wyniki: 1) *Van Rumst* (B) 15.31, 2) Duplicki (P) 15.48.6, 3) Fiałka (P) 15.48.6, 4) Marechal (B). Polska po tym biegu prowadzi 60:50 pkt.

W skoku wdal

zawiódł przedewszystkiem *Sikorski,* który — mając chorą nogę — skakał bardzo nieregularnie. Dobry wynik natomiast uzyskał *Pławczyk,* który zdobył też *pierwsze miejsce:*

Wyniki: 1) *Pławczyk* (P) 6.92.5, 2) Binet (B) 6.89, 3) Sikorski (P) 6.76), 4) de Vilder (B) 6.65. Polska prowadzi 66:75 pkt.

W rzucie dyskiem

Siedlecki niespodziewanie zwyciężył Heliasza. Obydwaj jednak nasi miotacze nie okazali dobrej formy.. Belgowie ne stanowią w tej konkurencji żadnej klasy.

Wyniki: 1) *Siedlecki* (P) 42.73, 2) Heliasz (P) 42.70, 3) Voss (B) 40.35, 4) Vandevoorde (B) 36.09.. Przed ostatnią konkurencją Polska prowadziła w stosunku 73:57 pkt.

Na zakończenie zawodów odbyła się

sztafeta 400x300x200x100,

którą drużyna polska starała się za *wszelką cenę wygrać.* Ze względu na bardzo słabą formę sprinterów i 400-metrowców, *Kucharski* zaofiarował się, mimo poprzednich dwóch biegów, pobiec w sztafecie 400 m. Na 300 m stanął *Biniakowski,* podczas gdy na 200 m zrobiono eksperyment z *Tęsiorowskim,* 100 m pobiegł *Śliwak.*

Kucharski, biegnąc z Verhaertem w pierwszej zmianie, potrafił *pobić Belga,* uzyskując czas 49.8 i zdobywając na swym przeciwniku 2 m przewagi. Idący jako drugi *Biniakowski* zyskał dalsze trzy metry na drugim zawodniku belgijskim Henry i oddał pałeczkę Tęsiorowskiemu na 5 m przed Belgiem. Tęsiorowski wyszedł ze startu za szybko i po *100 m „spuchł".* Stracił też metry, zarobione przez Kucharskiego i Biniakowskiego i oddał pałeczkę *Śliwakowi* na równi z biegnącym z nim Burgiem. Śliwak zrobił *bardzo źle zmianę i przegrał bezapelacyjnie z Guthym.* Czas sztafety polskiej jest, mimo porażki naszych reprezentantów, *nowym rekordem Polski.*

Wyniki: 1) *Belgja* 1:59.5, 2) Polska 1:59.9.

W całości *Polska wygrała spotkanie w stosunku 77:64 pkt.* przy punktacji 4 pkt. za pierwsze miejsce, 3 pkt. za drugie, 2 pkt. za trzecie i 1 pkt. za czwarte. W sztafecie punktacja 8:4.

Wywiady.

Po zawodach zwróciliśmy się do kierownika drużyny polskiej kpt. *Barana* z prośbą o podzielenie się z naszymi Czytelnikami wrażeniami z meczu.



Lekkoatleci polscy w Brukseli. Stoją od lewej: Heljasz, Kucharski, nasz korespondent red. Hauptmann i Lokajski.

— Fatalnej skoczni — mówi nam pkt. Baran — możemy zawdzięczać, że ani *Pławczyk*, ani *Chmiel* nie potrafili nic zrobić. Chmiel powinen przejść na dobrej odskoczni w tym dniu 1.80 m. Ponadto obydwaj zawodnicy popełniali ten błąd, iż odbijali się *zawcześnie*.

Jeżeli chodzi o Biniakowskiego, Tęsiorowskiego, Koźlickiego i Śliwaka, to wszyscy byli dla mnie przed zawodami zagadką. Brak jakiegokolwiek porównania uniemożliwiał mi zorjentowanie się w ich obecnej formie i możliwościach. Biniakowski nie był jeszcze dostatecznie wytrzymały, ażeby biec 400 m, dlatego też trzeba było wstawić go na 200 m. Wygrał on ten bieg zresztą bardzo ładnie. Śliwak jest *zupełnie bez formy*, nie nauczył się ponadto zmieniać pałeczki w sztafecie. Jeśli chodzi o Koźlickiego, to zrobił on to, czego od niego oczekiwaliśmy. Był jednak *za słaby* na pokonanie Belgów, którzy właśnie w jego konkurencji okazali się najsilniejsi. Tęsiorowski jest *ogromnym talentem*, nie wytrzymał jednak 200 m w sztafecie, gdzie mu zabrakło oddechu, co stało się powodem naszej porażki w sztafecie.

Jeśli chodzi o *Sikorskiego*, to uważam, że nie powinien on skakać wskutek uszkodzonej nogi. *Turczyk* wyrzuca oszczep zawcześnie, Lokajski, mimo nadwyrężonego łokcia nie zawiódł.

Heliasz trzyma fatalnie rękę przy rzucie kuli i błędowi temu przypisać może, iż nie przekroczył granicy 15 m, co mu się zresztą udało w rzutach pozakonkursowych, *Maszewski* był bardzo dobry, *Kuźmicki* natomiast zupełnie bez formy. Zawiódł również *Niemiec i Kocoń*.

Reszta zawodników uzyskała wyniki, jakie się osiąga *normalnie w Polsce*. Organizacja zawodów była *doskonała* i przyjęcie ze strony Związku belgijskiego nadzwyczaj serdeczne.

Prezes Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego p. *Hermes*, zapytany przez nas o wrażenia z meczu, oświadczył, iż jest *niezmiernie zadowolony z drużyny belgijskiej, która walczyła ogromnie ambitnie*.

Specjalną przyjemność zrobiło mu *zwycięstwo w sztafecie*, do której Polacy przywiązywali tak *wielkie znaczenie*.

P. Hermes spodziewa się, że w przyszłym roku w Warszawie w meczu rewanżowym Belgowie będą jeszcze lepsi, gdyż postępy, jakie lekkoatletyka belgijska poczyniła w ostatnich czasach, są *olbrzymie*.

Hajot.

Schalke „04“ mistrzem piłkarskim Niemiec

Kolonja, 23 czerwca. (tel.) W niedzielę odbył się tu wśród Ibrzymiego zainteresowania w obecności 70.000 widzów finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Niemiec między obrońcą tytułu *Schalke 04 a VfB Stuttgart*, który zakończył się *zasłużonem, lecz dość trudno wywalczonem zwycięstwem drużyny Schalke „04“ 6:4 (3:0)*, która temsamem ponownie *zdobyła tytuł mistrza Niemiec*.

Gra stała na bardzo wysokim poziomie, a zwłaszcza Schalke już od samego początku wykazał nadzwyczajną klasę. W 6-tej minucie Schalke zdobywa prowadzenie przez Urbana, który wykorzystał efektowny przebój Schepana. W pierwszym kwadransie gry Schalke był *niepodzielnym panem na boisku*. Tylko z trudem przeciwnik uchronił się od znacznej utraty punktów. Zkolei jednak przewaga przeszła w ręce Stuttgart'u, który coraz bardziej zaczyna napierać na bramkę przeciwnika. Niemniej jednak w 38 minucie padła *druga bramka* dla Schalke, strzelona przez Körtkena z podania Kuzorry, a już w 5 minut później wynik brzmiał *3:0 dla Schalke*, albowiem Kalwitzky ślicznym strzałem zdołał zmienić róg na bramkę, dobitą „główką“ przez Gellescha.

Po przerwie drużyna Stuttgart'u zmieniła skład napadu. Schalke w dalszym ciągu góruje nad przeciwnikiem, przeprowadzając bardzo ładne kombinacje. Już w 8 minucie Körtken zdołał podwyższyć wynik na 4:0. — Aczkolwiek w tym stanie *klęska Stuttgart'u była już przesądzona*, to jednak gracze tej drużyny *nie opadli na siłach* i w pewnej chwili nawet zdobyli się na wysiłek, który zdawał się postawić ostateczny wynik spotkania pod znakiem zapytania.

Bohaterem stał się *środkowy napastnik Stuttgart'u Bökle*, który błyskawicznym przebojem przedostał się przez tyły przeciwnika i w pełnym biegu oddał „bombę“ na bramkę. Bramkarz wprawdzie chwycił piłkę, lecz strzał był tak silny, że *wymknęła mu się ona z rąk i wśród nesłychanego entuzjazmu widowni* sędzia odgwizdał bramkę. W trzy minuty później ten sam gracz w taki sam sposób *uzyskał drug punkt dla swoich barw*. Na trybunach zawrzało.

W tej chwili jednak Schalke przeprowadza kontratak i w dwie minuty później pada *piąta bramka dla Schalke, strzelona przez Kalwitzkyego*, który wykorzystał podanie Schpana. W tej samej minucie nastąpił *ponowny przebój Körtkena*, który podwyższył stan do 6:3. Na kilka minut przed końcem napastnik Stuttgart'u *Rutsch oddał strzał na bramkę*, lecz bramkarz Schalke, Melage, schwytał piłkę. Sędzia jednak rozstrzygnął, że *piłka znalazła się już poza linją bramkową i przyznał czwartą bramkę dla Stuttgart'u*, wobec czego wynik końcowy brzmi 6:4 dla Schalke.

Pierwsza runda turnieju
o puhar środkowej Europy

Wiedeń, 23 czerwca (tel.). W niedzielę **zakończyła się** pierwsza runda wielkiego turnieju piłkarskiego o puhar środkowej Europy, powtórnemi spotkaniami wszystkich drużyn, biorących udzał w turnieju. Największą niespodzianką niedzielnych rozgrywek było **wyeliminowanie mistrza Austrji Rapidu i mistrza Węgier Ujpesti.**

Rapid bowiem, który w pierwszem spotkaniu z Židenicami poniósł klęskę 2:3, zdołał w niedzielnym meczu na własnem boisku wyciągnąć **tylko wynik remisowy 2:2**, wobec czego **drużyna czeska z korzystniejszym stosunkiem bramek 5:4 przechodzi do 2-ej rundy.**

Mistrz Węgier, Ujpesti stanął w niedzielę przed ciężkiem zadaniem pokonania drużyny **Fiorentina** na jej własnem boisku we Florencji, mając już jeden przegrany mecz z tą drużyną w stosunku 0:2. Węgrzy walczyli dzielnie, nie zdołali jednak wymóc zwycięstwa i przegarli powtórnie w tym meczu 3:4.

Szczęście natomiast sprzyjało drugiej drużynie węgierskiej **Ferencvaros**, która **pokonała A. S. Roma w Rzymie 8:0**, niwecząc temsamem pierwotną klęskę 1:3.

Austria (Wiedeń) po raz drugi pokonała **Ambrosianę** (Medjolan) **3:1** (poprzednio 5:2), zaś **Juventus** (Turyn) zwyciężyła **Victorię Pilzneńską 5:1** (poprzednio 3:3).

Mecz **Sparta** (Praga) z wiedeńską **Vienną** zakończył się **zwycięstwem drużyny czeskiej 5:3**, która poprzednio uzyskała wynik remisowy 1:1.

Praska Slavia została wprawdzie pokonana na własnem boisku przez **Szeged** w stosunku 1:0, mając na swem koncie z pierwszego spotkania wysokocyfrowe zwycięstwo **4:1**, zdołała utrzymać się w drugiej rundzie rozgrywek.

Hungaria (Budapeszt) zapewniła sobie przez **zwycięstwo 7:1 nad Admirą dalsze pozostanie w turnieju.**

Rozgrywki w drugiej rundzie turnieju o puhar środkowej Europy rozpoczną się w przyszłą **niedzielę 30 bm.**, przyczem spotkają się następujące drużyny: **Židenice Ferencvaros, Slavia** (Praga)—**Austria** (Wiedeń), **Hungaria** (Budapeszt)—**Juventus** (Turyn), **Sparta** (Praga)—**Fioretnina** (Florencja).

Burza na walnem zebraniu P. Z. B.

Poznań, 23 czerwca. (Tel) Walne obrady pięściarzy w Poznaniu zaczęły i zakończyły się przykrym dysonansem. Długoletnie napięcie między stolicą państwa a stolicą pięściarstwa polskiego znalazło ujście w sposób obustronnie mało wybredny i dało powód do niezwykle agresywnych wystąpień, które zapewne położą się na długie jeszcze miesiące ciemną smugą braku wzajemnego zaufania na nasze pięściarstwo, a przedewszystkiem na jego sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Zaczęło się

od ataków na prasę.

Ustępujący prezes P. Z. B. adw. Linke wygłosił długie i płomienne przemówienie, w którem nie cofnął się przed tak ciężkiemi — i dodajmy odrazu nieuzasadnionemi chyba w tej formie — zarzutami, jak... antyspołeczna i antypaństwowa działalność prasy sportowej.

Nic dziwnego więc, że w imieniu zarządu poznańskiego oddziału Związku Dziennikarzy Sportowych zareagował zmiejsca red. *Prytyś*, protestując przeciw uogólnianiu zarzutów.

Nie tu czas i miejsce na załatwienie tej ważnej sprawy stosunku naszych organizacyj do prasy, ale nie uważamy wogóle za konieczne odpowiadanie na atak adw. Linkego. Odnosił się on, jak się okazuje, do części prasy warszawskiej. Atak ten winien był być przemyślany i przybrać odpowiednią formę. Trzeba było mieć odwagę nazwać po imieniu tego, o kim się myślało i — udowodnić te zarzuty ciężkiej wagi *argumentami* conajmniej o tym samym ciężarze gatunkowym. Jedynym momentem, który pozwala, jeśli nie na zgodzenie się, to przynajmniej na zrozumienie rozgoryczenia ustępującego prezesa, jest fakt, że *rzucano mu niejednokrotnie rzeczywiście*

kłody pod nogi.

Zaledwie przygasły troche rozognione temperamenty na sali, gdy nową burzę posiał delegat Warszawy, adw. Fogiel. W swej impulsywnej krytyce działalności ustępującego zarządu, krytyce, którą — abstrahując od meritum sprawy — słyszymy z ust delegatów warszawskich regularnie co roku na każdem walnem zebraniu, nazwał on ironicznie prezesa Linkego „pierwszym Europejczykiem pięści“. Zwrot ten stał się później przyczyną exodusu całego zarządu P. Z. B., gdy adw. Fogiel podciągnął pod swe dziwne trochę określenie również prezesa poznańskiego okr. Zw. bokserskiego por. Łapińskiego. Przewodniczący obrad p. Linke jr. przywołał p. Fogla do porządku, czego tenże nie przyjął do wiadomości (?).

W następstwie tych „rzeczowych“ obrad musiano przerwać posiedzenie i misji anioła pokoju podjął się sam adw. Linke. Okazało się, że p. Fogiel „nie myślał“ dotknąć swem określeniem ani adw. Linkego, ani por. Łapińskiego, ani wogóle kogokolwiek — a jednak żądaniu cofnięcia swych słów, a tem mniej przeproszeniu zarządu, *nie chciał on zadośćuczynić*.

W spór wmieszał się wkońcu reprezentant P. U. W. F. kpt. *dr Rettinger* i w rezultacie adw. Fogiel złożył przecież jakieś nieprzejrzyste oświadczenie, które jednak członków b. zarządu P. Z. B. *nie zadowoliło*.

To było przed południem. Po przerwie obiadowej — o której, na szczęście, nie zapomniano — nastąpił dalszy ciąg obrad, gdzie znowu długą i namiętną dyskusję wywołała sprawa kapitana związkowego. Po nieuwzględnieniu propozycji adw. Linkego, aby w roku przedolimpijskim nie wybierać nikogo na to stanowisko, zgłosiła Warszawa ponownie p. Cendrowskiego. Tu jednak Poznań zaprotestował gorąco, używszy przedewszystkiem jako argumentu — statutu, który przewiduje wyraźnie, że kapitan związkowy musi mieszkać w siedzibie Związku. Po roku tolerancji tego pogwałcenia statutu, nie miał Poznań ochoty dalszego potrzenia na to przez palce i wysunął ze swej strony kandydaturę b. przew. wydziału spraw sędziowskich p. *Bielewicza*, która też w głosowaniu przeszła.

Teraz nastąpiła

nowa awantura:

przedstawiciele Warszawy oświadczyli, że nie mają do p. Bielewicza zaufania i wobec tego *rezygnują z urządzenia... meczu Polska—Niemcy*. Pomijając już fakt, że dziwnemi drogami chadza widocznie logiczne rozumowanie u delegatów pięściarzy warszawskich — co ma piernik do wiatraka? — co mecz Polska—Niemcy z zaufaniem do p. Bielewicza? — zapytać sie przyjdzie, czy z meczu tego zrezygnuje z równie lekkiem sercem, jak jej delegaci, również i sama Warszawa.

Teraz dopiero pozostaje trochę miejsca na nieliczny rzeczowy plon tych dziwnych obrad. Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego odczytano sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. W dyskusji nad tem sprawozdaniem podnoszono m. in. również zarzuty przeciw trenerowi związkowemu *Smithowi*, podkreślając niewspółmierna do jego wartości i „morale“ wysokość pensji (800 zł.). Ostatecznie zarzad otrzymał **jednogłośnie absolutorjum.**

Wybory nowych władz

prez. p. *Kuczyk*, wiceprez. dyr. *Głowacki* i inż. *Suligowski*, sekr. *Rybarczyk*, przewodn. wydz. spraw sportowych *Cynka*, skarbnik *Nowicki*, przewodniczący wydz. spraw sędziowskich por. *Łapiński*, gospodarz *Zapłatka*, radni *Suszczyński*, inż. *Kurzewski*, kronikarz *Weselig*, referent zdrowia *dr Szulc*, kapitan sportowy *Bielewicz*.

Przeciwko wybranemu zarządowi głosował jedynie delegat z *Pomorza*. Nowowybrany prez. dyr. Kuczyk oświadczył, że prezesurę przyjął tylko czasowo i po długim namyśle, aby nie utrudniać walnemu zebraniu sytuacji wobec braku odpowiedniego kandydata.

Po przerwie obiadowej uzgodniono najpierw kalendarzyk sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, który przewiduje na 1 września mecz *Polska—Niemcy* w Warszawie, 6 października *Czechosłowacja—Polska* w Poznaniu, a w grudniu rewanż z **Czechosłowacja.** Mistrzostwa Polski odbeda sie w kwietniu w **Łodzi.**

—§o§—

Zagraniczne starty naszych kawalerzystów

Departament kawalerji M. S. Wojsk. w porozumieniu z Pol. Zw. jeździeckim wydał decyzję w sprawie wyjazdu naszych jeźdźców na międzynarodowe zawody konne zagranicą.

Zdecydowano wysłanie ekipy polskiej na międzynarodowe zawody konne w **Lucernie** 6—14 lipca i **Spaa** 20—28 lipca. Szefem ekipy wyznaczono **mjr. Królikowskiego**, a na członków: **rtm. Szoslanda, por. Mosakowskiego, por. Komorowskiego** (Centrum Wyszk. Kaw.), **por. Gutowskiego** (17 p. ul.) i **por. Galicę** (3 p. ul.). Jeźdźcy zabierają 12 koni, przyczem por. Gutowski zabiera Warszawiankę, Traviatę i Hanum, por. Galica Orlicza, a reszta koni dobrana zostanie w CWK. w Grudziądzu. Wyjazd jeźdźców nastąpi 1 lipca wieczorem.

W najbliższych dniach wyznaczony zostanie skład ekipy polskiej na wszechstronny konkurs konia wierzchowego (przedolimpijski) w dniach 11—13 lipca **w Berlinie.**

Na koniec sierpnia projektowane jest wysłanie ekipy polskiej na konkursy do **Tallina i Rygi.**

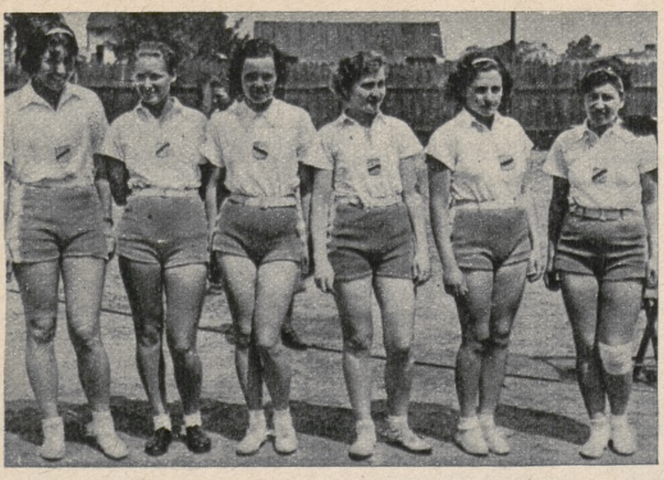
Narodowa drużyna kolarska sposobem na podniesienie klasy

Warszawa, 23 czerwca (tel.). Polski Związek Towarzystw kolarskich powołał do życia, w związku z szosowym meczem kolarskim Polska — Niemcy, w sierpniu r. b. **narodową drużynę kolarską szosową.** Do drużyny tej weszli zawodnicy następujący: **J. Kapiak, Ignaczak, Kudlak** (Prąd Warszawa), **Bober** (Orkan), **Kiełbasa** (Fort Bema), **Michalak** (Fort Bema), **M. Kapiak** (Prąd), **Sobol** (AKSZS Warszawa), **Zieliński, Lipiński** (Skoda), **Kołodziejczyk** (Wima Łódź), **Więcek** (Resursa Łódź), **Igo** (WTC Warszawa), **Maj** (Pokój Bytom), **Rurański** (Stadjon Chorzów). Ogółem do drużyny weszło 15 zawodników.

Zarząd P. Z. T. K. wyznaczył jednocześnie **sześć wyścigów szosowych eliminacyjnych**, w których startować będą mogli zawodnicy **niewchodzący w skład drużyny narodowej.** zawodnicy ci będą mogli zatem na zasadzie wyników w tych wyścigach wejść do drużyny.

Terminarz tych wyścigów wygląda następująco: 26. VI—2. VII 6-etapowy **wyścig do morza polskiego** Warszawa — Gdynia — Warszawa 1100 km., 7. VII wyścig okrężny 166 km. **na Śląsku, 14. VII wyścig o mistrzostwo Polski 200 km.**, 28. VII wyścig **dookoła Łodzi** 204 km., 4. VIII wyścig o **puhar Skody w Warszawie** 230 km., 14—15 sierpnia 2-etapowy **wyścig dookoła Wielkopolski** na trasie 450 km. W wyścigach tych wszyscy członkowie drużyny narodowej szosowej **obowiązani są startować.**

Skład drużyny polskiej na mecz szosowy Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin w 6 etapach ustalony zostanie po 15 sierpnia.



I. Drużyna siatkówki AZS Wilno, biorąca udział w mistrzostwach Polski. Stoją od lewej: Kontrymowiczówna, Sokupówna, Halicka, Chojnicka, Siesicka i Mewesówna



Drużyna siatkówki K. P. W. „Olsza“ Kraków, biorąca udział w mistrzostwach Polski. Stoją od lewej: Szymonkówna, Popłatkówna I, Jelonkówna, Popłatkówna II, Senisówna, Karwatówna, Węglarska i Sieprawska.

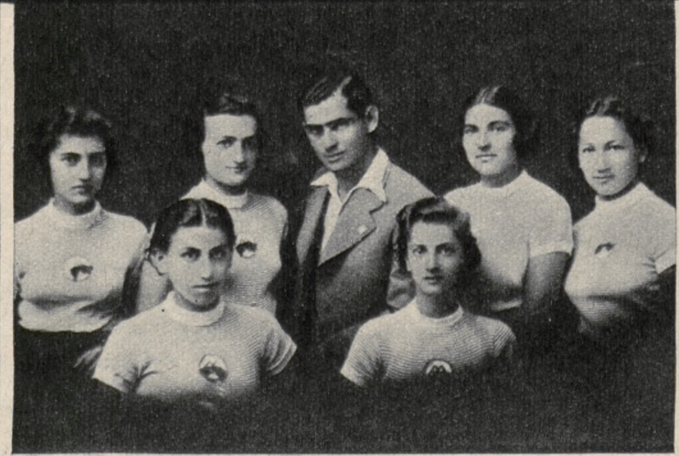


Drużyna siatkówki Ł. K. S. Łódź, biorąca udział w mistrzostwach Polski. Stoją od lewej: Połomska, Ciechomska, Żeleżanka, Hołyszewska, Turantówna, Ilczykówna

KALEJDOSKO



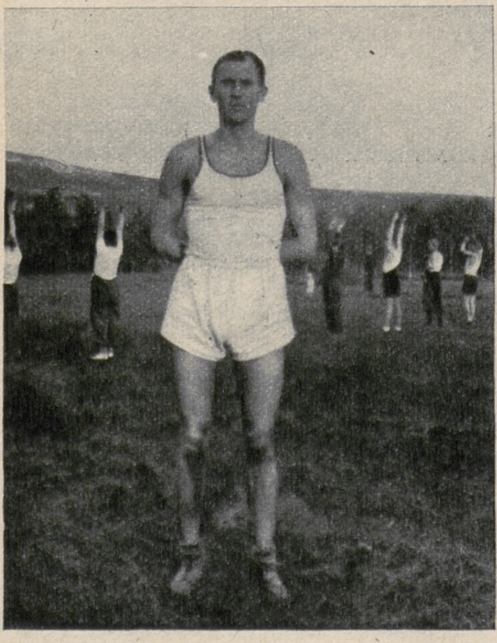
Drużyna lekkoatletyczna I. K. P., Łódź, która zdobyła w ogólnej punktacji pierwsze miejsce na mistrzostwach Łodzi.



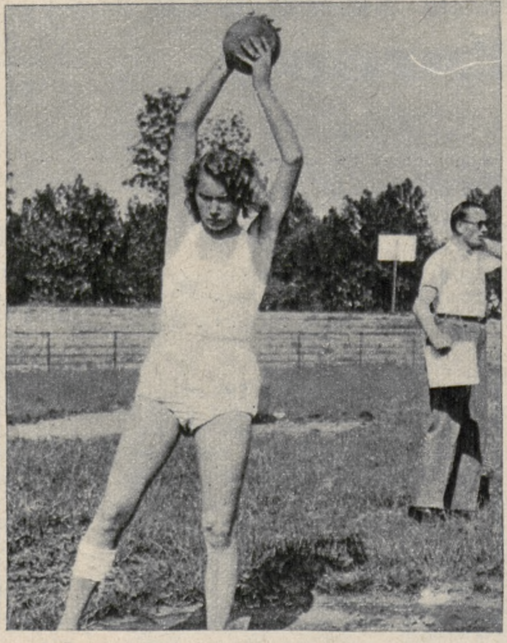
Najmłodszy zespół kobiecy siatkówki w Nowym Sączu, Ż. K. S. Makkabi. Od lewej: Ferberówna, Nadlówna, Schiffówna, kier. sekcji Metzner, Neustadtówna, Walmanówna i Ettingerówna.



Uczestnicy „Pierwszego kroku pływackiego“, zorganizowanego na otwarcie pływalni w Łodzi.



Mucha, czołowy lekkoatleta Zagłębia.



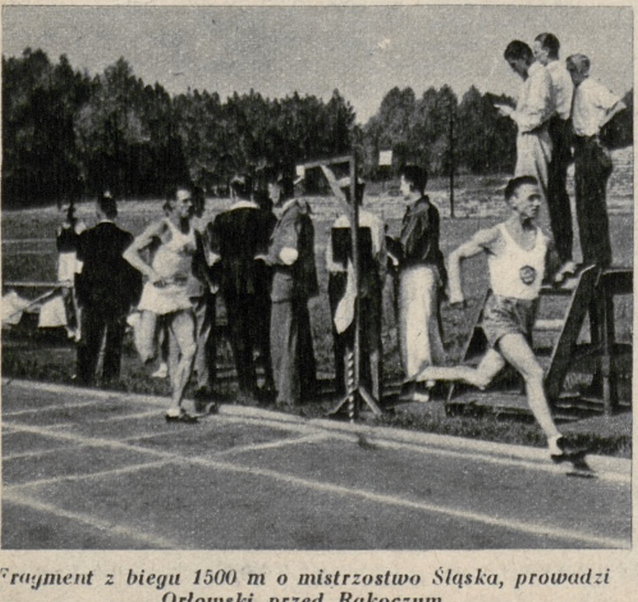
Czołowa lekkoatletka śląska Orzełówna w rzucie dyskiem.



Kazimierski (Wilno) i Półtorak (Białystok) po biegu na 5 km w Wilnie, wygranym przez Kazimierskiego w czasie 16:24.



Czołowi lekkoatleci Łodzi: Jaworski (Proch), który wyróżnił się w rzucie oszczepem, Bobiński, który zajął w tej konkurencji pierwsze miejsce.



Fragment z biegu 1500 m o mistrzostwo Śląska, prowadzi Orłowski przed Rakoczym.

Budapeszt—Śląsk 4:2 (0:2)

Świętochłowice, 18 czerwca.

Po zawodach tych, rozegranych w ub. wtorek na boisku KS. Śląsk w Świętochowicach, nasunęły się wielu zwolenikom sportu piłkarskiego na Śląsku *smutne doprawdy refleksje*. Po pierwsze, dlaczego SOZPN w Katowicach przyjął ofertę Węgrów na mecz na Śląsku, jeśli goście zalegają jeszcze Ślązakom *z rewanżowemi zawodami od dwu lat w Budapeszcie*. Trzeba być przecież konsekwentnym. Jeśli ktoś nie dotrzymuje umów i przyrzeczeń, to nie powinno się więcej utrzymywać z nim stosunków. Jeśli zaś nasze władze piłkarskie w Warszawie rozgrywają zawody z piątemi „garniturami“ zagranicznemi (piątemi dlatego, ponieważ 4 czołowe drużyny węgierskie grają w puharze europejskim), to dlaczego mieszają się w to i okręgi?

Jednem słowem SOZPN w Katowicach „ubrany“ został *poślednim zespołem węgierskim*, który naraził Ślązaków na

straty materjalne i moralne.

Poza bowiem deficytem, gospodarze ponieśli *przykrą dla siebie porażkę*, zrażając pozatem na długi czas publiczność, która po zawodach nie szczędziła głośno swych uwag na temat panujących u nas stosunków w sporcie piłkarskim.

Już po meczu w Warszawie poznać można było, iż na Śląsku będzie „klapa“! Gości bowiem wszyscy jednogłośnie okrzyczeli *„patałachami“* — tych gości, którzy według ich oświadczenia przyjechali do Polski, *„aby pokazać, jak się gra w piłkę“*. Tymczasem okazało się w Warszawie na meczu z Ligą, iż ani oni, ani my razem do kupy

nie umiemy dobrze grać w piłke.

Takiemu bowiem słabemu zespołowi należało nabić porządną porcję bramek w Warszawie, zapłacić koszta podróży do domu i zrezygnować z dalszych jego w kraju występów. Cóż kiedy *my tego nie potrafimy*.

Poprzedzony taką atmosferą mecz na Śląsku *zapowiadał się zgóry marnie*. Nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego wyznaczono go do Świętochłowic, jeśli z tego miasta *ani jeden gracz nie wchodził do składu*. Skandalicznie zaś wyglądał wprost skład Śląska, zmieniany kilkakrotnie przez kapitana Okręgu p. *Dyrdę*, który absolutnie nie dorasta do swego zadania.

Mając bowiem na Śląsku dwie dużyny ligowe i 10 zespołów Ligi śląskiej, nie licząc 100 przeszło innych klu-



Finalistki pchnięcia kulą na zawodach Sokolich we Lwowie. Sokolice z Jarosławia od lewej: Fiskówna (pierwsze miejsce), Michałowska, Czyżówna i Uhnrówna.



Drużyna piłkarska Ż. K. S. Makkabi, Białystok, która zajęła pierwsze miejsce na zlocie klubów Makkabi kresów północno-wschodnich w Białymstoku.



„Beniaminek" klasy A we Lwowie, Zawodowy Związek Kolejarzy. Stoją od lewej: Wityk, Golarz, Brzozowski, Trojanowski, Filewicz, Gawlik, Baranowski. Klęczą: Śliwiński, Wizy, Mychaniszyn i Fedorowicz.

P SPORTOWY



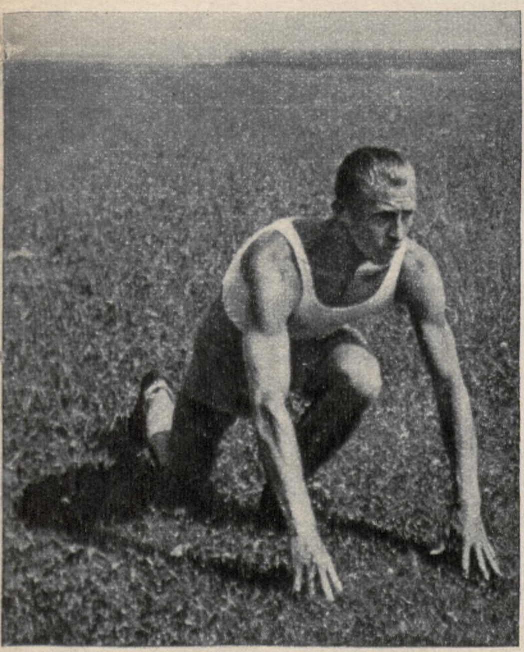
Dziesięć strzałów ku chwale ojczyzny w Łodzi. Na czele stoi gen. Langner w otoczeniu zarządu Strzeleckiego Związku Okręgowego w Łodzi.



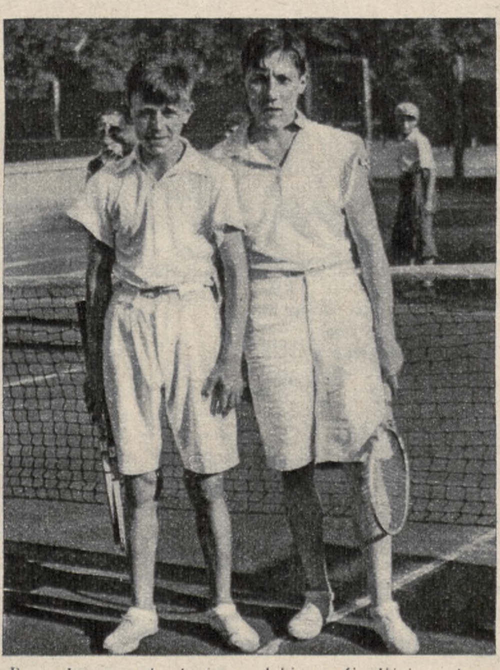
Drużyna lekkoatletyczna K. P. W. „Metal", Tarnów, biorąca udział w mistrzostwach okręgu krakowskiego.



Drużyna lekkoatletyczna Makkabi, która w mistrzostwach okręgu krakowskiego w grupie pań zajęła pierwsze miejsce.



Doskonale zapowiadający się biegacz Rymanowa Stanisław Dankiewicz, który już uzyskał w biegu na 5 km 16:04.



Przyszłe gwiazdy tenisu polskiego, finaliści w turnieju juniorów na mistrzostwach Polski, zwycięzca Gottschalk (na prawo) i Ksawery Tłoczyński.



Rakoczy dobiega do mety w biegu 1500 m na mistrzostwach Śląska, uzyskując czas 4:08.



Mistrzowie dysku i kuli okręgu łódzkiego Imiela i Lange, pierwszy w klasie A, drugi w klasie B.

bów piłkarskich, można było przecież wyszukać 11 dobranych graczy.

W rezultacie więc zamiast wygarbować Węgrom skórę, jak się patrzy, dostaliśmy sami *porządne cięgi* i to w takim stylu, iż *żal o tem pisać*. Jak zaś obie strony źle grały, wystarczy przytoczyć taki bodaj fakt, iż jeden dobry gracz w drużynie Śląska wystarczył, by unieszkodliwić zespół gości.

Graczem tym był *Nowakowski*, ignorowany ostatnio w Ruchu, który wzniósł się naprawdę *na poziom nieoglądany u nas ostatnio*. Gdy zaś jego brakło (po kontuzji) Madziarzy zostali panami sytuacji.

Drugie miejsce oddać musimy *Michalskiemu z Lipin*. W linji obrony okazał się on zaporą nie do przebycia dla Węgrów mimo, iż pracował również za drugiego obrońcę *Kalusa*, który na boisku znalazł się chyba przez pomyłkę. A dlaczego pominięto doskonałego *Brylę* z KS. Śląsk?

Nie bez winy był i *Tatus w bramce*, grając *zbyt ryzykancko*. Można go było wymienić na bardziej rutynowanego Mrozka. Średnią notę dać można jeszcze *Dytce* w pomocy, graczowi inteligentnemu, lecz grającemu zbyt miękko, oraz *Piecowi* na skrzydle. Reszta grała niedostatecznie albo tak, jak Biniok z IFC — wprost źle!

Najsłabsza częścią Śląska był atak.

którego wprawdzie usiłować „rozkręcić" Peterek cóż, kiedy nie bardzo mu się to udawało. Sytuacje do strzału wyrabiał jednak bez zarzutu.

Teraz można sobie wyobrazić grę Węgrów, jeśli przy takim składzie Śląska zdołał on jeszcze prowadzić po 20 minutach gry *2:0* ze strzałów najsłabszego do tego gracza w ataku — *Piątka*. Była to jednak

zasługa Nowakowskiego.

który ustawicznie pchał swój atak do przodu, zaopatrując go w moc piłek, odbieranych Węgrom w imponujący sposób.

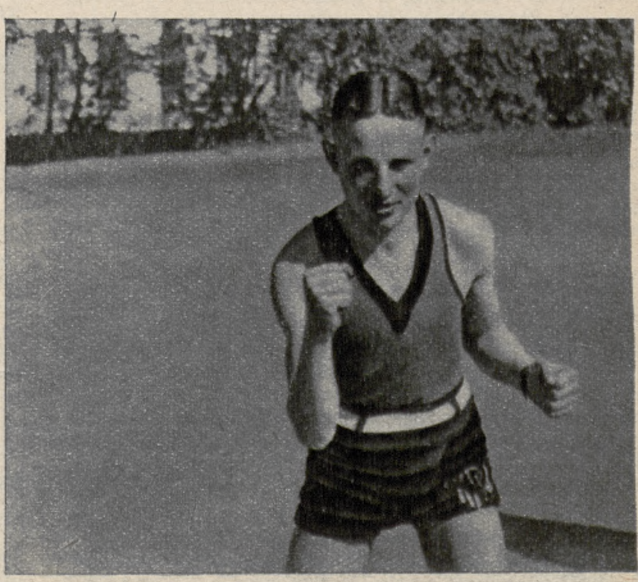
Goście swój pierwszy punkt uzyskują *z rzutu karnego* za rękę Kalusa. Z chwilą zaś zejścia z boiska Nowakowskiego strzelają dalsze trzy bramki beznadziejnie grającym gospodarzom.

Wprawdzie w ostatniej chwili Kapitan Okręgu wymienił Kalusa na *Brylę*, a miejsce Wostala, który zastąpił Nowakowskiego, oddał nieznanemu *Hoffmanowi*, nic to jednak nie zmieniło sytuacji i rozmiarów klęski.

Oczywiście można sobie teraz wyobrazić sytuację i radość Węgrów, którzy z tak ciężkiej dla siebie wyprawy do Polski wyjechali z takim honorem, jak wynik remisowy z reprezentacją Ligi i wysokiem zwycięstwem nad najsilniejszym Okręgiem i siedzibą mistrza Polski.

Do całości i poziomu obu przeciwników dostroił się w zupełności *sędzia p. Gerblich* z Lipin.

M. M.



Jeden z najlepszych bokserów wileńskich Sandler (Ż. A. K. S., Wilno), który walczy w wadze muszej.

W LIDZE NIEMAL BEZ ZMIAN

Niedzielne mecze ligowe w niewielkim stopniu wpłynęły na ukształtowanie się tabeli ligowej. Garbarnia, wobec remisu z Cracovią, nie zdołała przegonić ŁKS'u, Ruch zrewanżował się coprawda słabo Legji i dzięki temu zabezpieczył sobie trzecią lokatę, zaś Warta po pięknem zwycięstwie nad Polonią, powróciła na czwarte miejsce. Reszta pozycyj pozostała bez zmiany, zwłaszcza gdy idzie o maruderów w Lidze.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bram.
Ł. K. S.	8	12	17:11
Garbarnia	8	11	15:9
Ruch	8	11	18:13
Warta	7	9	20:11
Pogoń	8	9	14:10
Legja	9	7	13:11
Wisła	7	7	13:17
Śląsk	6	5	7:17
Warszawianka	6	4	10:14
Cracovia	7	4	7:15
Polonia	7	3	5:17

Walka bez ofensywy

Cracovia — Garbarnia 1:1 (1:1)

Kraków, 24 czerwca.

Przebieg spotkania dwu drużyn miejscowych o bardzo odległych pozycjach w tabeli zapowiadał się znacznie ciekawiej, *niż był w rzeczywistości.* Jeszcze do pewnego stopnia dobrze wyglądała pierwsza połowa, w której od czasu do czasu przeprowadzano dobre ataki, w drugiej natomiast *już i tego nie było.*

Przyczyny marnego niedzielnego poziomu gry szukać należy

w grze ataków.

W obu drużynach linje te *szwankowały* tak bardzo, tak w konsekwencji oddziałały swą nieudolnością czy nieróbstwem na resztę formacyj, że i te przemęczone przy końcu psuły się. Z konieczności ciężar gry spoczął na formacjach tylnych, szczególnie pomocy. Pracowały one *za siebie i za napastników.*

Przy braku dobrej gry ofensywnej, trudno się entuzjazmować tem, co się na boisku dzieje. Nawet dobre poczynania defensywy nie zdołały ożywić i zainteresować widzów, którzy znajdywali wiele powodu do tego, by

w sumie — być niezadowolonymi.

Wynik remisowy jest o tyle uzasadniony, że obie drużyny miały swe połowy, w których przeważały w polu. Gdybyśmy jednak uwzględnili te możliwości, jakie posiadały drużyny pod bramką przeciwnika, Cracovia musiałaby uchodzić za faworyta, bo już w pierwszej połowie jej napastnicy czterokrotnie znaleźli się w sytuacji, jakich nie wolno dyletantowi zmarnować. Znacznie rzadziej niebezpieczną była Garbarnia

Cracovia grutowną zmianę przeprowadziła w linji pomocy, gdzie gra obecnie *trzech młodych,* mało jeszcze rutynowanych, ale pracowitych i dobrze technicznie postawionych graczy. Z nich typowo ofensywnym jest środkowy, rozumnie współgrający z atakiem. Przy lepszym ataku owoce gry środkowego pomocnika musiałyby być inne. Ze skrajnych skuteczniejszym był *Góra,* fizycznie dobrze się przedstawiający i umiejący kryć skrzydłowego. *Bialik* wypadł słabiej, będąc wolniejszym przy szybkim Riesnerze.

Trójka defensywna grała naogół dobrze. Obrońcy dużo zajęcia mieli szczególnie w okresie podeszczowym. O ile na suchym terenie byli zawsze pewni i z łatwością likwidowali zapędy przeciwnika, po deszczu trafiały się im — coprawda rzadko — nieudałe wykopy. Bramkarz *Radwański* przy odrobinie szczęścia mógł zapobiec uzyskaniu bramki Garbarni. Zresztą bronił dobrze.

Atak w zestawieniu niedzielnem miał właściwie tylko trzech ludzi, mogących pretendować do miana napastników.

Zieliński Korbas i Szeliga

na swych pozycjach zdradzali, że jest w nich coś, że przy uzupełnieniu reszty choćby podobnymi im, powstanie piątka zdolna do jakiego takiego spełniania swego zadania, z możliwościami na polepszanie się. Pozostałe dwa miejsca zajęli *Kisieliński i Przeorowski.* Pierwszy znalazł się na pozycji, na której był *najsłabszym na boisku,* mogąc na lewem skrzydle stać się najgroźniejszym napastnikiem. Tymczasem tam znalazł się zawodnik, który w obecnej formie, przy swej wstrzemięźliwości, niczego drużynie dać nie może. W efekcie brakło atakowi skrzydłowego i łącznika, a ponieważ i pozostali nie grzeszyli odwagą, uciekali od strzału i po przerwie bezmyślnie pozbywali się piłki,

linja ta przedstawiała się rozpaczliwie.

Zupełnie podobnie miała się rzecz z linjami Garbarni. I tam atak był formacją pozbawioną tego, co stanowi o jego nazwie. Przez długi czas nie można było dopatrzeć się powiązania akcji, współdziałania ludzi tej linji, a tylko *Pazurek* usiłował przedrzeć się przez obronę Cracovii. Nawet i później, gdy na mokrym terenie inni napastnicy silili się na kombinacje, Pazurek wolał działać pojedynczo. Również i *Riesner* zaczął od solowych akcji, ale, gdy to nie udawało mu się, nawiązał kontakt z pozostałymi. Przy nieświetnie grających „rutyniarzach", młodzi nie mogli podciągnąć jakości gry tej linji. *Skóra* był za słabym dla Góry, *Woźniak i Chachlowski* zbyt wolni, by ujść obrońcom Cracovii.

Przy łatwem zadaniu defensywnem — ze względu na słaby atak Cracovii — mogła pomoc Garbarni w drugiej połowie przerzucić się do ofensywy, w czem najskuteczniejszym był Lesiak. Wilczkiewicz miał nietrudne zadanie z miękkimi napastnikami Cracovii, a *Haliszka* wypoczywał przy Przeorowskim.

Obrona Garbarni ustępowała tej linji Cracovii (choć *Joksz* był zupełnie pewny), gdyż Soldan należał do słabszych na boisku. *Koszowski* pewniejszy niż zwykle i szczęśliwszy.

Składy drużyn i przebieg gry.

Cracovia: Radwański, Pająk, Doniec, Góra, Grünberg, Bialik, Zieliński, Kisieliński, Korbas, Szeliga, Przeorowski. — Garbarnia: Koszowski, Joksz, Soldan, Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner Chachlowski, Woźniak, Pazurek, Skóra.

Dobrze rozpoczęła Cracovia bo zaraz zatrudniła Koszowskiego dwukrotnie. Po zlikwidowanym wypadzie Pazurka, *Szeliga* staje sam przed Koszowskim i marnuje pierwszą świetną okazję. W 11 min. udaje się trójce Cracovii ładny atak, który kończy *Korbas strzałem do siatki, obok wybiegającego Koszowskiego.* Zachęceni sukcesem i dopingiem widzów, białoczerwoni są przeważnie stroną atakującą. Korbas strzela zbliska w aut, albo Szeliga ucieka od strzału. Po drugiej stronie Pazurek szuka drogi do bramki przez obronę, ale na niej kończy swe wycieczki.

Inną sposobność mają napastnicy Cracovii po wolnym rzucie Pająka, puszczonym z rąk przez bramkarza. Jakiś czas potem Kisieliński nie trafia wogóle do bramki z bardzo łatwej pozycji.

Podczas gdy Cracovia przeważa — a wiatr jej w tem pomaga — wypad daje *Pazurkowi sposobność do wyrównania znajbliższej odległości w 35 min.* Niedługo potem ulewa powoduje przerwanie gry, gdyż publiczność chroni się na trybunach.

W drugiej połowie na mokrym terenie lepiej czuje się Garbarnia i jest groźniejszą. Dochodzi jednakże przeważnie tylko do obrony. W ataku Cracovii odwzajemnia się Zieliński. „Spalone" faktyczne i urojone gaszą zapędy obu stron. Kornery strzelane są w auty. Potem nikną i pozostałe resztki ataku białoczerwonych a gra należy *głównie do Garbarni,* z którą walczą tyły Cracovii skutecznie. Z wypadów Kisielińskiego zyskuje Cracovia róg, po którym *Przeorowski* zmarnował dalszą świetną okazję do strzelenia bramki a obrońca Garbarni o mało sam nie strzelił jej Koszowskiemu. Pod koniec ataku *Cracovii nie widać już wogóle,* a ofensywa Garbarni nie może dać sobie rady z *Pająkiem i Dońcem.*

Sędzia p. *Kurzweil.* Widzów 3.000.

Skąpy rewanż

Ruch — Legja 1:0 (1:0)

Wielkie Hajduki, 23 czerwca (tel.). Jeszcze żadne spotkanie ligowe, rozegrane na Śląsku nie nosiło w sobie tyle sensacji atrakcji i nerwowości, co niedzielny mecz Ruchu z Legją. Przyczyny nie trzeba szukać. Za wielką jest ambicja Ślązaków, ażeby mogli tak łatwo przeboleć i zapomnieć o wysokiej klęsce w Warszawie. Rewanż w Hajdukach musiał nastąpić. Za krótki poza tem był okres klęski do rewanżu. Jednem słowem nietylko drużyna mistrza Polski, ale całe społeczeństwo na Śląsku domagało się rewanżu, i Ruch wziął rewanż. Wprawdzie nie uwidocznił się on w wyniku cyfrowym strzelonych bramek, ale zato, w samej grze. Wystarczy krótko powiedzieć, że Legja nie istniała niemal na boisku, a nawet niektórzy jej gracze wogóle nie mogli dać sobie rady.

Ruch mimo 6 rezerwowych (brakowało Wilimowskiego, Wodarza, Peterka, Urbana, Rurańskiego, Zorzyckiego) był

panem boiska przez całe 90 minut,

nie dopuszczając gości nawet do piłki. Na taki zapał ofiarności i poświęcenia, jakie widzieliśmy na meczu z Legją, mogli zdobyć się tylko Ślązacy, tylko Ruch. Ponieważ Tatuś w bramce, jak i obrona *Ślusarek* i *Wadas* nie byli wogóle zatrudnieni, nie można o ich grze nic pisać. Ciężar meczu spoczął na *linji pomocy,* gdzie *koncert* wprost dał

Nowakowski na środku.

Gracz ten przeszedł nietylko siebie samego, ale i wszystkich swych kolegów. Wystarczy powiedzieć, iż ponad 80 ciężkich obłoconych piłek, wybijanych przez Kellera przyjął na swą kontuzjowaną głowę i twarz. On też wygrał przy pomocy Dziwisza mecz. *Panchyrz* był już dużo słabszy.

Najgorzej wypadł *atak Ślązaków.* Trudno jego pracę sklasyfikować, jeżeli na środku grał Badura, a jedyny napastnik *Gemza* miał do pomocy 3-ch rezerwowych, *Kubisza* i dwóch braci Malcherków na skrzydłach.

Setki piłek dostarczonych przez niezmordowaną pomoc *zaprzepaszczali zawodnicy śląscy beznadziejnie.* Wynik meczu, na podstawie wytworzonych sytuacyj podbramkowych, mógł brzmieć i 8:0 dla Ruchu. Na potwierdzenie zaś tego wystarczy przytoczyć cyfrę 14:1 kornerów dla Ruchu.

Przy tem szalonem natarciu Ślązaków, które trwało pełne 90 minut, wiele nie można powiedzieć o Legji. Atak jej identyczny jak w Warszawie, minął zaledwie 4-krotnie linję obrońców Ruchu. I to było wszystko. Z pomocy tylko *Szaller* walczył skutecznie. Zawiedli tak *Kubera,* jak i *Przeździecki.* Na wysokości zadania stanął tylko obrońca *Szczotkowski i Jesionka* oraz doskonały w tym dniu *Keller* w bramce. Ci jednak honorową porażkę do zawdzięczenia mają tylko *bezsilności napastników śląskich.* Na marginesie tego meczu rzucić należy jeszcze jedną uwagę na przyszłość. Oto Ruch umiał przegrać z honorem i spokojem 6:0 w Warszawie. Tymczasem goście, widząc i czując swą porażkę, a równocześnie i własną bezsilność uciekali się do gry zbyt ostrej i na tem polu przegrali, bo i Ślązacy umieli odpowiednio grę zaostrzyć. Sędzia p. Lieberman z trudem chwilami panował nad sytuacją. Bramkę dla Ruchu, nie bez winy Kellera strzelił w 25 min. *Kubisz.* Widzów na skutek ulewy około 3 tysięcy.

Składy drużyn były nast.: Ruch — Tatuś, Ślusarek, Wadas, Dziwisz, Nowakowski, Panchyrz, Malcherek I, Kubisz, Badura, Gemza Malcherek II. — Legja: Keller Szczotkowski, Jesionka, Szaller, Kubera, Przeździecki I, Wypijewski, Łysakowski, Przeździecki II, Grzbiela i Rajdek.

Tym razem Warta dopisała w całości

Warta — Polonja 6:2 (4:1)

Poznań, 23 czerwca. (Tel) Mecz Warty z najsłabszą drużyną ligową nie wywołał większego zainteresowania. Zaledwie 2.000 osób przyglądało się tym zawodom, które przyniosły *zupełnie zasłużone zwycięstwo Poznańczykom.* Wynik cyfrowy mógłby być *jeszcze wyższy,* gdyby napastnicy Warty więcej wykorzystali sytuacje podbramkowe, szczególnie w pierwszym kwadransie gry, choć w tej części meczu trio obronne gości broniło się skutecznie.

Drużyna Polonji grała *słabo* i *bez żadnego planu.* Miała ona w drugiej części meczu nieco więcej z gry, jednak chwilowej przewagi nie umiała wykorzystać, gdyż napastnicy wykazali brak zgrania i zrozumienia. W pomocy wśród zespołu Polonji wyróżnił się lotny *Szczepaniak* oraz *Seichter.* W obronie silnym punktem był reprezentacyjny obrońca *Bułanow.* Z linji ataku podobali się *Kulla* i *Herisz.* Słabiej, jak zwykle, grał *Ciszewski.*

Warta wystąpiła

bez Fontowicza i Lisa.

Pierwszego zastąpił bardzo dobrze *Kasprzak,* a Lisa nowy nabytek z Polonji leszneńskiej *Schreyer.* Poznańczycy grali *znacznie lepiej od swego przeciwnika.* Wyróżniła się skutecznie grająca linja ataku z *Scherfkem* na czele. Strzelała ona bardzo wiele, jednak jeszcze za mało celnie. Obok Scherfkego dobrze spisał się *Schreyer,* choć jest on graczem zbyt tchórzliwym i traci za często piłkę w pojedynkach.

W pomocy

wielkie postępy czyni Danielak.

Był on *najlotniejszy z graczy Warty.* Przykucki

grał słabo. Obrona gospodarzy odważnie likwidowała atak gości, lecz wykop szwankuje jeszcze u obu obrońców.

Przebieg gry.

Obie drużyny rozwinęły z miejsca dość żywe tempo, które lepiej wytrzymuje Polonia. Przez pierwsze kilkanaście minut drużyna stołeczna odpiera skutecznie groźne ataki gospodarzy, jednakże w 17 min. Korniejewski musi skapitulować przed celnym strzałem *Radojewskiego.* Drugi punkt padł w 28 min., strzelony przez *Kryszkiewicza.* Już w 3 minuty później po rzucie z rogu *Schwarz* celną „główką" podwyższa wynik do 3:0. Strzelcem czwartej bramki, bardzo efektownej, jest *Scherfke.* W 25 min. rewanżuje się Polonia, zdobywając po rzucie z rogu pierwszy punkt strzelony przez *Kullę.*

Po zmianie stron gra jest mniej ciekawa i prawie nudna, gdyż Warta, mając zapewnione zwycięstwo, gra teraz słabiej. W 5 min. *Kryszkiewicz podwyższa stosunek bramek do 5:1.* Polonia atakuje z energją i w rezultacie w 12 min. *Zgliński* „przewózkowawszy" obrońców Warty, strzela z kilku kroków *drugą bramkę.* W dwie minuty później *Radojewski* jest strzelcem bramki, której sędzia nie uznał, gdyż przedtem odgwizdał „spalonego". Przez kilkanaście minut mają przewagę goście, jednak nie umieli tego cyfrowo wykorzystać. 38-ma minuta przynosi wreszcie *6-tą bramkę,* zdobytą znów przez *Kryszkiewicza,* który znakomicie wykorzystuje zamieszanie podbramkowe. Następuje okres lekkiej przewagi miejscowych, która trwa do końca meczu. W 44 min. *Scherfke* ma możność podwyższenia stosunku bramek, jednak z najbliższej odległości strzela Korniejewskiemu w ręce.

Siła Śląska pozostaje jeszcze tajemnicą

Śląsk — Warszawianka 2:2 (1:1)

Warszawa, 23 czerwca. (Tel) Skład Śląska: Mrozek, Bryła II, Seifert, Hanusik, Hołota, Waluś, Więcek, Smol, God, Bryła I, Struś. — Skład Warszawianki: Jachimek, Pawlak, Rusin, Sochan, Sroczyński, Makowski, Stolenwerk, Kniola, Smoczek, Święcki, Pirych.

Pierwszy występ Śląska w stolicy *nie pozwala stawiać horoskopów o sile tej drużyny.* Mecz odbył się bowiem po burzy, boisko wyglądało jak jedna kałuża, więc w tych warunkach gracze cały wysiłek skierowali

na walkę z boiskiem i piłką,

a nie starczyło im już sił na samą grę. To też możliwości Śląska są jeszcze ciągle dla stolicy *tajemnicą.*

Obie drużyny wykazały, iż na błocie *grać nie umieją.* Jedyną taktyką było prowadzenie gry skrzydłowej. Żadna z drużyn o tem nie pamiętała. Obie stłoczone na środku boiska, usiłowały przepchnąć piłkę przez grząskie błoto. Zmaganie to mało było podobne do gry w piłkę. Obie drużyny zaprzepaszczały najlepsze pozycje na zdobycie bramki, żadna nie może się pochwalić dobrymi strzelcami.

Wynik jest sprawiedliwy,

choć *Śląsk miał nieco więcej z gry.*

Warszawianka tradycyjnie wystąpiła w nowym składzie. Debiutantem w Warszawie był *Kniola.* Nie jest on obecnie w najlepszej formie, ale może się jeszcze podciągnąć.

Na prawem skrzydle zagrał dawno niewidziany *Stolenwerk,* który na tej pozycji okazał się *lepszym od Sonntaga.* Zamiast *Krysińskiego* i *Zwierza* ujrzeliśmy w linji obrony *Pawlaka i Rusina.* Zmiany te nie wpłynęły ujemnie na poziom gry drużyny, niemniej jednak zgranie będzie w drużynie Warszawianki chyba ostatnią umiejętnością, którą ta drużyna posiedzie. Wobec tego, iż mecz nie miał normalnego przebiegu, trudno zdecydować się, który z graczy się wybijał.

W ataku Warszawianki dobre momenty mieli skrzydłowi. Defensywa grała przeciętnie, a *Jachimek* był bardzo niepewny. W drużynie gości na pierwszy plan wybijał się

strzelec obu bramek God,

który dobrze rozdzielał piłki na skrzydła i sam twardo o nie walczył. Pracowitością i ofiarnością wybijał się również *prawy łącznik Smol.* Bramkarz *Mrozek* grał lepiej, niż *Jachimek,* gdyż śliska piłka nie sprawiała mu trudności. Na 5 minut przed końcem zawodów, kopnięty przez Smoczka w żebro, *opuścił boisko.*

Gra Śląska była nastawiona na defensywę. Rzadko atakował Śląsk całą linją napadu. Zwykle trzech napastników próbowało przeboju, a łącznicy operowali w tyle. System ten pozwolił Śląskowi uzyskać przewagę w polu, której jednak nie umiał wykorzystać dla braku strzelców.

Przebieg gry.

Już w 3 min. *Bryle I* nadarza się sposobność strzelenia bramki, gdyż przedostaje się z piłką za linję obrony. Okazuje się, iż nawet z odległości 4 m. od bramki nie należy na śliskim terenie strzelać szpicem, bo nic z tego nie wyjdzie. Początkowe minuty zawodów — to kiks za kiksem. Nikt nie może trafić w piłkę, a rzadko kto ustać na nogach.

Publiczność ma zabawę,

choć na zwolennikach klubu cierpnie czasem skóra na widok tego, co wyrabiają obrońcy i bramkarze. W 5 min. strzela Pirych ze skrzydła, lecz Mrozek broni robinsonadą. Gra się wyrównuje, piłka tonie przeważnie w błocie na środku boiska, a tylko od czasu do czasu skrzydłowi biegną z nią w stronę bramki przeciwnika. W 26 min. strzela *Kniola* z centry Stolenwerka w poprzeczkę, a *odskakującą piłkę dobija Smoczek.* Śląsk nie zraża się utratą bramki i gra z jednakową ambicją. W 35 min. udaje mu się wyrównać ze strzału *Goda,* który w wirze walki pod bramką Warszawianki znajduje moment do wyłuskania piłki z błota i oddania celnego strzału w słupek.

Po przerwie atakuje Śląsk. W 16 min. *Struś,* po pięknym przeboju, centruje, Bryła podaje piłkę *Godowi,* który *strzałem pod poprzeczkę zdobywa drugą bramkę.* Dopinguje to Warszawiankę i teraz dopiero decyduje się ona na grę skrzydłami. Dobre biegi Pirycha i Stolenwerka sprawiają wiele kłopotu obronie Śląska. W 30 min. celną centrę Stolenwerka *wpycha Kniola do bramki.* Śląsk chce teraz utrzymać remisowy wynik i oddaje inicjatywę Warszawiance. Ataki jej nie zmieniają jednak ostatecznego wyniku. Śląsk wywozi ze stolicy *jeden cenny punkt.*

Sędzia p. *Romanowski* popełnił kilka błędów w ocenie „spalonych". Widzów 2.500.

Dr Stanisław Mielech.

Dwa zwycięstwa Wiener Sportclubu w Gdyni

Gdynia, 22 czerwca .(Tel) *Wiener Sportklub Reprezentacja Gdyni 3:0 (1:0).*

Przy pięknej pogodzie i w obecności 2000 widzów rozegrano w sobotę na malowniczo położonem boisku nad morzem powyższy mecz piłkarski.

Austrjacy pokazali *najwyższą klasę gry,* opartej na *niezwykle precyzyjnych podaniach* i doskonałem *ustawianiu się, wszechstronnej technice* i *zespołowych kombinacjach.* W podziw wprowadzali oni *opanowaniem gry ciałem i dżentelmeńskiem zachowaniem się na boisku.*

Najsłabszą stroną gości były *niezbyt celne strzały,* co Austrjacy kładli na karb boiska, pełnego dziur po zeszłorocznych konkursach hippicznych. W zespole Sportklubu wyróżniło się przedewszystkiem *trio obronne, środek pomocy Kellinger* i w ataku *Reisinger, Geiter* i *Riesler.*

Reprezentacja Gdyni — o ile się zdaje nie najlepsza, składała się z graczy *Marynarki Wojennej, Klubu Sportowego Gdynia* i *Klubu Sportowego Union.* Do przerwy stawiała ona *zacięty opór* gościom, którzy zdobyli pierwszą bramkę ze strzału *Geitera* dopiero w 39 min. gry. W Reprezentacji Gdyni dobre były tyły, natomiast atak, prowadzony słabo przez *Nowackiego,* niemal nie istniał. Jedynie *Grenda* z Marynarki inicjował wypady, które jednak łatwo likwidowali Austrjacy.

Po przerwie zamiast „dryblującego" do znudzenia Nowackiego gra *Mlewski,* co wprowadza nieco ożywienia do śpiącego ataku. Szereg sytuacyj psują jednak *słabi łącznicy i prawoskrzydłowy.* Austrjacy łatwo strzelają 2 bramki przez *Rieslera* i *Gallasa* i zadowalają się wynikiem 3:0. Z Reprezentacji wyróżnić należy bramkarza *Żyłkę, obronę i całą pomoc.*

Sędziował p. *Koneczko* z Bydgoszczy, który prowadził grę bardzo dobrze.

Gdynia, 23 czerwca. (Tel) *Wiener Sportklub — Repr. Gdyni 6:2* (3:0).

Rewanżowy mecz zakończył się *znowu wysokiem zwycięstwem Wiedeńczyków,* lecz gracze Gdyni nie zasłużyli na tak wysoką przegraną, gdyż *grali bardzo dobrze* i dużo strzelali.

Mecz był o wiele ciekawszy, niż w sobotę, dzięki lepszemu zestawieniu składów. Najsłabszym punktem Reprezentacji był *bramkarz Ciesielski* i *łącznicy Klubu Sportowego Gdynia.* Nowacki na środku ataku za dużo „dryblował". Najlepszym graczem Gdyni był *Maliszewski* z Unionu. W pomocy wyróżniał się *Dąbek* i *Przecki. Wachawa* bardzo słaby.

Atak był świetny, lecz skrzydłowi za mało byli wykorzystani przez łączników. Wiedeńczycy strzelili do przerwy trzy bramki przez *Rieslera* i *Geitera,* demonstrując *wspaniałą grę we wszystkich linjach.* Atak Reprezentacji Gdyni w tym okresie b. marny.

Po przerwie Gdynia rusza do ataku skrzydłami. Lewy z nich *Grenda* inicjuje wypad pod bramkę Wiedeńczyków, wreszcie w 50 min. po kombinacji *Nowackiego* i *Malkowiaka,* ten ostatni centruje i *zdobywa jeden punkt dla Gdyni.* Reprezentacja rozgrywa się i atakuje nadal. Po świetnej kombinacji całego ataku *strzela Malkowiak drugą bramkę,* nagrodzoną spontanicznemi oklaskami publiczności.

Sportklub dąży teraz do podwyższenia wyniku i zaczyna grać ostro. Napad ich łatwo mija pomocników i obrońców. Następują dwa świetne wystawienia *Geitera* i *Rieslera* i dwie bramki nie do obrony. Piąta bramka pada z „główki" *Geitera,* szóstą zaś strzela *Riesler* z podania Geitera. Dwie bramki mógł bramkarz utrzymać, gdyby się lepiej ustawił. Wiedeńczycy pozostawili, naogół biorąc, *jak najlepsze wrażenie.*

Sędziował p. *Ostrowski* z Tczewa, popełniając kilka błędów. Publiczności 3.000 osób.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 24 czerwca.

Niedziela ub. w rozgrywkach kl. A nie przyniosła poważniejszych zmian, jedynie Podgórze, po zwycięstwie nad Wawelem zagraża coraz bardziej leaderowi w tabeli Zwierzynieckiemu. W klasie B pierwsze miejsce zdobyła definitywnie drużyna **Kabla,** a drugie miejsce ma niemal zapewnione **Łobzowianka.**

W KLASIE A:

Podgórze—Wawel 4:2 (2:1). Szczęśliwe zwycięstwo Podgórza nad lepiej grającym zespołem wojskowych, którzy zaprzepaścili szereg doskonałych pozycyj podbramkowych, co im uniemożliwiło zdobycie zwycięstwa. Przebieg zawodów stał pod znakiem gry brutalnej, w czem celowali gracze obu drużyn, a ofiarą czego padł bramkarz Wawelu, którym zajęło się Pogotowie ratunkowe. — Bramki strzelili dla Podgórza: Guzda, Kasina, Hodur i Hausner, dla Wawelu: Domagała i Piątek. Sędziował b. słabo p. Gumplowicz, który dopuścił do b. ostrej gry.

Korona—Legja 4:0 (2:0). Piękna gra zwycięzców, którzy mieli przez cały przeciąg zawodów silną przewagę. Na wyróżnienie zasługuje **cała linja pomocy,** a z ataku ponad poziom swych kolegów wybijający się prawoskrzydłowy Lamot. Bramki padły ze strzałów: Stankusza (3) i Szarego. Sędziował dr. Lustgarten.

Krowodrza—Unja 1:0 (0:0). Drużyna Krowodrzy wystąpiła do powyższych zawodów osłabiona zdyskwalifikowanymi zawodnikami. — Przebieg gry wykazał lekką przewagę Unji, która z braku zdecydowania swych napastników nie potrafiła zaznaczyć tego cyfrowo. — Jedyną cenną bramkę strzelił na kilka minut przed końcem meczu Nalepa.

Cracovia I B—Makkabi 2:2 (0:1). Naogół wyrównana gra obu drużyn, przyczem zawody stały na dość wysokim poziomie technicznym. Bramki dla Cracovii strzelili: Chudzik i Kolas, a dla Makkabi: Spira i Horowicz.

Wisła I B—Grzegórzecki 3:0 (1:0). Łatwe zwycięstwo odniosła rezerwa Wisły nad słabo w tym roku startującą w mistrzostwach drużyną Grzegórzeckiego. Bramki strzelili: Stefaniuk, Sołtysik i Kozłowski. Sędziował mgr. Herman.

Garbarnia I B—Zwierzyniecki 3:0 (2:0). Drużyna Zwierzynieckiego mocno osłabiona rezerwowymi, nie mogła stawić oporu dobrze grającej rezerwie ligowców, dla których bramki strzelili: Pirowski (2) i Czub (1). Sędziował mgr. Neuwelt.

W KLASIE B:

Kabel—Hagibor 4:0 (0:0). Do przerwy lekko przeważa drużyna fabryczna, jednakże drużyna Hagiboru stawia dzielny opór, uniemożliwiając przeciwnikom zdobywanie punktów. Po przerwie silnie przeważają zwycięzcy, zdobywając swe bramki przez Lolka (2), Rusina i Cacha po jednej.

Łobzowianka—Orlęta 11:1 (6:0). Drużyna Orląt wystąpiła w bardzo osłabionym składzie, przyczem widoczny jest wyraźny spadek formy. — Bramki dla zwycięzców strzelili: Szewczyk (4), Kaczmarski (3), Skrzypoń i Grabowski po dwie. Honorową bramkę dla Orląt zdobył Wcześniak. Sędziował dobrze p. Kochanek.

Siła—Jutrzenka 6:3 (3:0). Tylko do przerwy lepszą drużyną była Siła, natomiast po przerwie więcej z gry ma Jutrzenka. Bramki strzelili dla Siły: Kirsch (4), Weintraub (1) i „samobójcza", a dla Jutrzenki: Ogórek (2) i Panzer.

Sparta—Hakadur 4:0 (2:0). Silna przewaga zwycięzców nad bardzo słabą drużyną Hakaduru. Łupem bramkowym podzielili się: Majczan i Zdzisek po dwie.

W KLASIE C:

Wolania—Wolanka 6:0 (2:0). Maraton—Nowowiejski 2:1 (2:0). Decydujące spotkanie o zdobyciu pierwszego miejsca wygrała zasłużenie drużyna Maratonu, mając tem samem największe szanse na mistrzostwo w tejże klasie Bramki zdobyli dla Maratonu: Kozioł i Zając, dla pokonanych: Tomaczek. Sędziował dr. Singer. — **Tor—Legjon 2:1 (1:0).**

„Derby" piłkarskie Stanisławowa

Stanisławów, 23 czerwca. (Tel) Zawody o mistrzostwo klasy A między *K. S. Górka* a *Rewerą,* miejscowe „Derby", zakończyły się *wynikiem remisowym 1:1* (0:0).

Do przerwy gra wyrównana, mało ciekawa. W drugiej połowie gra przybiera na tempie i staje się bardziej ciekawa. Bezbramkowy wynik powoduje coraz ostrzejszą grę, z której jednak więcej ma drużyna Górki. Na 15 min. przed końcem *Rewera* uzyskuje pierwszą bramkę przez *Konopa,* a w parę minut później wyrównuje *Górka* ze strzału *Jaworskiego.* Sędzia nie uwzględnia karnego dla Rewery. W ostatnich minutach nastąpiło pod bramką Rewery przykre zderzenie gracza Górki *Kozła II* z bramkarzem *Hermanem,* w następstwie czego *bramkarz zemdlał i został zniesiony z boiska.* Sędzia p. *Romaniuk* z tego powodu odgwizdał zawody *na 5 minut przed końcem.*



Losowanie boiska na meczu Slążk—Budapeszt w Swiętochłowicach.



Drużyna polska, która zmierzyła się z reprezensacją Budapesztu w Warszawie. Stoją od lewej: Gemza, Lesiak, Łyko, Peterek, rezerwowy, Artur, Keller, Bułanow, Szczepaniak; klęczą od lewej: rezerwowy, Haliszka, Joksz, Urban i rezerwowy.



Fragment z meczu Sport Club—Warta (3:2). Kryszkiewicz strzela goala.



Fragment z meczu Garbarnia—Warta. Pazurek strzela, Fontowicz przygotowuje się do obrony.

Poniżej: Fragment z meczu Wisła—Warszawianka pod bramką Warrzawianki. Bramkarz Jachimek (pierwszy od lewej) w czasie interwencji.



CZWARTKOWE MECZE LIGOWE

Kraków, 21 czerwca.

We czwartek rozegrano pięć meczów ligowych, które przyniosły niemało sensacji. Przedewszystkiem odnosi się to do występu Ruchu w Warszawie, gdzie nadspodziewanie rozgromiła go Legja 6:0. Również nieoczekiwany był wynik Śląska w spotkaniu z Pogonią. Ślązacy odnieśli zwycięstwo, które podreperowało ich znacznie w tabeli ligowej. Wreszcie Ł. K. S. umocnił swą pozycję czołową, bijąc Polonję. Mecz Garbarnia—Warta, rozegrany w Krakowie wysunął chwilowo Garbarnię na drugie miejsce, podczas gdy remis Wisły z Warszawianką, wprowadził pewne zmiany w środkowej części tabeli.

Przebieg czwartkowych meczów w relacjach naszych korespondentów przedstawia się następująco:

Legja gromi Ruch 6:0 (4:0)

Warszawa, 20 czerwca.

Skład Ruchu: Tatuś, (Hyla), Kacy, Wadas, Panhyrz, Badura, Zorzycki, Urban, Gemza, Loewy, Kubisz, Malherek. — Skład Legji: Keller, Jesionka, Szczotkowski, Przeździecki II, Kubera, Szaller, Rajdek, Grzbiela, Przeździecki I, Łysakowski, Wypijewski. Sędzia p. *Hausman*, widzów 3000.

Sensacja! Mistrz Polski przegrywa ze słabą Legją 0:6! Sensacja jest tem większa, że przyszła z niespodziewanej strony. Przed meczem możnaby stawiać dolary przeciwko orzechom, iż wojskowi dostaną lanie. Legja grała przecież bez swoich asów, a forma dotychczas dużo pozostawiała do życzenia. Stało się inaczej.

Wprawdzie Ruch ma wiele na swoją obronę, grał bez *Wilimowskiego, Peterka, Wodarza* i *Dziwisza,* ale te „beży" nie tłumaczą klęski w tych rozmiarach. Możnaby dyskutować o tem, że ta lub inna bramka padła ze spalonego, ale z temi puszczonemi bramkami to jest tak, jak z nieślubnemi dziećmi: jedno można położyć na karb niedoświadczenia i błędu młodości, ale sześcioro nie. Przypuszczam, iż przyczyny załamania Ruchu należy szukać *głębiej.* Albo ta drużyna jest przetrenowana, albo są w klubie tarcia wewnętrzne, które deprymująco wpływają na morale drużyny.

Czwartkowy wynik Legji postawił

pod znakiem zapytania

zdobycie przez Ruch tytułu mistrza. Dziwna rzecz, iż w historji Ligi Legja *po raz drugi odgrywa podobną rolę.* W zaraniu Ligi, gdy wydawało sią, że I. F. C. zdobędzie mistrzostwo Ligi „Bombensieg" Legji 5:0 nad I. F. C. wskazał innym drużynom, jak należy zwyciężać Niemców i załamał ich zupełnie. Zwycięstwo Legji wykazało słabość Ruchu w linjach obronnych. Życzę Ruchowi, by prędko przełamał pecha i przerwał złą passę, sądzę jednak, że nie dokona tego

bez wzmocnienia swej defenzywy.

Jak wynika ze składu, defenzywa grała w normalnym składzie, jedynie bez *Dziwisza.* Biorąc rzeczy normalnie, atak Legji nie mógłby strzelić pół tuzina bramek bez wybitnej przychylności obrońców Ruchu.

Mecz przegrała cała drużyna; do klęski przyczynił się zarówno *słaby napad,* jak i *nieudolna defenzywa.* Za kompromitujący stosunek bramek ponosi wyłącznie odpowiedzialność defenzywa.

Wobec słabej gry całego zespołu, błędy i braki drużyny wystąpiły ze specjalną ostrością. Dopiero we czwartek było widoczne, iż górne podania Badury i Zorzyckiego są naprawdę *nic nie warte,* jeżeli ich nie przyjmują tacy mistrze techniki, jak *Wodarz, Wilimowski* lub *Peterek.* Nie groźne były dla Legji długie podania napastników; łatwo dawała sobie radę „z żywiołowemi" atakami Ślązaków, natomiast na mierzone podania napastników Legji, Ruch *nie znalazł odpowiedzi.*

Jedynym graczem,

który ma „czyste sumienie" i nie ponosi winy w klęsce jest *Gemza,* choć strzelał „Panu Bogu w okna". W normalnej formie byli *Zorzycki* i *Badura;* reszta nie przekroczyła poziomu warszawskiego footbalu, który nie jest dobrze notowany na polskich boiskach. Specjalnie słabo wypadli obrońcy Ruchu, którzy może mieli dłuższe i bardziej czyste wyp,ky niż obrońcy Legji, ale w walce o piłkę zbyt często ulegali przeciwnikowi. *Tatuś,* puściwszy 4 bramki dał się zastąpić *Hyli;* na zamianie Ruch jednak stracił, gdyż Hyla puścił kompromitującą bramkę.

Fortuna, która od wielu tygodni nie szła śladem Legji, na meczu z Ruchem wysypała na nią z rogu obfitości całe zaległe szczęście. Szczególnie dużo tego towaru wybrał a conto *Keller,* który niejednokrotnie niepotrzebnie wybiegał z bramki, nieraz wypuszczał piłkę z ręki i wszystko się mu upiekło, a nawet wielbiciele jego talentu znieśli go na rękach z boiska. *Szczotkowski* robi postępy; gdyby jeszcze poprawił swój start i wykop, nie potrzebowałby Kałuża martwić się o obrońcę do reprezentacji. *Jesionka,* jak zwykle, stały w wykopach a mocny w taklingu. Pomoc stanęła na *wysokości zadania. Kubera* wytrzymał dobrze tempo, a Przeździecki II i Rajdek z powodzeniem likwidowali wypady skrzydłowych.

Rajdek jest ulubieńcem publiczności.

Jego swoisty sposób gry wywołuje salwy śmiechu; niemniej jednak jest *wartościowym* graczem zespołu.

Ojcem zwycięstwa był Łysakowski,

którego po zawodach publiczność zniosła z boiska na rękach. Zagrał on bodaj *najlepszy swój mecz na boiskach stolicy.* Słaby start i bieg obrońców Ruchu pozwolił mu wygrać swój główny atut technikę i wózek. Wodził on za nos graczy Ruchu i oddawał piłkę, względnie strzelał, kiedy chciał. Strzelił on sam 2 bramki, z tych jedną w stylu Wilimowskiego po wyminięciu 3-ch przeciwników, a do dwóch innych przygotował pozycję. Inni napastnicy Legji nie mieli specjalnie dobrego dnia, jedynie może byli bardziej ruchliwi i pilniej chodzili za piłką.

Przebieg gry.

W pierwszej połowie zawodów Legja miała niewielką przewagę w polu. — W 13 min. rezerwowy gracz Legji *Grzbiela* strzela z podania Łysakowskiego głową pierwszą bramkę. W 17 min. *Łysakowski* na własną rękę wyrabia sobie pozycję do *celnego strzału w górny róg.* Autorem 3-ciej bramki był *Szaler* (spalony?), który, wypuszczony dobrze przez Łysakowskiego minął obrońcę i zmusił Tatusia do kapitulacji. Czwarty goal pada ze strzału *Łysakowskiego.* Była to bardzo ładna bramka.

Po przerwie Ruch wyrównuje grę w polu, lecz nie potrafi strzelić bramki. Strzał Badury odbija się od poprzeczki, inne idą ponad bramkę lub łapie je Keller. W 11 min. centra *Szalera wpada niespodziewanie w górny róg bramki.* W 26 min. szybki wypad *Wypijewskiego* kończy się celną centrą, którą *Grzbiela* zamienia na 6-tą bramkę. Wysiłki Ruchu, by zmienić wynik, pozostają bez skutku.

Sędzia p. *Hausman* popełnił kilka pomyłek.

Dr. St. Mielech.

Wisła—Warszawianka 3:3 (3:2)

Kraków, 30 czerwca.

Końcowy wynik tego sptkania jest *niespodzianką,* jeżeli weźmie się pod uwagę role obu przeciwników w rozgrywkach Ligi. Normalnie trudno było przypisać Warszawiance zdolność odebrania gospodarzom jednego choćby punktu. — Najmniej spodziewać się tego mogli widzowie spotkania w pierwszej jego fazie, kiedy-to Wisła *bez trudu* uzyskała dwie bramki, a gra przeciwnika pozwalała przypuszczać, iż na tem się nie skończy.

Stało się *inaczej.* Zamiast wysokocyfrowego triumfu, Wisła oddała cenny punkt Warszawiance po grze, w której jedynie krótki okres początkowy mógł zadowolić wymagania widza. Nieoczekiwanie bowiem drużyna gospodarzy *przystosowała się potem do gry przeciwnika,* obniżając skromny dotąd poziom jeszcze bardziej.

Cyfrowy sukces Warszawianki

nie jest wynikiem klasy.

Tej dopatrzeć nie można było się we czwartek u gości warszawskich, aczkolwiek nowe a właściwe stare, znane przeważnie w Polsce twarze z wszystkich możliwych krańców Polski pojawiły się w barwach stołecznej drużyny. — Być może, że w przyszłości powstanie z tego całość, dziś *wiele do tego brakuje.* Szczęściem gości było, że natrafili na przeciwnika *w jego najsłabszym w tym roku dniu,* gdy wszyscy zagrali *poniżej swej formy,* a

bramkarz był poprostu fatalny.

Ten ostatni moment był decydującym.

Sprawiedliwość każe przyznać, że bramkarz Warszawianki odegrał *prawie-że identyczną rolę.* Na ich rachunek zapisać należy bezwzględną większość padłych bramek. Napastnicy sami, przy ich czwartkowym pokazie, na 6 bramek absolutnie nie zasłużyli. A publiczność żąda bramek, niemi się entuzjazmuje i wówczas chwilowo zapomina o mizernej grze. To też udział widowni był *bardzo żywy,* głośny w dopominaniu się o dalsze bramki.

W grze Wisły nie można było znaleść zalet, jakie dały jej ostatnie sukcesy w mistrzostwie. Brakło zwykłej spoistości linji między sobą, poszczególne linje nie tworzyły całości, stąd gra rozpadała się na drobne fragmenty, których wartość kończyła się daleko przed bramką przeciwnika. — Zawiodła także *kondycja wielu graczy,* nie mających dość siły, by wyzyskać sytuacje pod bramką Warszawianki.

Przed bardzo słabym Koźminem w bramce, mającym na sumieniu dwie bramki, grali *Szumilas* i *Woźniak II* także nie świetnie. Największe rozczarowanie przyniosła

gra pomocy.

Przyzwyczajono się już do tego, że ta linja równie dobrze spełniała zadanie defenzywne, jak i wspomagała swój atak a nawet kierowała nim. Tymczasem *Bajorek* podważył dobrą opinję od pierwszych minut gry, gdy Kotlarczykowie byli jeszcze w całkiem w porządku. Niestety i oni w dallszej grze obniżyli swój lot.

W ataku przez długi czas motorem działań był *Artur.* Dobry technicznie, przechodził szeregi przeciwnika, wciągając partnerów w swe plany ofenzywne, bez efektu przeważnie *z winy reszty graczy.* Łyko, najczęściej zatrudniony przez niego, *zawodził.* Obtułowicz i Kopeć *znacznie słabsi,* niż zwykli, nie byli partnerami do skutecznej gry. Jedyny *Habowski* ambitnie walczył skutecznie i zagrażał bramce Warszawianki. W drugiej połowie wartość gry ataku zmalała gruntownie.

W Warszawiance poważne zmiany zauważono raczej w składzie, niż w grze. Formacje tyłowe w zupełności pozostały wierne tradycji walki o piłkę, by ją następnie szybko oddać wprzód, skąd ta znowu wracała i tak wkoło. — Znamionuje to przedewszystkiem grę pomocy, w której usiłowania rozumnego pozbywania się piłki zdradza tylko środkowy. Natomiast skrajni zdali się wyłącznie na walkę o piłkę z celem jak najdalszego jej odsunięcia od własnej bramki. Prymitywizm raził u *Makowskiego,* zawodnika mającego poza sobą wiele doświadczenia i dobrą szkołę.

Pozbawiony poparcia od tyłu atak korzystał z *Knioły,* wcale dobrze spełniającego funkcje łącznika między pomocą i atakiem. Knioła był odpowiednikiem Artura w całej rozciągłości. Na środku ujrzeliśmy *Smoczka.* Zaledwie kilka momentów przypominało jego wartościowe czasy, kondycja fizyczna nic. *Święcki* na lewym łączniku nie był zawodnikiem, w którym ma tkwić talent. Być może, że na prawej stronie byłby lepszym. Ze skrzydeł — słabszych od trójki — *Pirych* był tylko szczęśliwszym.

W trójce obronnej asów nie było. Przeciwnie *Jachimek* bardzo niepewny, przyczynił się do bramek w dwu wypadkach. *Pawlak* i *Zwierz* zawodzili w wykopach, szybkości, dopuszczając często do gorących sytuacji pod swą bramką.

Skład drużyn i przebieg gry.

Wisła: Koźmin, Szumilas, Woźniak II, Bajorek, Kotlarczyk I i II, Habowski, Kopeć, Obtułowicz, Artur, Łyko. — Warszawianka: Jachimek, Pawlak, Zwierz, Sochan, Śroczyński, Makowski, Stollenwerk, Knioła, Smoczek, Święcki, Pirych

Od startu doszła Wisła ku bramce Warszawianki i daleki strzał Kopecia idzie na słupek i w bramkę przy zupełnym braku zainteresowania się bramkarza Jachimka. Łatwy sukces i dalsza przewaga Wisły w polu zapowiadają wysokie zwycięstwo, co potwierdzają kornery i wreszcie druga bramka w 18 min. strzelona przez *Artura.* Tymczasem goście nie rezygnują ale zaostrzają walkę o piłkę, która wcale często dochodzi ku bramce Wisły, gdzie Koźmin pewności siebie nie zdradza. Istotnie w 29 min. podanie Stollenwerka przechodzi pod nogami obrony Wisły do *Pirycha* na lewej stronie i z tego pada pierwsza bramka gości.

Podziałało to doskonale na usposobienie drużyny warszawskiej, która *ambitnie dąży do poprawy wyniku,* znajdując coraz słabszy opór. Udaje się to w 37 min. znowu *Pirychowi,* którego daleki strzał ponad sobą fatalnie przepuścił Koźmin. W trzy minuty potem *voley Artura* przy złym wybiegu Jachimka oddał prowadzenie Wiśle.

Po przerwie atak Wisły mniej wykazuje współdziałania i skuteczności pod bramką, dorabiając się zaledwie kornerów. W pracowitej, ale również na przypadek przeważnie zdanej grze, Warszawianka ma więcej szczęścia, bo w 8-mej minucie po kornerze *Święcicki* wyrównuje.

Obie drużyny wzmagają swe wysiłki, dążąc do zwycięstwa, jednakże środki są grubo niewystarczające w pobliżu bramki. Wiele pozycji zostaje zmarnowanych nawet z 3 m. (Kopeć!). Po krótkim okresie przewagi gości, pod koniec Wisła ma więcej z gry, zawodzi jednak przy wykończeniu sytuacji.

Sędzia p. *Seidner.* Widzów 4.000.

Garbarnia—Warta 2:1 (1:0)

Drugie spotkanie ligowe na boisku Wisły oczekiwane było niecierpliwie przez znużonych widzów. Po nieoczekiwanym wyniku Wisły przesądni wierzyli w niespodziankę, wynikającą zresztą z dobrej, interesującej gry.

Oczekiwania nie spełniły się.

Zwyciężyła Garbarnia zasłużenie różnicą, która odpowiada grze. Przewaga zwycięzców płynęła z gry pomocy, przed którą stało pięciu napastników, ale nie skonsolidowana linja ofenzywna, zdolna do przezyciężenia zapory, jaką był doskonały *Fontowicz* w bramce Warty. Choć więc w polu przewaga gopodarzy bywała ogromna, z niej zdołali wyegzekwować zaledwie 2 bramki, które starczyły na zabranie obu puktów, ale przez długi czas 25 ostatnich minut, były zawsze zagrożone wyrównaniem.

Grę cechowała twardość,

walka o każdą piłkę.

Porównanie drużyn musi wypaść na *korzyść Garbarni.* W pomocy i obronie miała ona znaczną przewagę, ataki nie wiele różniły się, a tylki Fontowicz o klasę przewyższał Koszowskiego.

Najlępszą linją gospodarzy była *pomoc,* spełniająca solidnie wszystkie zadania. Wśród nich dominował *Lesiak,* doskonały w odbieraniu piłki, mądrze ją oddający, podczas gdy Wilczkiewiczowi trafiały się ofenzywnie słabe momenty. *Haliszka* dobry.

Przy poparciu pomocy, winien był atak okazać więcej skuteczności. Gra tej linji nie była jednolitą. W polu udawały się jeszcze akcje kombinacyjne, ale przygotowanie pozycji strzałowych zawodziło. Czynili to prawie wyłącznie skrzydłowi, nie znajdując realizatorów w trójce środkowej ataku.

W piątce napastników

poklask zdobył sobie Riesner,

który dopiero w drugiej połowie zdecydował się na faktyczny udział w grze i wtedy robił co chciał ze swym pomocniiem, strzelał dobrze i wogóle rozruszał atak. Do przerwy zadowalił się jedynie strzeleniem bramki, poczem w triumfie spacerował. *Forma Pazurka nie zadowoliła.* Zrezynowawszy z gry kombinacyjnej, puścił się na forsowanie linji defenzywy gości wózkowaniem, co owoców nie przynosiło, a jego samego wyczerpało przedwcześnie. W rezultacie brakło go w ataku wtedy, gdy Riesner dawał trójce dużo sposobności pod bramką.

Z młodszych zawodników dobrze spisał się *Skóra,* jako skrzydłowy, walcząc nieustępliwie do końca spotkania. Mniej ruchliwymi byli *Woźniak i Hachlowski* i to było przyczyną mniejszej wydajności ich wysiłków.

W trójce obronnej słabym był *Koszowski,* jedyny winowajca straconej bramki. Z obrońców Joksz *przewyższał* umiejętnościami swego rezerwowego kolegę.

Atutem Warty był *bramkarz.* Po Lipsku gra jego wypadła imponująco, kontrast z jego grą przedstawiali obrońcy, rzadkie swe sukcesy zawdzięczający tylko grze ciałem.

W pomocy znacznie więcej obiecywano sobie po środkowym *Danielaku,* który niezawsze dawał sobie radę z Woźniakiem, a także nie ujawnił talentu w zasilaniu ataku piłkami. Dużo korzystniej wypadła gra *Przykuckiego,* a nawet Smiglaka, który pod koniec spotkania uległ Riesnerowi.

Więcej wartości przypisywano atakowi Warty, mającemu dobre tradycje klubowe. Wbrew temu okazały się braki w przemyśleniu akcji, ich prowadzeniu i wykończenniu. Obciąża to głównie środkowego *Szerfkego,* bardzo anemicznego w grze, niezbyt wysilającego się w pomysłowości i samem wykonaniu planów. Więcej dobrego dał tej linji *Kryszkiewicz,* uwijający się po całem boisku i pracy w kierunki bramki przeciwnika. Był pracowitym do ostatniej minuty gry. Mało przypomina swe dobre czasy *Radojewski.* Lewa strona *Lis-Szwarc* miała tylko chwile na dobrym poziomie.

Skład drużyn i przebieg gry.

Garbarnia: Koszowski, Joksz, Haliszka. Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Chachlowski Woźniak, Pazurek I, Skóra. — Warta: Fontowicz, Pawlak, Kubalczak, Smiglak, Danielak, Przykucki, Radojewski, Kryszkiewicz, Szerfke, Lis, Szwarc.

Ataki Garbarni niepokoją Fontowicza od pierwszej chwili. Pierwszy raz świetną pozycję posiada w 7 min. Chachlowski, lecz wybiegający Fontowicz ratuje. W kilka minut później świetnie broni bramki Fontowicz przed przed strzałem Chachlowskiego i piłka z rąk pada na poprzeczkę, a odbitą źle *strzela nadbiegający Skóra.*

Odpowiedzią Warty są wypady skrzydłowych. W jednym z nich Koszowski źle wybiega, a tylko niecelny strzał Szerfkego uratował groźną sytuację. Jeszcze raz potem do pozycji dochodzi Radojewski, kończy ją jednak strzałem w Koszowskiego z kilku kroków.

Przychodzi okres

znacznej przewagi Garbarni,

w czasie którego *Fontowicz* ma wiele pięknej pracy w bramce i przed nią. Musi ugiąć się wkońcu przed strzałem *Riesnera w 38 min.* Błędne decyzje sędziego w „spalonych" hamują pod koniec ataki obu drużyn.

Stroną atakującą jest po przerwie *nadal Garbarnia.* W 5 min. obrona Warty przepuszcza pod nogami wzdłuż bramki podanie Garbarni, *z czego skorzystał Chachlowski, strzelając drugą bramkę.* Następuje serja ładnych akcij Fontowicza, zbierającego piłki z głów, wybiegającego daleko w pole pod nogi przeciwnika, a zawsze skutecznie. Garbarnia poprawia grę i przesiaduje pod bramką Warty, która traci kilka kornerów. Raz uwalnia się z opresji i lewą stroną dociera na pole Garbarni. Wysokie podanie piłki ku bramce Koszowskiego zastaje go nieprzygotowanym do tego stopnia, że *Krzyszkiewicz na czas wpadnięcia z piłką do siatki jest 2:1.*

Teraz walka *przybiera na zaciętości,* bo Warta dąży do wyrównania. Jednakże i Garbarnia zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Riesner ożywia się i inicjuje ustawicznie podróże pod bramkę Warty, doświadczając srodze Fontowicza, będącego zawsze na stanowisku. Pod koniec w zetknięciu tłucze kolano i na ostatnie 3 minuty oddaje miejsce w bramce rezerwowemu, który już nic nie ma do roboty.

Sędzia p. *Romanowski* na punkcie „spalonych" mocno szwankował.

J. K.



Powyżej: Reprezentacja Ligi polskiej w Lipsku przed pomnikiem księcia Poniatowskiego. Pośrodku konsul R. P. p. Czudowski.

Wielki sukces wioślarzy warszawskich w Gdańsku

W. T. W. wygrywa dwójki podwójne i czwórkl bez sternika

Gdańsk, 23 czerwca (tel.). Przy pięknej pogodzie odbyły się 23 bm. na torze w *Wisłuujściu* 30 międzynarodowe regaty wioślarskie przy udziale *rekordowej ilości klubów wioślarskich z Polski, Niemiec i Gdańska.* Zgłoszenia nadesłały kluby wioślarskie *Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Grudziądza, Poznania, Torunia, Berlina, Królewca, Elbląga, Szczecina i Gdańska* w ilości 23 klubów, 430 wioślarzy na 77 łodziach.

Organizatorzy niemieccy z niemieckiego związku regatowego w Gdańsku przeprowadzili regaty sprawnie. Ulepszono urządzenia torowe, oraz rozszerzono trybuny, jednak publiczność nie stawiła się w takiej ilości, jakby można się było na tego rodzaju imprezie spodziewać.

Mała ilość publiczności tłumaczy się tem, że jednocześnie odbywały się *w Sopotach konkursy hipiczne.*

Z osad polskich duże sukcesy odniosły *osady WTW. z Warszawy,* które startując w dwóch biegach bardzo trudnych, potrafiły nietylko przez zwycięstwo swoje zadokumentować *wysoką klasę polskiego wioślarstwa,* ale wygrać w obu wypadkach w tak doskonałej formie, że śmiało powiedzieć można, że były one *o 2 klasy lepsze od przeciwników.*

Tak w biegu dwójek podwójnych bez sternika w składzie *dr. Tilgner—Śnieguła,* jak w biegu czwórek bez sternika w składzie *Kobylański, Seweryn, Antoniewicz, Borzuchowski*

WTW. wygrało ze znaczną przewagą

o kilka długości łodzi.

Z załóg niemieckich prezentowały się doskonale *załogi ośrodka królewieckiego,* (nad któremi opiekę ma dawniejszy trener klubu 1904 Poznań p. Reinhardt) i osady Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie, które startowało w tych regatach w dwóch biegach, *nie odniosło spodziewanego sukcesu,* ulegając ośrodkowi królewieckiemu. Załogi nie są jeszcze w pełnym treningu, jednak forma i styl każą przypuszczać, że po poprawieniu formy będą groźnym przeciwnikiem dla najsilniejszych załóg królewieckich.

Wyniki:

Bieg 1: Dwójki podkójne 1) *WTW. (Warszawa)* 7:53.4, 2) Prussia (Królewiec) 8:31.8.

Bieg 2: Czwórki wagi lekkiej 1) *Ruderverein Sport Germania* 7:50.2, 2) Danz. Ruderverein 8:37 1/2.

Bieg 3: Dwójki nie odbył się.

Bieg 4: Ósemki młodszych 1) *Koenigsberger Ruder Klub* (Królewiec) 7:04, 2) Ruderverein Nautilus Elbląg 7:13.4.

Bieg 5: Jedynki, nie odbył się.

Bieg 6: Czwórki młodszych 1) *Hansa Union Berlin* 7:36.4, 2) Germania (Królewiec) 7:39.8.

Bieg 7: Czwórki nowicjuszy 1) *Akadem. Ruder Verband Danzig* 7:54.2, 2) Germania (Poznań) 8:04.8, 3) Ruderverein (Toruń) 8:09.8.

Bieg 8: Czwórki o puhar cesarski 1) Renngemeinschaft (Królewiec) 7:38.1, 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 7:42.6.

Bieg 9: Czwórki młodszych 1) *Koenigsberger Ruderklub* (Królewiec) 7:37.2, 2) Hansa Union (Berlin) 7:42.1, 3) Hansa (Gdańsk) 7:46.5.

Bieg 10: Czwórki półwyścigowe pań na 4 krótkie na torze skróconym 800 m: 1) *Damen Ruderbund* (Gdańsk), 2) Koenigsberger Damen Ruderverband.

Bieg 11: Ósemki II klasy 1) Renngemeinschaft Universitet i Germania (Królewiec) 7:07, 2) Frithof (Bydgoszcz) 7:10.

Bieg 12: Czwórki II klasy nowicjuszów 1) *Koenigsberger Ruder Klub* (Królewiec) 7:48.5, 2) Germania (Poznań) 7:58.

Bieg 13: Czwórki II klasy 1) *Arcona Normania (Berlin)* 7:32, 2) *Germania* (Królewiec) 7:40.9, 3) Frithjof (Bydgoszcz) 7:42.5.

Bieg 14: *Czwórki bez sternika* 1) *Warszawskie Tow. Wioślarskie* 7:19 1/2, 2) Germania (Królewiec) 7:33.8:

Bieg 15: Ósemki młodszych 1) *Hansa Union* (Berlin) 6:48.5, 2) Sport Germania Szczecin 6:52.7.

Bieg 16: *Czwórki* (Holm) 1) *Ruderverein Grudziądz* 7:41.9, 2) Frithjof (Bydgoszcz) 7:46.

Bieg 17: Czwórki lekkie młodszych 1) *Sport Germania Szczecin* 7:58.9, 2) Nautilus Elbląg 8:5.9, 3) Germania Poznań 8:11.2.

Bieg 18: Jedynki młodszych 1) *Helmouth Kramer* (Ruder Kl. Victoria Gdańsk) 8:51.6,, 2) Prussia (Królewiec).

Bieg 19: Czwórki II klasy 1) *Germania* (Poznań) 7:40.1, 2) Sport Germania Szczecin 7:46.4.

Bieg 20: Ósemki o nagrodę senatu gdańskiego 1) Renngemeinschaft Królewiec 6:28.9, 2) Arconia-Normania Berlin 6:34.5, 3) Renngemeinschaft Gdańsk 6:46.6, 4) *Bydgoskie Tow. Wioślarskie.*

Tabela punktacyjna wioślarzy

Po regatach wioślarskich w *Gdańsku* (16 bm.) *Kaliszu i Gdańsku* (23 bm.) tabela wioślarska przedstawia się nast.: 1) *Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz* 79 p., 2) Warszawskie Tow. Wiośl. Warszawa 55 p., 3) AZS Poznań 44 p., 4) Ruder Verein Grudziądz 44 p., 5) Kaliskie Tow. Wiośl. Kalisz 43 p., 6) WKS. „Prosna“ Kalisz 28 p., 7) Klub Wiośl. „04“ Poznań 26 p., 8) Policyjny K. S. Kalisz 26 p., 9) Ruder Club Frithjof Bydgoszcz 7 pkt., 10) Bydgoskie Tow. Wiośl. Bydgoszcz 5 p., 11) Klub Wioślarski „30“ Kalisz 4 p., 12) PTW. „Tryton“ Poznań 4 p., 13) Tow. Wiośl. Płock 4 p., 14) Tow. Wiośl. Włocławek 2 p., 15) Klub Wiośl. Tczew 1 p.

Zaznaczyć należy, że regaty *w Płocku 2 b. m. zostały odwołane,* podobnie jak i *regaty krakowskie,* które miały się odbyć *w dn. 23 b. m.* Niestety niski stan wody na Wiśle pod Krakowem uniemożliwił odbycie regat krakowskich, które wobec zgłoszeń z Wilna, Grodna i Warszawy zapowiadały się nadzwyczaj interesująco.

E. K. S. na czele tabeli waterpolowej

W sobotę i niedzielę rozegrano *trzy mecze piłki wodnej* o mistrzostwo ligi waterpolowej, które niewiele zmieniły układ tabeli ligowej. Na czele nadal pozostaje EKS, tuż za nim znajduje się AZS Warszawa, dalej Makkabi, Cracovia i Hakoah. Przebieg ostatnich meczów był nast.:

EKS—AZS 6:2 (4:1).

Katowice, 22 czerwca. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Gospodarze wygrali ten mecz bez większego wysiłku, górując nad AZS pod względem technicznym i taktycznym. Bramki dla EKS strzelli Jankowski (2), Schwaen (2), Karliczek (2), dla AZS Gumkowski i Baranowski. Sędziował p. Przybyła.

Makkabi—Cracovia 2:0 (2:0).

Kraków, 22 czerwca. Do meczu z Makkabi Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie bez Kota i Kowalskiego. Makkabi dzięki strzałom J. Rittermana uzyskała dwie bramki przed pauzą. Po pauzie Ritterman skutkiem dobrej gry Trytki był już mniej groźny i Cracova miała możność zmiany wyniku, lecz jej się to nie udało. Sędziował p. Przybyła.

AZS—Hakoah 4:0 (1:0).

Bielsko, 23 czerwca. (tel.) Drużyna warszawska przewyższała przeciwnika o klasę i wygrała mecz z łatwością, mimo osłabionego składu, brakiem Kratochwili, Olszewskiego i Karpińskiego. Hakoah wystąpił też w niepełnym składze. Bramki dla AZS strzelił Baranowski (2), Gumkowski i Lachman. Sędziował p. Andrzejewski.

Obecna tabela rozgrywek waterpolowych przedstawia się nast.: 1) EKS 6 p., 2) AZS 6 p., 3) Makkabi 4 p., 4) Cracovia 2 p., 5) Hakoah 0 p.

Magda Lenkey w Łodzi

Łódź, 23 czerwca (Tel). Na pływalni ŁKS odbyły się zawody pływackie, w których wzięła udział pływaczka węgierska *Magda Lenkey,* b. mistrzyni i rekordzistka Europy. Ponieważ nie miała odpowiedniej konkurencji, startowała *łącznie z pierwszą klasą obsady męskiej.*

Na 100 m stylem dowolnym zwyciężył *Elsner* w czasie 1:09.2, 2) *Lenkey* 1:11.7, 3) Hempiński 1:23.2.

W następujących konkurencjach zwycięzcy ustalili nowe rekordy okr.: na 100 m st. klas.: 1) *Ginter* 1:30.3, 2) Frenkel. 200 m st. dow.: 1) *Kosiński II* 3:26, 2) Przyborowski. 100 m na wznak: 1) *Elsner* 1:28.5, 2) Hartwig.

Pozatem pływaczka węgierska popisywała się skokami z wieży i trampoliny, wykazując wysoką klasę.

Zawody pływackie w Bielsku

Bielsko, 23 czewrca (Tel). W ramach meczu piłki wodnej AZS Warszawa—Hakoah, sekcja pływacka Hakoahu urządziła propagandowe zawody pływackie z udziałem pływaków *AZS (Warszawa) i Pogoń (Katowice).*

Wyniki: 100 m st. kl.: 1) *Bohut* (AZS) 1.25.2, 2) Wisiołek (Pogoń Katowice) 1.34, 3) Freund 1.41.9.

100 m st. dow. panie: 1) *Pastorówna* (Hakoah) 1.32, 2) Dawidowiczówna (Hakoah) 1.34.4.

100 m st. kl. panie: 1) *Kandlówna* (Hakoah) 1.45.1.

Sztafeta stylem zmiennym 3x50: 1) *Hakoah* 2.25.9, 2) Pogoń 2.35.6.

MISTRZOSTWA POLSKI W HAZENIE

Łódź, 21 czerwca.

Mistrzostwa Polski w hazenie rozpoczęły się pod złym znakiem.. Przedewszystkiem ze zgłoszonych 5-ciu drużyn do zawodów stawiły się tylko 3, a mianowicie: *IKP i Harcerski KS* (oba zespoły z Łodzi) oraz stołeczna *Polonja.* Nie przybyły: lwowski *Dror* oraz tarnowska *Jutrzenka,* która miała w zastępstwie *Cracovii* reprezentować okręg krakowski.

W piątek odbył się wobec tego tylko jeden mecz pomiędzy *IKP i Polonją.* Łodzianki zgóry były typowane na zwyciężcę zawodów. Przyszło im to nawet łatwiej, niż przypuszczano. Polonja została rozgromiona w stosunku *10:2 (5:1),* ani na chwilę nie będąc groźnym przeciwnikiem. Zespół IKP zaimponował kondycją, świetną grą pomocy (Kasperska—Filipiakówna) oraz napadu (Gruszczyńska—Głażewska). W Polonji tylko Duchówna i Olczakówna w pomocy grały dobrze, w napadzie — Kamecka. Pozostałe bez kondycji, strzału i szybkości.

Bramki padały niemal po każdym ataku IKP. Polonja, mimo, iż jej napad często gościł pod bramką Łodzianek, nie umiała się zdobyć na energiczniejszą akcję, wpadając w przesadę w próbowaniu strzału „śrubą“, co z reguły się nie udawało.

Dla zwyciężczyń gole strzeliły: *Głażewska* (5), *Gruszczyński* (3) i *Janicka* (2), dla Polonji — *Szmidówna* i *Kamecka* po jednej. Zawody prowadził p. *Kościelski* (Łódź). Zainteresowanie meczem duże.

Łódź, 22 czerwca.

W sobotę miał się odbyć mecz *IKP—HKS,* na prośbę jednak Polonji zmieniono terminarz i rozegrano zawody pomiędzy *Harcerskim K. S. (Łódź) i Polonją,* aby drużyna stołeczna nie potrzebowała pozostawać w Łodzi jeszcze jeden dzień.. Mecz IKP—HKS odłożono na niedzielę.

Mecz HKS—Polonja nie przyniósł tak łatwego zwycięstwa, jak ogólnie przypuszczano, chociaż Warszawianki wystąpiły w znacznie osłabionym składzie, bez *Duchówny i Kameckiej,* które musiały wyjechać do Warszawy. Zastąpiły je — *Dziankowska i Boruchówna* oraz w II części zawodów *Kozakiewiczówna.*

Skład HKS był nast.: Kordowska, Bogusówna, Ilczukówna, Noskiewiczowa, Hołyszewska, Potomska, Zelżanka II (Cichomska).

Pierwsza połowa meczu wykazała ogromną tremę Polonji, która grając fatalnie, *traci 5 bramek,* rewanżując się tylko jedną. I znów u Warszawianek raził brak kondycji oraz niefortunne „śruby“ strzelczyń w napadzie.. — Śmiało można powiedzieć, iż tej manjerze Poolnja zawdzięcza porażkę z HKS.

Po zmianie stron Polonja przestawia swe linje, co wychodzi jej na dobre. *HKS,* również nie mający zaprawy biegowej, słabnie. Drużyny tracą nawzajem bramki, jednak Polonja ma teraz iniojatywę i podciąga się do stanu 5:7, a później 6:8. Finiszuje, lecz ma zamało czasu, a HKS pieczętuje swe zwycięstwo, zdobywając jeszcze jedną bramkę.

Ostateczny wynik 9:6 (5:1) dla HKS. Bramki zdobyły: dla Łodzianek — *Połomska* (5) i *Hołyszewska* (4), a dla Polonji — *Szmidówna* (3), *Olczakówna* (2) i *Olesińska* (1). Sędziował p. *Łuchniak.* Mecz odbył się podczas deszczu, który nie odstraszył licznej publiczności.

W zespole Polonji tylko *Olczakówna* reprezentowała dziś wysoką klasę. Reszta, poza ambicją nic nie pokazała. Brak kondycji wprost okropny. W HKS-ie doskonałe strzelczynie *Połomska i Hołyszewska,* ale cała drużyna poza *Noskiewiczową,* słaba biegowo.

Łódź, 23 czerwca. (tel.) Finałowy mecz o mistrzostwo Polski w hazenie między *IKP a HKS* został w 20-tej minucie pierwszej połowy przerwany z powodu gwałtownej ulewy.

Po przejściu burzy sędzia stwierdził, że *boisko nie jest zdatne do gry,* wobec czego mecz dokończony zostanie w innym terminie.

Tymczasowy stan meczu 0:0.

Zawody lekkoatletyczne w Lublinie

Lublin, 23 czerwca (tel.). W niedzielę odbyły się pierwsze w bieżącym roku międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez zarząd Lubelskiego Okr. Zw. Lekkoatl.

Wyniki: 100 m: 1) *Kiszczyński* (Strzelec) 11.9, 2) Zieliński (AZS), 3) Pęczalski (Strzelec).

400 m: 1) *Plicharz* (Strzelec) 55.7, 2) Milch (Hakoah), 3) Słuszny (Hakoah).

3000 m: Startowało 18 zawodników: 1) *Plicharz* (Strzelec) 9:12, 2) Kuśmirek (Plage Laśkiewicz), 3) Źróbek (Strzelec),

4×100 m: 1) *Strzelec* 48.2, 2) PPW., 3) Hakoah.

Rzut kulą: 1) *Pawlik* (PPW) 11.40, 2) Kiszczyński (Strzelec), 3) Edelsztein (Hakoah).

Rzut dyskiem: 1) *Pawlik* (PPW) 33.40, 2) Skubiszewski (PPW), 3) Penczalski (Strzelec).

Rzut oszczepem: 1) *Piwka* (PPW) 45.70, 2) Kiszczyński, 3) Krupiński.

Skok wdal: 1) *Chromcewicz* (Strzelec) 6.13, 2) Kiszczyński 6.03, 3) Penczalski 5.78.

Skok wzwyż: 1) *Chromcewicz* (Strzelec) 6.13, 2) okręgu), 2) Kiszczyński, 3) Penczalski (obaj po 1.50 m.).

W grupie pań: 60 m: 1) *Jarnuszkewiczówna* (Unja) 8, 2) Michałkówna (Unja).

800 m: 1) *Jarnuszkiewiczówna* 2.58, 2) Lewandowska (Strzelec).

Rzut kulą: 1) *Michałkówna* (Unja) 8.25 (nowy rekord okręgu), 2) Szwendrowska (Strzelec).

Rzut dyskiem: 1) *Szwendrowska* (Strzelec) 25.70, 2) Lewandowska (Strzelec) 24.00.

XIV BIEG OKRĘŻNY „I. K. C.“ W KRAKOWIE

ZWYCIĘŻA RZUCIDŁO (CRACOVIA)

Kraków, 23 czerwca.

W niedzielę odbył się w Krakowie *XIV bieg okrężny o puhar Redakcji „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“*. Bieg ten, stanowiący tradycyjnie już najważniejszy bodaj punkt programu lekkoatletów w Krakowie, zgromadził na starcie ponad stu zawodników, a wśród publiczności wywołał szczególne zainteresowanie. Niestety zabrakło na starcie dwukrotnego zwycięzcy *Orłowskiego* z Katowic, który posiadał pełne szanse na zdobycie puharu po raz trzeci i na własność. Nie startował również *faworyt biegu Fiałka*, który wyjechał do Belgji na mecz międzypaństwowy.

W takim układzie stosunków *zwiększały się szanse młodych biegaczy*, którzy zwartą ławą stanęli na starcie. — Podkreślić należy, iż w biegu obok wszystkich klubów lekkoatletycznych Krakowa reprezentowane także były ośrodki: Lwów, Zakopane, Sosnowiec, Krotoszyn, Wieliczba, Częstochowa, Jarosław, Andyrchów, Rabka, Dobczyce, Dulowa, Grodziec, Pleszew, a przytem biegacze z tych miejscowości wykazali w wielu wypadkach niezłą formę.

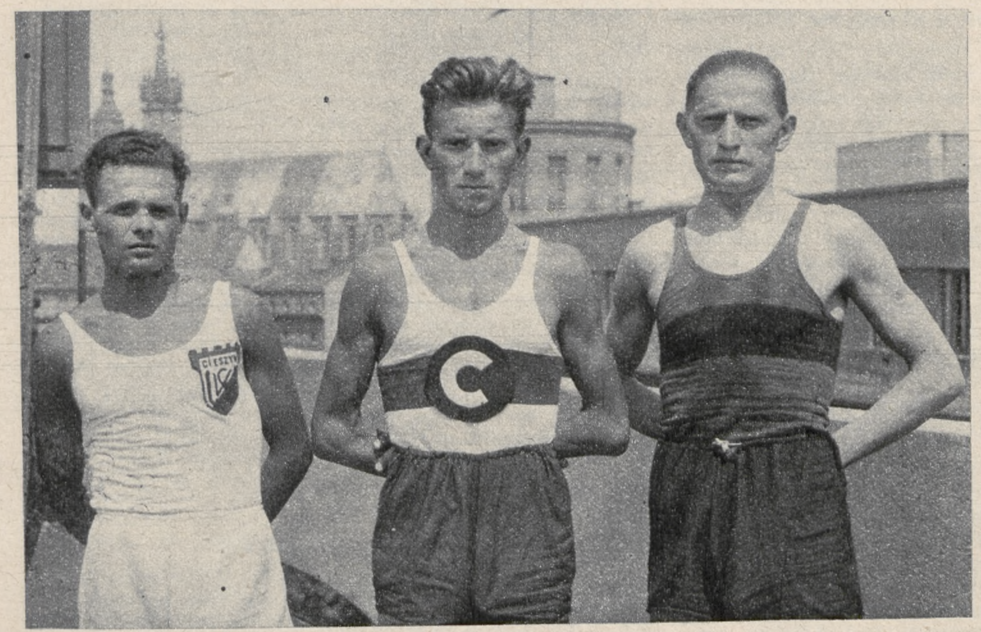
Trasa biegu, wynosząca ok. 3200 m., wiodła z pod Pałacu Prasy plantacjami wokół starego Krakowa. Porządek na trasie panował wzorowy dzięki *Policji Państwowej* oraz *oddziałom „Junaków“*. Organizację biegu przeprowadził sprawnie *Krak. Okr. Zw. Lekkoatletyczny* pod przewodnictwem ppłk. *Wójcickiego*.

Zawody rozpoczęły się minutą milczenia ku uczczeniu pamięci śp. Marsz. Piłsudskiego. Po starcie na czoło wysuwa się dwójka Cracovii *Rzucidło i Jurczyk*, którzy razem biegną przez długi czas, potem prowadzenie przejściowo obejmuje Jurczyk, aby oddać je w ręce Rzucidły. Ten utrzymuje się na czele *już do końca*. Walka o drugie miejsce toczy się początkowo między *Jurczykiem a Nowackim z Cieszyna*. Ostatecznie miejsce to zajmuje *Nowacki*, podczas gdy Jurczyk zmęczony narzuconem przez siebie tempem spada na dalsze miejsce.

Wyniki biegu:

1) *Rzucidło* (Cracovia) 11:01.8, 2) *Nowacki* (WKS Cieszyn) 11:05, 3) *Kuzaj* (KPW Wieliczanka Wieliczka) 11:15.6, 4) *Chmielarz* (Astra Krotoszyn) 12:20.4, 5) *Rosemann* (Dror Lwów), 6) *Skucha* (Unja Sosnowiec), 7) *Jurczyk* (Cracovia), 8) *Gołuszka* (Brygada Częstochowa), 9) *Szkubnia* (Zw. Strzel. Cieszyn), 10) *Franus* (Ognisko Jarosław), 11) *Motyka Juljan* (Sokół Zakopane), 12 *Srebro* (Zw. Strzel. Andrychów).

W hallu Pałacu Prasy nastąpiła uroczystość wręczenia nagród, których w imieniu *Redakcji „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ dokonał red. dr Adam Obrubański.*





Powyżej na lewo: zwycięzcy XIV biegu okrężnego o puhar I. K. C. w Krakowie, od lewej: Nowacki (2gie miejsce), Rzucidło (pierwsze miejsce) i Kuzaj (3-cie miejsce). Na prawo: uczestnicy, sędziowie i organizatorzy XIV biegu o puhar I. K. C., na rozdaniu nagród w hallu Pałacu Prasy w Krakowie.

Największa impreza samochodowa bieżącego sezonu

Caracciola zdobywa Wielką Nagrodę Francji

Paryż, 23 czerwca. (Tel) Na torze automobilowym w Linas-Montlhery pod Paryżem odbyły się w niedzielę bezsprzecznie *największe* w bieżącym sezonie międzynarodowe wyścigi samochodowe o *Wielką Nagrodę Francji* z udziałem *najwyższej klasy kierowców europejskich, jadących na najszybszych wozach świata*. Ugrupowanie poszczególnych wozów na starcie zostało przeprowadzone *na podstawie wyniku treningów*, odbytych w dniu poprzednim. W treningach legendarny *„SEFAC“* z kierowcą Leroux wykazał niespodziewanie tak mierną szybkość, że nie został wystawiony do właściwego wyścigu.

Na starcie stanęło 11 wozów, które miały do przebycia *40 rund*, co równa się dystansowi *500 km*. W pierwszym szeregu stanęli: *Stuck* na Auto-Union, *Nuvolari* na Alfa-Romeo, zaś na końcu znaleźli się *Zechender* na Maserati i *Benoist* na Bugatti.

Start.

Natychmiast po opuszczeniu chorągiewki startowej na czoło wysunął się *Stuck*, którego jednak już na pierwszym wirażu minął *Nuvolari*. Pierwszą rundę ukończył jako pierwszy *Nuvolari* w czasie 5:34.5, wykazując szybkość 134.35 km/godz. Tuż za nim szli Varzi, Caracciola, Fagioli, Chiron, Brauchitsch i Rosemayer.

W drugiej rundzie Varzi pozostał dość znacznie w tyle i w czasie, gdy był zajęty wymianą świec, *Nuvolari ukończył jako pierwszy trzecią rundę* przed Stuckiem i Caracciolą.

W następnej rundzie Stuck zwolnił tempa tak, że *Caracciola mógł się wysunąć na drugie miejsce*. W ciągu następnych rund *udało mu się minąć Nuvolariego i ukończyć jako pierwszy piątą rundę w czasie 5:30.6* (szybkość 136.163 km/godz.), co stanowi *nowy rekord rundy*.

W następnych rundach okazało się jednak, że Caracciola chciał jedynie

zbadać siły swego najgroźniejszego rywala,

bo już w 7-ej rundzie *odstąpił prowadzenie Nuvolariemu*, nie dając się jednak prześcignąć *Fagioli i Brauchitschowi*, którzy zajęli kolejno 3-cie i 4-te miejsce. Reszta zawodników nie miała już w tej chwili

żadnej nadziei

na zajęcie jednego z pierwszych miejsc.

Stuck odstępuje.

W 8-mej rundzie *Stuck* musiał się zatrzymać i po dokładnem zbadaniu maszyny *zrezygnować z dalszego wyścigu*. Również *Varzi, Benoist* i *Chiron* mieli *częste defekty*, zaś Zechender i Sommer coraz bardziej pozostawali w tyle. Benoist jechał bez nakrycia motoru.

Pierwsze 10 rund, czyli jedną czwartą dystansu, ukończył jako pierwszy *Nuvolari*, mając szybkość 134.270 km/godz., a tuż za nim w małych odstępach przejeżdżają 3 Mercedesy.

Następne rundy

nie przyniosły większych zmian.

Decydująca o wyniku wyścigów była *runda 14-ta*. Na wirażu w Les Biscornes *Caracciola* zaatakował prowadzącego Nuvolariego i po krótkiej walce zdołał go *prześcignąć*, a niedługo potem na drugie miejsce wysunął się *Fagioli*, mijając *Nuvolariego*. Gdy wszystkie wozy znajdowały się znowu na prostej, czoło zajmowały trzy Mercedesy, podczas gdy Nuvolari odsunął się w tył.

I Nuvolari rezygnuje.

Po dalszych dwóch rundach Nuvolari skonstatował *poważny defekt kardanowy* swej maszyny i z ciężkiei sercem musiał zrezygnować z dalszego udziału w zawodach.

Dalsze wycofania się zawodników.

W kilka minut później zatrzymał się również *Rosemayer*, który objął następnie wóz Varziego, podczas gdy w międzyczasie również *Benoist* wycofał się z biegu. Wszyscy kierownicy Mercedesów otrzymali polecenie *zmiany tylnych opon*. Podczas gdy Caracciola wymieniał opony, Fagioli na krótki czas wysunął się na czoło.

Na półmetku tylko 6 wozów.

Po 20 rundach (t. j. 250 km.) z 11 wozów, które wystartowały do biegu, na trasie znajdowało się *tylko jeszcze 6*. Pierwsze miejsce na półmetku zajął *Fagioli* w czasie 1:54:02.4 (131.578 km/godz.) przed Caracciolą i Brauchitschem. Już na tym dystansie los wyścigu o „Wielką Nagrodę Francji“ był *przesądzony*.

Druga połowa biegu już nie obfitowała w bardziej emocjonujące momenty. Przez kilka dalszych rund prowadził jeszcze *Brauchitsch*, a w 24-ej rundzie ponownie

wysunął się na czoło Caracciola,

który *już nie oddał prowadzenia aż do zakończenia wyścigu*. Szybkości powoli się zmniejszały. Rosenmayer, zmuszony do częstego zatrzymywania się, coraz bardziej pozostawał w tyle. Już wszystko wskazywało na to, że trzy Mercedesy przybędą zwartą grupą do mety, gdy nagle wóz Fagioli'ego począł *pracować nieprawidłowo*. Włoch jednak nie zatrzymał się, lecz coraz bardziej zwalniał tempo i na trzy rundy przed końcem utracił tyle na szybkości, że *Zechender zdołał go wyminąć, zapewniając sobie tem samem 3-cie miejsce.* Ostatnią rundę ukończył jako *pierwszy*, zdobywając tem samem „Wielką Nagrodę Francji“, Caracciola, a w pół sekundy później przybył do mety Brauchitsch, zaś o jedną rundę w tyle Zechender. Wyniki były nast.:

1) Caracciola (Niemcy) na Mercedes-Benz 4:00:54.6 — 124.571 km/godz., 2) Brauchitsch (Niemcy) na Mercedes-Benz 4:00.55.1, 3) Zechender na Maserati o 2 rundy w tyle, 4) Fagioli na Mercedes-Benz o 3 rundy w tyle, 5) Varzi na Auto-Union o 4 rundy w tyle, 6) Sommer na Maserati o 5 rund w tyle.

—§o§—

Wyścig kolarski Kraków - Chrzanów

Chrzanów, 23 czerwca (tel.). W niedzielę odbył się wyścig szosowy, organizowany przez **Sekcję kolarską Z. Z. Z. Pracowników Samorządowych w Krakowie**, na trasie Kraków — Chrzanów, o puhar przechodni posła Goduli. Na 41 zgłoszonych kolarzy, członków Z.Z.Z. z Krakowa, Chrzanowa, Trzebini i O. M. P. z Mościc, do biegu stanęło 34.

Bieg poporowadził z miejsca **Motyka**, który też utrzymał prowadzenie przez prawie cały czas. Ogółem bieg ukończyło 27 kolarzy.

Wyniki: 1) **Motyka Wład.** (ZZZ Sekcja Wodociągu Kraków) 1:35:03, 2) Roman (ZZZ. S. Teatru Kraków) 1:35:14, 3) Płaszewski (OMP. Mościce) 1:36:01, 4) Bolek (ZZZ. S. Wodociągu Kraków) 1:36:43, 5) Dobczyński (OMP. Mościce) 1:38:45, 6) Tarsia (OMP. Mościce), 7) Kowalski (ZZZ. S. Gazowni Kraków) 1:40:23, 8) Baran (ZZZ. Chrzanów) 1:40:53, 9) Porębski (ZZZ. S. Budownictwa Kraków) 1:41:37, 10) Jędrzejczyk (ZZZ. S. Budownictwa Kraków).

W klasyfikacji drużynowej I-sze miejsce i nagrodę p. prezydenta Kaplickiego zdobył **O. M. P. Mościce**, 2) Koło Sympatyków ZZZ. Kraków, 3) Sekcja Gazowni Kraków.

Śląsk—Pogoń 1:0 (1:0)

Świętochłowice, 20 czerwca.

Rozegrany w czwartek w Świętochłowicach mecz ligowy Śląska z Pogonią lwowską zakończył się wprost nieoczekiwanie. Oto bowiem Lwowiacy nietylko, że ponieśli porażkę w stosunku 1:0 na boisku, ale zdaje się przegrają zawody te przy zielonym stoliku *walkowerem 3:0.* Powód zaś tej drugiej klęski jest następujący: Prowadzący zawody zamiast wyznaczonego p. Schneidra, sędzia p. *Berwald* z Krakowa odgwizdał koniec meczu o 5 minut zawcześnie, przy stanie 1:0 dla Śląska. Natychmiast kierownictwo Pogoni zwróciło mu na ten fakt uwagę. zakładając równocześnie protest o unieważnienie zawodów, ze względów formalnych. Sędzia jednak widząc swój błąd, przyznał Pogoni słuszność i wezwał dwukrotnie gości, względnie obie drużyny do dokończenia meczu. Śląsk stanął nadal na boisku,

Pogoń zaś demonstracyjnie zeszła do szatni,

podtrzymując swój protest.

Z całego tego błyskawicznie rozegranego incydentu, którego nawet nie rozumiała publiczność, wyszło dziś wesołe nieporozumienie. Po pierwsze niewiadomo, jaki jest ostateczny wynik meczu 1:0, czy w. o. 3:0. Po drugie jeśliby władze piłkarskie uwzględniły protest Pogoni, który nie powinien mieć miejsca, gdyż goście obowiązani byli stanąć do dalszej gry, jeśli sędzia stwierdził istotnie pomyłkę i zarządził dalszą grę — to w tragicznej doprawdy sytuacji znajdą się Ślązacy. Oto bowiem dziwnym pechem straciliby drugie zrzędu zwycięstwo, *wywalczone uczciwie na boisku.* Jak bowiem skrzywdzono ich z Polonją, nakazując powtórną rozgrywkę tych zawodów, tak byłoby też z Pogonią, gdy zawody musiałyby być powtórzone. Z drugiej strony Pogoń oczywiście skwapliwie skorzystała znadarzającej się jej sytuacji do wniesienia protestu, widząc swą porażkę i rozumiejąc, iż niemożliwą niemal rzeczą byłoby zmienić jeszcze ten wynik w tych ostatnich pięciu minutach, które należałyby raczej do gospodarzy.

Ale oddając teraz losy wyniku meczu w kompetentne ręce władz piłkarskich, przejdźmy do omówienia samych zawodów. Przed meczem „typowano" ogólnie Pogoń jako zwycięzcę i to w wysokim nawet stosunku. W czasie gry autorzy tych „typów" szybko zginęli i pochowali się w tłumie 4.000 przeszło widzów.

Oto bowiem Śląsk nietylko że dzielnie stawił groźnej przecież drużynie lwowskiej czoła, ale odważył się nawet na prowadzenie gry i uzyskanie zwycięstwa. Pierwsza połowa spotkania, w czasie której Ślązacy uzyskują prowadzenie ze strzału *Bryły II,* na skutek nieporozumienia Albańskiego z Berezą — była mało ciekawa. Przewagę miał tu raczej Śląsk, uzyskując 5 pod rząd kornerów. W drugiej natomiast połowie tempo wzrosło poważnie, gdyż obie strony za wszelką cenę chciałaby to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Niestety skończyło się na opisanym wyżej incydencie.

Analizując przebieg gry, być może, iż Pogoń nie zasłużyła na porażkę, gdyż gra jej była *bezsprzecznie ładniejsza* i na wyższym poziomie. Niestety, wszyscy grali *mało skutecznie,* bawiono się w grę wszerz, nie dbając zupełnie o strzał. Wystarczy powiedzieć, iż pierwszy silniejszy strzał na bramkę Śląska padł dopiero *w drugiej połowie meczu. Matjas* oddał zaledwo *dwa celne strzały.*

Z drugiej strony podnieść musimy znaczną i

widoczna poprawe u Ślązaków,

którzy przeciwstawili gościom *niebywałą ambicję i start do piłki.* Szczęściem dla gości była również słaba forma napastników śląskich, a zwłaszcza *Goda, Smola i Więcka,* gdyż w przeciwnym razie klęska ich byłaby jeszcze większa. Absolutnie zaś więcej i to korzystniejszych sytuacyj podbramkowych miał Śląsk. Z drużyny gospodarzy poza pewnym Mrozkiem, dzielnie spisywali się obrońcy *Bryła I* i *Seifert.* Duże postępy zauważyć można było w linji pomocy, która zrozumiała konieczność współpracy z atakiem. Zawiódł zasadniczo u Ślązaków atak, a przedewszystkiem *God.* Jeszcze słabszym był *Smol* oraz *Więcek,* który ustawicznie stał na „spalonym". Cały ciężar gry spoczywał więc na lewej stronie, gdzie najdzielniej spisał się *Bryła II* na łączniku, oraz *Olbrycht* na skrzydle.

Pogoń w sumie wypadła zadowalająco. Wszyscy gracze na dużym poziomie technicznym, rozumieją wprawdzie grę zespołową, ale też i *nadużywają jej.* Za długo i często podawano piłkę pod bramką, choć czas i sytuacja wymagały.... strzału. U *Albańskiego* raziły jeszcze tylko słabe wykopy. Obrońcy obaj grali bez zarzutu. W pomocy ogólnie podobał się Wasiewicz. Na krytykę zasłużyła sobie znowu linja napadu. Matjas I grał tylko swym bratem Matjasem II, który był na skrzydle *najsłabszym.* Cierpiała na tem cała gra. *Kluz* przejął się niepotrzebnie koronkowemi podaniami pod bramką, zamiast wykładać do strzału względnie samemu strzelać. *Zimmer* grał przeważnie rolę czwartego pomocnika nawet wcale dobrze, ale nato potrzebna jest kondycja fizyczna. Doskonałego *Borowskiego* nie wykorzystano zaś zupełnie.

Ostateczny rezultat krytyki i recenzji: obie strony *nie umiały strzelać.*

Sędziował p. *Berwald.* *M. M.*

Ł. K. S.—Polonia 2:0 (1:0)

Łódź, 21 czerwca.

ŁKS: Piasecki, Karasiak, Fliegel, Pegza, Welnic, Tadeusiewicz, Miller, Sowiak, Herbstreich, Koczewski, Król.

Polonia: Korniejewski, Zastawniak, Bułanow, Seichter, Szczepaniak, Odrowąż, Kruk, Kulla, Łańko, Ciszewski, Herisch.

Chociaż po meczu tym Łódź piłkarska obiecywała sobie niewiele, tem niemniej *spotkał ją zawód.* Spodziewano się nieco lepszej gry od ŁKS i większego oporu Polonii. Tymczasem gospodarze, chociaż grali słabo, uzyskali bez wysiłku zwycięstwo, dające im dalsze dwa punkty.

Mecz był widowiskiem nieciekawem, a *poziom gry niski.* Aktorzy tego spotkania mają na swe usprawiedliwienie *nienormalne warunki.* Przez cały dzień padał deszcz, teren był mokry i ciężki, a śliska piłka trudna do opanowania. Tu dopiero braki techniczne poszczególnych zawodników wystąpiły w całej okazałości.

Ciągle płyny skład Polonii uważać należy chyba za najsilniejszy, skoro grali wszyscy ostatnio pozyskani: *Ciszewski, Kulla, Kruk.* Jeśli rzeczywiście jest to już „ostatnie słowo" kierownictwa tej drużyny, to przyszłość jej w lidze *nie zapowiada się różowo.* Nie zapominajmy, że ŁKS grał o *klasę słabiej,* że Król po kontuzji w Lipsku jrzedstawiał tylko połowę swej wartości, a rozbity Miller przez cały mecz statystował i ŁKS grał niemal bez skrzydłowych. Jeśli w tych warunkach Polonia straciła dwie bramki, nie świadczy to pochlebnie o jej defenzywie. Korniejewski był coprawda bezradny. Tych dwóch piłek obronić nie był w stanie. Lecz błędy obrońców i pomocników były *aż nadto widoczne.* Bułanow przy pierwszej straconej bramce starał się uratować syttuację i zdobył się tylko na sfoulowanie Herbstreicha, co sędzia puścił płazem, gdyż i tak piłka znalazła się w siatce.

Pomoc Polonii, mając tak ułatwione zadanie, nie potrafiła się zdobyć na grę celową dla ataku. Gdy tylko Seichter i Odrowąż dostawali piłkę, nie robili sobie większego zachodu i odkopywali byle dalej, mniejsza o to, gdzie ona pójdzie. Atak miał pewne korzyści *tylko z Szczepaniaka.* Ten jeden potrafił wypracować piłki dla własnego napadu i wybijał się na czoło zespołu.

A atak? Jest to bodajże

najsłabsza część Polonii.

Starzy, znani piłkarze wykańczają się zupełnie. *Ciszewski* nie wprowadził do tej linji ładu. Między sztywnym Herischem i niezdecydowanym Łańką traci się, nie ma z kim nawiązać kontaktu. Lewoskrzydłowy Polonii w ciągu całych zawodów zdobył się zaledwie na jedną centrę i jeden strzał na bramkę. Nadzieją gości jest w chwili obecnej prawa strona *Kruk—Kulla.* Oni jedni pracowali, zdobywali sobie piłki i teren, starali się strzelać. Pociągnięcia ich miały pewną myśl. Ale braki techniczne są jeszcze zbyt duże, to też przeciwko twardej i rutynowanej parze obrońców łódzkich nie mogli nic poradzić.

ŁKS, mimo słabej gry był

stanowczo lepszym zespołem.

Łodzianie mieli lepsze opanowanie piłki, dokładniejsze podania, więcej chęci do gry i byli znacznie szybsi. Akcje ich mniej energiczne. Najruchliwszym napastnikiem był *Herbstreich.* Praca szła mu ciężko. Z jednej strony powolny Koczewski, z drugiej Sowiak, spełniający rolę defenzywnego łącznika. Gdy tylko Herbstreich był przy piłce na tyłach Polonii powstawało zamieszanie. Mniej ruchliwy Król grał *z obandażowaną głową ostrożnie,* zato bardziej skutecznie. Udały mu się dwa strzały, z których padły jedyne bramki. Miller nie mógł grać i tracił dosłownie każdą piłkę. Wprost niezrozumiałem wydaje się, dlaczego wystawiono gracza w takim stanie do gry.

W pomocy, obok pracowitego Pegzy, najlepszym był znów *Welnic.* Dawał on sobie lekko radę z środkową trójką Polonii, był szybki, miał dobry start i zatrudniał atak. Słabszy dzień miał *Tadeusiewicz* i nie zawsze potrafił utrzymać przeciwników. Obrońcy interwenjowali pewnie o ile pozwalał na to śliski teren. *Piasecki* nie miał trudnego zadania, gdyż atak Polonii nie oddał ani jednego groźnego strzału. Wyłapywał tylko rzuty wolne, które na zmianę strzelali Szczepaniak, Bułanów czy też Łańko.

Po pierwszym ataku Polonii

inicjatvwe przejał ŁKS.

Już w 7 min. padła *pierwsza bramka.* Herbstreich ładnie wypuścił Króla i strzał lewoskrzydłowego trafił w słupek w ten sposób, że piłka wpadła do siatki. Korniejewski był bezsilny. Była to pierwsza poważniejsza akcja.

Za chwilę atakuje Polonia. Błąd popełniony przez Pegzę pozwala *Ciszewskiemu* na strzał. Piłka trafiła w słupek i wróciła na boisko. Na ciężkim, śliskim terenie gracze ŁKS poruszają się zwinniej, są szybsi. Polonia gra anemicznie. Nastrój ten udziela się również ŁKS. Bezbarwne, nieciekawe akcje przerywane są wykonaniem kilku rzutów wolnych. W 35 min. krytyczny moment pod bramką ŁKS. Ciszewski zawinia rękę i sytuacja wyjaśniona.

Po przerwie Polonia ma początkowo więcej z gry, lecz nie może zdobyć się na bardziej celową akcję i skuteczny strzał. Publiczność znudzona tem, zaczyna dopingować Łodzian. Piasecki broni wolny Łańki, a w 19 min. Król z podania Koczewskiego strzela w przeciwległy róg, tuż koło słupka I w tym wypadku Korniejewski jest bez winy.

2:0 dla ŁKS.

Łodzianie spoczęli na laurach, a Polonia też jest widocznie zadowolona zwyniku, gdyż nie zdradza chęci walki. Napastnicy *grają bez serca* i w najlepszym wypadku podchodzą do pola karnego. Biała linja — to granica, której goście nie są zdolni sforsować. ŁKS ma jeszcze dwie korzystne okazje w 30 i 32 min., lecz *Koczewski* strzela koło słupka, a *Herbstreich* traci ppiłkę po rzucie wolnym, bitym przez Tadeusiewicza.

Pod koniec goście zaczęli foulować, stąd liczne rzuty wolne. W przewinieniach tych sędzia niezbyt się orjentował i wydawał orzeczenia błędne. Można powiedzieć, że p. Brzeziński sposobem sędziowania *dostroił się do poziomu zawodów.* Widzów z powodu niepogody 1000 osób.

Prasa belgijska o występie „Wisły" w Brukseli.

Bruksela w czerwcu.

Od międzynarodowego turnieju piłki nożnej, jaki był zorganizowany w Brukseli, minęło już kilka dni. Prasa belgijska mimo to poświęca mu w dalszym ciągu liczne artykuły. Bezsprzecznie były to jedne *z najciekawszych międzynarodowych rozgrywek piłki nożnej, jakie kiedykolwiek odbyły się w Europie.* Starły się tam ze sobą niemal *wszystkie style* i szkoły footbalu *światowego.*

Wisła, mimo dwukrotnej porażki w meczach z Ajaxem i Liersche, była przedmiotem *ogólnego zainteresowania.* Meczem w Chemnitz zyskała ona sobie *sympatje publiczności,* która ją nawet faworyzowała w spotkaniu z drużyną belgijską.

O meczu z Chemnitz *„Les Sports"* pisze następująco:

„Mecz ten skończył się początkowo wynikiem 4:4. Podobne zakończenie było *niezmiernie szczęśliwem dla Niemców,* gdyż drużyna polska znacznie ich przewyższała, zasługując na zwycięstwo bez żadnych dogrywek. Do chwili obecnej największą rewelacją turnieju byli *Polacy* i przypuszczamy, że dojdą oni z pewnością do finału".

„La Nation Belge" o tym samym meczu pisze:

„Wisła cieszy się u nas *dobrą opinją już od dwóch lat,* kiedy to grała ona przeciw reprezentacji Belgji w obecności króla Alberta. Nie widzieliśmy jeszcze drużyny niemieckiej z Kamienicy, mimo to jednak na podstawie papierowych obliczeń przepowiedzieliśmy jej zwycięstwo nad Polakami. Z tego też powodu nie dziwiliśmy się zbytnio, widząc Chemnitz prowadzące już po kilkunastu minutach gry 3:0. O ile do przerwy Niemcy zrobili na nas *doskonałe wrażenie,* o tyle nie mogliśmy powiedzieć tego samego o Wiśle.

Można więc sobie wyobrazić nasze ździwienie, gdy po przerwie *role się zmieniły w niebywały sposób.* Wisła potrafiła się wznieść na tak *olbrzymi poziom,* że *całkowicie robiła z Niemcami to, co chciała.* Przez zwycięstwo nad Chemnitz, a przedewszystkiem przez klasę swej gry drużyna krakowska wskazała na swe aspiracje dojścia do finału.

O meczu Wisła—Ajax „Les Sports" pisze nast.

"Był to *najładniejszy półfinał turnieju.* Spotkanie to było niezwykle szybkie, zacięte, a nawet klasyczne. Kilka tysięcy widzów *entuzjazmowało się dosłownie grą Polaków,* którzy byli obdarzeni większą techniką od przeciwnika. Holendrzy przeciwstawili im natomiast szybkość i skuteczność. Przewaga Holendrów polegała ponadto na tem, iż każdy ich atak zakończony był niebezpiecznymi strzałami. Wisła w meczu tym dała raz jeszcze *próbkę swej wartości i niezwykłej ambicji.*

Polacy, którzy mieli na swym pasywie 3 bramki, a na aktywie zero, potrafili wyrównać. Dopingowana przez publiczność Wisła mecz ten już wygrywała, lecz Holendrzy skoncentrowali w ostatniej niemal chwili swe siły i przypuścili gwałtowny atak zakończony powodzeniem. — W chwili strzelenia przez Holendrów czwartego gola Wisła była zwyciężona, lecz zwyciężona w sposób jak *najbardziej honorowy,* wycofując się z boiska *z sympatją całej publiczności.*

O tem samem spotkaniu „Nation Belge' pisze następująco:

„Podobnie jak w spotkaniu przeciw Chemnitz. już po 20 minutach gry na pasywie Wisły znajdowały się 3 bramki. Mając jednak w pamięci wspaniały rewanż Polaków w poprzednim meczu, nie baliśmy się o nich i rzeczywiście po przerwie Wisła wyrównała. Wszyscy przypuszczali, że pobije ona przeciwnika, lecz Ajax nadał grze niebywałe tempo i napastnicy jego strzelali bardzo niebezpiecznie. To zadecydowało o zwycięstwie drużyny holenderskiej. Żałować tylko należy, iż wniosła ona do gry *zbyt wiele ostrości* i dlatego też pod adresem sędziego musimy skierować krytykę, iż pozwalał on na „faule" Holendrów.

„Les Sports", klasyfikując drużyny po zakończeniu turnieju pisze, że gra poszczególnych zespołów była *nieco inna, niż wskazują na to wyniki.* Pierwsze miejsce powinien zająć w tym turnieju nie Ajax, lecz *Sochaux,* trzecie natomiast nie Liersche, lecz *Wisła,* która o klasę grała lepiej od drużyny belgijskiej.

Reasumując grę poszczególnych drużyn, „Les Sports" pisze:

„Wspaniały mecz Wisły przeciw Chemnitz spowodował, iż *drużyna krakowska stała się ulubieńcem publiczności belgijskiej.* Wisła obiecała nam poprawić swą opinję po dwóch porażkach odniesionych w turnieju wielkanocnym i *słowa rzeczywiście dotrzymała.*

Gra Krakowian w czasie całego turnieju była jedną *z najbardziej ciekawych,* jakie tam oglądaliśmy. Większość graczy polskich posiada *niezwykłą technikę i opanowanie piłki.* Jedyny zarzut, jaki pod ich adresem możemy skierować, to *nikła ilość strzałów oddawanych na bramkę*

przeciwnika. Gdyby Polacy potrafili skuteczniej kończyć swe ataki, byliby oni z całą pewnością grali *w finale przeciw Sochaux.* Gdybyśmy chcieli sklasyfikować drużyny *według ich gry klasy,* to *drugie miejsce za mistrzem Francji przyznalibyśmy bez namysłu Polakom.* W meczu z Ajaxem dużą rolę odegrało *zmęczenie.*

Nie zapominajmy, iż Polaków *wyczerpał zupełnie mecz z Chemnitz,* gdzie musieli oni *wszystko postawić na karcie, ażeby wygrać.* Dodajmy do tego jeszcze *dwa przedłużenia,* których pozostałe drużyny nie miały i *brutalność Holendrów.* W sumie *Wisła całkowicie zasłużyła na dojście w tym turnieju do finału.*

Trzeci mecz Wisły przeciw Liersche przegrany przez nią 2:3 *nie wywołał specjalnego zainteresowania prasy belgijskiej.* Pisze ona, iż Belgowie wystawili *świeżych graczy* i tem tylko wygrali *ze zmęczoną Wisłą,* która zresztą do tego spotkania nie przykładała już żadnego znaczenia.

Hajot.



Ruczka (Cracovia), ustanowił rekord okręgu krakowskiego w pchnięciu kulą jednorącz i oburącz.

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie.

Kraków, 20 czerwca.

Ruchliwa sekcja pływacka YMCA zorganizowała w ubiegły czwartek zawody pływackie, w których wzięły udział następujące kluby: *Schwimverein Gleiwitz 06,* ze Śląska *K. P. S. Siemianowice, Giszowiec, Cracovia i YMCA.*

Zawodów niestety nie obesłały czołowe polskie kluby, brakło pływaków EKS-u, AZS-u i Legji a nawet zapowiadany start *Bocheńskiego* nie doszedł do skutku. Z pływaków krakowskich o poziomie ogólno-polskim startował tylko *Kot,* będący daleko od zeszłorocznej formy.

Pływacy Gliwic, reprezentujący przeciętny poziom, a właściwie nie mieli konkurencji i łatwo pozajmowali *pierwsze miejsca tak w biegach indywidualnych jak i sztafetach.* Trzeba przyznać, że impreza ta miała pewne znaczenie pod względem *propagandowym,* niemniej jednak warto się zastanowić, czy nie należałoby w przyszłości przy urządzaniu tego rodzaju zawodów postarać się o współudział tych zawodników, którzy reprezentują *„lepszy" poziom pływacki* i którzy mogą z całym spokojem rywalizować z pływakami z Gliwic. Na zawodach bowiem, gdy pływacy Śląska Niemieckiego wygrywali, jak chcieli zdawać by się mogło, że stoją oni na poziomie *„europejskim"*, a tymczasem w rzeczywistości *ustępowali oni naszym mistrzom i wicemistrzom,* ale ci niestety nie startowali i impreza miała charakter

reklamy pływania niemieckiego

a faktycznie było to spotkanie przeciętnej klasy pływaków *z młodzikami Krakowa.*

Z pływaków Śląska niemieckiego zasługują na wyróżnienie *Richter* (Gl.), który w pływaniu na wznak osiągnął on na setkę 1.18.5. Drugim z Niemców mających wyniki zbliżone do czołowej klasy polskiej był *Aramisch,* który zwyciężył w konkurencji na 200 m dowolnym 2.27.8. Znajomy ze startów na Śląsku *Winkler* z czasem 1.06.4 na setkę stoi na poziomie Raupperta z Cracovi. Szrajbman, Karliczek i Bocheński są lepsi od niego.

Z pływaków śląskich *Heidrich* (KPS) przegrał z różnicą 1 metra z Richterem (Gl) — w konkurencji „setki" klasycznym. *Jarkuliszówna* nie jest jeszcze w formie. *Włodek* z YMCA zwyciężył *Żydka* — KPS i *poprawił rekord Krakowa* na setkę na wznak czasem 1.24. *Paszkot* (Cracovia) *poprawił* swój wynik w stylu dowolnym i pobił Niemca *Jarona, na setkę uzyskuje wynik 1.10. Ochalski* (Cr.) był najlepszym z Krakowian w stylu klasycznym.

Wyniki były następujące: I klasa panowie 100 m klasycznym: 1) *Richter* (Gl.) 1.25.4, 2) Heidrich (KPS) 1.26.8, 3) Ochalski (Cr.).

100 m na wznak: 1) Richter (Gl.) 1.18.5, 2) Włodek (YMCA) 1.24, 3) Żydek (KPS).

100 m dowolnym: 1) Winkler (Gl.) 1.06.4, 2) Paszkot (Cr.) 1.10, 3) Jaron (Gl.).

200 m dowolnym: 1) Aramisch (Gl.) 2.27.8, 2) Kot (Cr.) 2.43.2, 3) Lebek (Gisz.).

I klasa panie 100 m klasycznym: 1) *Jarkulisz-Niedobiecka* (Giszowiec) 1.45.5, 2) Nemetzke (Cr.) o 2 w tyle, 3) Klasikówna (Giszowiec).

50 m na wznak pań: 1) *Alberówna* (YMCA) 52 sek, 2) Klasikówna (Gisz.) 53.2, 3) Alderówna (G.).

50 m dowolnym II kl. panów: 1) *Ochalski II* (YMCA) 32.8, 2) Kulawik (Gisz.) 35.2, 3) Gutkind (Cr.).

100 m dowolnym II kl. panów: 1) Ochalski II (YMCA) 1.16.4, 2) Węgiel (KPS) 1.20.2, 3) Kobylański (YMCA).

100 m dowolnym panów I b: 1) *Binczyk* (KPS) 1.12.2, 2) Brzeski (Gisz.) 1.14.2, 3) Zguda (YMCA).

50 m dowolnym pań: 1) Alderówna (Gisz.) 37.6, 2) Lubieńska (Cr.) 40.

W skokach popisowych z trampoliny wzięli udział *Szczygłówna* (Cr.), *Maerz i Ziaja* z Giszowca.

Gliwice—Kraków w piłce wodnej 3:2 (1:1).

Drużyny wystąpiły w składach Gliwice: Siegmund, W. Richter, Sokolik, H. Richter, Jaron, Aramisch, Winkler. Kraków: Porański, Trytko, Ritterman I, Kot, Grubental, Ritterman II, Szelest.

Goście narzucają tempo i chwilowo naciskają na bramkę Krakowa. Drużyna krakowska gra dość haotycznie. Wiele strzałów broni przytomnie Porański.

Kraków się powoli rozgrywa i w 5-tej minucie *Ritterman J. z podania Grubentala* strzela pierwszą bramkę dla Krakowa. Rewanżuje się w kilka sekund później *Aramisch* ostrym strzałem zdobywając wyrównanie.

Po pauzie *Ritterman tuż po zaczęciu po solowej akcji strzela drugiego goala dla Krakowa.* Kraków zaczyna przeważać w polu, ale w napadzie brak zrozumienia.

Rzut karny za „faule" Grubentala na polu karnem przynosi Niemcom *drugi punkt zę strzału Richtera.* Kraków ma możność dwukrotnie strzelania



Drużyny piłkarskie „Emerytów" i Strzelca w Rymanowie, które rozegrały mecz na dochód budowy pomnika im. Marsz. Piłsudskiego.

bramki, ale Kot nie umie strzelić z 4 metrów do bramki.

Tymczasem *Aramisch w 5 minucie zdobywa zwycięski punkt.*

Ostatnie dwie minuty należą do *Krakowa,* ale impotencja strzałowa *Kota i Z. Rittermana,* który bawi się w strzelanie śrubą zamiast podać Grubentalowi nieobstawionemu, psuje akcje reszty graczy drużyny.

Z Gliwic wyróżnili się *Aramisch i Richter.* Z Krakowa *Porański i Ritterman J.* oraz *Trytko.* Publiczności 250 osób.

S. K.



Drużyna siatkówki AZS Lwów która zdobyła wicemistrzostwo Polski. Stoją od lewej: Jaworska, Kijowska, Rajska, Gawędzianka, Damska i Batiukówna.

Przygotowania przedolimpijskie.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu P. K. Ol. ustalono maksymalną ilość zawodników, jacy w najlepszym wypadku zostaną wysłani na Igrzyska letnie do Barlina. Cyfry te traktować należy wyłącznie *informacyjnie,* gdyż tyczą się one odpowiedniego zarezerwowania kwater we wsi olimpijskiej. Według tego rozdzielnika P. K. Ol. zgłosił *12 lekkoatletów, 3 gimnastyków, 8 pięściarzy, 8 szermierzy, 2 zapaśników, 6 strzelców, 9 jeźdźców, 8 kolarzy szosowców, 3 żeglarzy, 16 piłkarzy, 13 graczy szczypiórniaka,* do tego dochodzą *4 lekkoatletki* oraz *15 wioślarzy,* którzy jednak zamieszkają oddzielnie w pobliżu toru regatowego w Grünau.

Poważna cyfra globalna 101 zawodników, w rzeczywistości wyglądać będzie niewątpliwie *znacznie skromniej,* gdyż istnieje wiele możliwości, że niektóre ze zgłoszonych działów sportu w związku z ich poziomem przed Olimpjadą mogą być *wogóle niereprezentowane w Berlinie.*

Jeśli chodzi o pomoc techniczną, kierowników i sędziów, to ze względu na bliskość Berlina, P. K. Ol. będzie się starał wysłać możliwie *wiele osób,* opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych, które wykazują, że zwłaszcza obecność własnych sędziów, często decyduje nawet o zdobyciu punktów olimpijskich.

Maksymalny program przewiduje wysłanie 32 osób łącznie z delegatami P. K. Ol. i M. K. Ol. (stanowczo za dużo!) Na attache P. K. Ol. w Berlinie P. K. Ol. postanowił prosić attache wojskowego w stolicy Rzeszy ppłk. *Szymańskiego.*

Na ostatniem zebraniu do P. K. Ol. dokooptowano następujących panów: płk. *Wendę,* inż. *Tupalskiego,* mjr. *Sekundę* i kpt. *Kawalca.*

Ślubowanie olimpijskie w Warszawie odbędzie się w dniu 4 lipca o godz. 20, prawdopodobnie w sali Warsz. Tow. Wiośl. z tego względu, że jest niemożliwością zgrupowanie wszystkich olimpijczyków, reprezentujących różne gałęzie sportu w dni świąteczne, kiedy startują oni w imprezach sportowych. Ślubowanie w Warszawie złoży 41 zawodników i zawodniczek reprezentujących 7 gałęzi sportu.

Pierwsze w Polsce ślubowanie olimpijczyków odbierze przewodniczący miejscowego Komitetu Olimpijskiego, gen. bryg. *Thommee* w dniu 23 bm. w Bydgoszczy. Ślubowanie narciarzy odbędzie się *w Krakowie,* dnia 30 czerwca rb.

Bilety na cały cykl zawodów, wchodzących w skład zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen można będzie nabywać w biurze Cook'a w Warszawie. Na najlepsze miejsca siedzące abonament kosztować będzie 200 mk. niem., podczas gdy na miejsca stojące częściowo numerowane 80 mk. n.

●

WALASIEWICZÓWNA, która 19 bm. wyjechała na „Kościuszce" z New Yorku, będzie w Warszawie 2 lub 3 lipca i uda się wprost na obóz treningowy na Bielanach.

W MECZACH LEKKOATLETYCZNYCH 20 BM. W WARSZAWIE ZASS pokonał Makkabi 62:34, a Amatorski KS wygrał ze Śląskiem 57:47. W tym ostatnim meczu biegach AKS Zagórski osiągnął na 5 km 16.08.

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY odbędą się 30 bm. Tegoż dnia odbędzie się wyścig żeglarski Warszawa—Modlin.

FINAŁY O MISTRZOSTWO POLSKI w koszykówce męskiej odbędą się 29—30 bm. w Katowicach przy udziale 6 drużyn, a mianowicie Polonia (Warszawa), AZS Wilno, PZP (Nowy Bytom), Wawel (Kraków), KPW (Poznań) i IKP (Łódź).



Zmiana sztafet w biegu 4×100 m na mistrzostwach Łodzi. Od lewej: Łada (IKP) podaje pałeczkę Bystremu, a Wróblewski Bobińskiemu (ŁKS). Zwyciężyła sztafeta I. K. P.

Fatalna próba pobicia rekordu szybkości motocyklowej

Warszawa, 23 czerwca. (tel.) W niedzielę na odcinku szosy Warszawa—Sochaczew odbyła się próba pobicia rekordu polskiego szybkości motocyklowej. Rekord ten, ustanowiony był w r. 1931 przez Nagengasta i wynosił 160.9 km/godz.

Do próby stanęło 3 motocyklistów warszawskiej Legji, a mianowicie: Docha, Frankowski i Schweitzer na maszynach marki „Rudge", przyczem Docha i Schweitzer mieli maszyny oprofilowane, a zatem dostosowane do prób rekordowych, zaś maszyna Frankowskiego nie była oprofilowana.

Próba zakończyła się

tragicznym wypadkiem,

gdyż jeden z uczestników, Schweitzer, jadąc z rekordową szybkością 205—207 km/godz., nie zdołał tuż przed metą opanować maszyny i wyleciał z niej w powietrze, doznając poważnych kontuzyj.

Pierwszy pojechał Docha, po próbnej jeździe stanął on do pobicia rekordu i w dwóch biegach osiągnął średnią szybkość 148.5 km/godz.

Następnie pojechał Frankowski. Miał on tylko jeden bieg, na którym osiągnął 156 km/godz. Do drugiego biegu Frankowski już nie stawał, wskutek defektu maszyny.

Schweitzer początkowo miał wogóle nie startować, ponieważ w sobotę zepsuła mu się skrzynka biegów. Jednak po próbach Frankowskego i Dochy, które nie przyniosły spodziewanego rekordu, Schweitzer zdecydował się na start. Pożyczył on od maszyny Dochy skrzynkę biegów i wmontował ją do swego motocykla.

W jeździe próbnej Schweitzer osiągnął

świetny wynik,

jadąc z szybkością około 190 km/godz.

Następnie Schweitzer stanął do próby oficjalnej. Jechał on wspaniale, gdyż na kilkanaście metrów przed metą, tj. w miejscu, gdzie nastąpił wypadek, zmierzono mu czas, który wynosił *207 km/godz. Schweitzer nie zdołał jednak dojechać do mety.*

Na kilkanaście metrów przed końcem zauważono widoczne *zahamowanie się maszyny*, przypuszczalnie wskutek zablokowania tylnego koła przez łańcuch.

Skutki były fatalne.

Schweitzer *wyleciał z siodełka w powietrze i przelatując ponad 30 m., upadł na szosę.*

Motocykl wykoziołkował kilkakrotnie i wpadł również o kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku do rowu. Stan zdrowia Schweitzera, mimo tak fatalnego wypadku, nie jest groźny.

Jędrzejowska w Londynie

Londyn, 23 czerwca. (Tel) Mistrzyni Polski *Jędrzejowska* wzięła udział w turnieju tenisowym, organizowanym przez *Queens Club w Londynie.* Turniej ten stanowi jakogdyby wstęp do Wimbledonu i jest rokrocznie obsyłany przez czołowe rakiety świata. Jędrzejowska pokonała słabą tenisistkę angielską *Mathias 6:0, 6:0* i natrafiła na znaną tenisistkę francuską *Henrotin.* Ponieważ w czasie spotkania padał deszcz, przeto Jędrzejowska, nie przyzwyczajona do trawiastych, śliskich na deszczu kortach, nie mogła sprostać rutynowanej Francuzce i *uległa jej 2:6, 1:6.*

Henrotin doszła do półfinału, w którym pokonała *Włoszkę Valerio* 6:8, 6:4, 6:3. Drugi półfinał wygrała *Chilijka Lizana,* zwyciężywszy Angielkę Noel 4:6, 6:3, 6:4. Ponieważ w poniedziałek rozpoczynają się mistrzostwa Wimbledonu i nie było czasu na rozegranie finału, przeto *pierwszą nagrodę przyznano obydwu zawodniczkom ex aequo.*

Podobna sytuacja zaszła w grze panów, w której pierwszą nagrodę podzielono między zwycięzców półfinałów *Allisona i Jonesa.* Pierwszy z nich pokonał *Budgego* 10:8, 6:3, a drugi *Prenna* 2:6, 6:0, 6:3.

W Wimbledonie w grze pojedynczej pań rozstawiono następujące zawodniczki: Round, Krahwinkel, Jacobs, Wills-Moody, Mathieu, Stammers, Scriven i Hartingen. *Jędrzejowska wylosowała grupę 7,* na czele której stoi Scriven. W pierwszej rundzie Jędrzejowska zmierzy się z *Angielką Seames,* a w razie ewentualnego zwycięstwa z Włoszką *Valerio.*

W grze panów rozstawiono nast. graczy: Perry, von Cramm, Crawford, Austin, Allison, Wood, Menzel, Boussaus. W losowaniu *uwzględniono zarówno Hebdę, jak i Wittmanna.* Pierwszy z nich znalazł się w grupie Allisona, drugi w grupie Boussusa.

W grze podwójnej pań *Jędrzejowska* gra z Angielką *Noel,* w grze mieszanej partnerem Jędrzejowskiej jest znany *tenisista australski Quist.*

Wittmann po raz trzeci mistrzem Estonji

Mistrzostwa tenisowe Estonji zakończyły się **sukcesem Wittmana,** który po raz trzeci zdobył **tytuł mistrza,** bijąc w finale Szweda **Neustroma** 6:4, 6:1, 6:1.

W grach o mistrzostwo Tallina Wittman zakwalifikował się **do finału,** gdzie jednak został pokonany przez **Estończyka Lasna** 6:4, 4:6, 1:6, 0:6.

* * *

Tenisowe mistrzostwa Lwowa

Lwów, 22 czerwca.

Mistrzostwa tenisowe okręgu lwowskiego z biegiem lat coraz bardziej zatracały charakter równorzędnej walki o pierwszeństwo. Między Hebdą z jednej strony i kroczącymi bezpośrednio po nim Kołczami a, resztą zawodników był tak wielki dystans, że mistrzostwa właściwie stanowiły *zgóry przesądzoną kwestję,* nie budząc większego zainteresowania wśród uczestników i publiczności.

Pierwszą niespodzianką mistrzostw był fakt, iż dwukrotny mistrz okręgu lwowskiego *Kołcz II przegrał* z młodym tenisistą Pogoni *Kurmanem,* który już na mistrzostwach Polski w Warszawie zwrócił na siebie uwagę, Kołcz musiał skapitulować, choć właściwie nie był daleki od zwycięstwa.

Drugą zkolei niemniejszą sensację stanowiła *porażka Pohorylesa,* w trzysetowem spotkaniu z *Jabłońskim,* gwiazdą Pogoni. Pohoryles rozegrał to spotkanie źle taktycznie, niepotrzebnie bowiem sforsował się w drugim secie, w beznadziejnej zresztą dla siebie sytuacji. W trzecim nie starczyło mu już sił na sprostanie, kondycyjnie bezwzględnie lepszemu przeciwnikowi.

Dotychczasowe wyniki są nast.:

Gra pojedyńcza panów I kl.: Ósemki finałów: Kurman—Kołcz II 3:6, 10:8, 6:3, Kustanowicz—Chlipalski 6:2, 3:6, 6:4, Jaworski—Gurawski 6:0, 6:1, Jabłoński (LKT)—Stenzel 6:2, 6:4, Menkes—Kupczyński 6:2, 6:3, Kołcz I—Winohradnik 6:1, 6:1, Jabłoński (Pog.)—Frenkel 6:1, 6:2, Pohoryles—De Troyes 6:2, 6:3.

Ćwierćfinały: Kurman—Kustanowicz 6:0, 9:7, Jabłoński (LKT)—Jaworski 4:6, 6:3, 6:1, Jabłoński (Pog.)—Pohoryles 3:6, 6:3, 6:4, Kołcz I—Menkes 6:1, 6:1.

Półfinały: Kurman (Pog.)—Jabłoński (LKT) 6:2, 6:8, 6:2, Kołcz I (LKT)—Jabłoński (Pog.) 6:2, 6:4.

Gra pojedyńcza pań: Ćwierćfinały: Orzechowska—Ebermanówna 6:1, 6:1, Dmytrówna—Dzierżanowska 6:4, 5:7, 6:3, Orłowska—Billetówna 6:1, 6:2, Szweitzerowa—Olechowiczowa 6:3, 6:1.

Półfinały: Szweitzerowa—Orłowska 7:5, 6:3, Orzechowska—Dmytrówna 6:2, 6:8, 6:1.

Gra podwójna mieszana. Ćwierćfinały: Orzechowska, Kołcz I—Lublińska, Tenenbaum 6:4, 6:1, Dzierżanowska, Stenzel—Orłowska, Pohoryles 6:4, 3:6, 6:1, Wełeszczukowa, Kołcz II—Turteltaubówna, Menkes 6:3, 6:4.

Kołcz mistrzem Lwowa

Lwów, 23 czerwca (tel.). Finał gry pojedynczej panów w turnieju tenisowym o mistrzostwo okręgu lwowskiego, do którego zakwalifikowali się **Kurman i Kołcz I,** rozpoczął się sensacyjnie: młody i niewątpliwie utalentowany tenisista Pogoni wygrał 3 pierwsze gemy, następnie prowadził 5:3, poczem dopiero gra się wyrównała. Ostatecznie pierwszego seta wygrał **Kurman** w stosunku 7:5. Zdawało się już, że, wykorzystując swą przewagę kondycyjną i zdenerwowanie przeciwnika, Kurman w dalszym ciągu spotkania odegra conajmniej **równorzędną rolę.** — Stało się jednak inaczej, w drugim secie Kurman niepotrzebnie zwolnił tempo i począł skracać piłki, system, który Kołczowi daleko lepiej odpowiadał. Wszelkie próby powrotu do poprzedniego uderzenia Kurmanowi nie udawały się tak, że **Kołcz, wykorzystując swą przewagę techniczną i rutynę, pozostałe trzy sety wygrał bez większej trudności. Ogólny wynik 5:7, 6:1, 6:2 i 6:1 dla Kołcza.**

Finał gry pojedynczej pań: Orzechowska—Szwajcerowa, wygrała znacznie lepsza Orzechowska 6:2, 6:2.

Gra pojedyncza panów kl. II-ej: ćwierćfinały: Kupczyński—Wojtasiewicz 7:5, 6:1, Majewski—Mączyński 6:2, 6:3, Tennenbaum—Frenkiel 6:3, 6:3, półfinały: **Tennenbaum**—Majewski 6:2, 6:4, **Kupczyński**—Fabry 1:6, 8:6, 6:0. Finał rozegrają **Kupczyński i Tennenbaum.**

Gra podwójna panów: ćwierćfinały: **Kurman, Jabłoński** (Pogoń)—Menkes, Tennenbaum 5:7, 10:8, 6:1, **Kołcz I, Jabłoński** (L. K. T.)— Fabry, Strachocki 6:2, 6:3, **Jaworski, Stencel**—Górawski, Janas 6:4, 6:2, w półfinale **Jaworski, Stencel**—Pchoryles, Kołcz II 3:6, 6:4, 6:4.

Gra podwójna mieszana: **Wełeszczukowa, Kołcz II**—Turteltaubówna, Menkes 6:3, 6:4, półfinał **Dzierżanowska, Stencel**—Wełeszczukowa, Kołcz II 2:6, 6:3, 6:0.

W finale gry juniorów **„Staszek"** wygrał z Zakrzewskim 4:6, 6:3, 6:2.

W grze pokazowej **Hebda—Jabłoński** (Pogoń) 6:0, 2:6, 6:2. Hebda nie wysilał się zbytnio i temu przypisać należy, że gra w niektórych okresach była zupełnie równorzędna, przyczem Jabłoński miał sposobność popisywać się dobremi uderzeniami w głębi kortu. Zakończenie mistrzostw okręgu lwowskiego nastąpi w poniedziałek.

Mistrzostwa tenisowe Wilna

Wlno, 23 czerwca. (tel.) W Wilnie odbyły się mistrzostwa tenisowe z udziałem graczy warszawskiego AZS'u.

Finał gry pojedynczej: Grabowiecki (AZS Wilno) zwyciężył Zbyszewskiego (AZS Warszawa) 9:7, 6:4, 6:1. Gra była ciekawa i ostra. Zbyszewski załamał się w drugim secie i zrezygnował z dalszej walki.

W półfinale Zbyszewski pokonał Kewesa (ZAKS) 6:3, 6:0, Grabowiecki zaś Lisowskiego 6:3, 6:1.

Gra pojedyncza pań: Mistrzostwo zdobyła Florczakówna (Kl. Prawników) bijąc tenisistkę Jagiellonji z Białegostoku Roszkowską 3:6, 6:3, 6:2. Roszkowska była faworytką mistrzostw, gdyż w eliminacji potrafiła pokonać zeszłoroczną mistrzynię Doworównę 2:6, 6:3, 6:2. Florczakówna łatwo wygrała z Grabowiecką 6·2, 6:0.

W ramach mistrzostw tenisowych wystąpił Wittman, który przybył samolotem wprost z Estonji. Wziął on udział w turnieju propagandowym i pokonał bez trudu mistrza Wilna Grabowieckiego 6:0, 6:1, 6:0.

Następnie w grze podwójnej panów Wittman ze Zbyszewskim wygrali z parą Grabowiecki-Kewes 6:2, 6:4.

Węgierki mistrzyniami Europy we florecie

Lozanna, 23 czerwca. W piątek zakończono rozgrywki szermiercze pań na florety o mistrzostwo Europy. W zawodach tych pierwsze miejsce zajęły *florecistki węgierskie.*

Wyniki spotkań: Austrja—Niemcy 10:6, Węgry—Niemcy 11:5, Węgry—Austrja 9:4. Florecistk angielskie nie odegrały żadnej roli i zajęły ostatnie miejsce.

Ostateczna klasyfikacja: 1) Węgry, 2) Austrja, 3) Niemcy, 4) Anglja.

Lozanna, 23 czerwca (Tel). W sobotę wieczorem rozegrano w odbywających się tu mistrzostwach szermierczych Europy finałowe spotkania w *florecie pań.* Obrończyni tytułu Węgierka *J. Elek* i tym razem wysunęła się na czoło, zdobywając *pierwsze miejsce,* mając 8 zwycięstw, przed E. *Preis* (Wiedeń), która miała tylko 7 zwycięstw. Trzecie miejsce zajęła *Addams* (Berlin) 5 zwycięstw przed Węgierką M. Elek 5 zwycięstw.

W niedzielę po południu odbyły się spotkania półfinałowe w szpadzie drużynowej panów. *Drużyna niemiecka pokonała Szwedów 9:7,* poczem walczyła *z Włochami,* którzy poprzednio *przegrali niespodziewanie z Szwedami w stosunku 7:9.* Szpadziści niemieccy bardzo szybko *uporali się z Włochami,* którzy przy stanie *9:3 poddali się,* wobec czego zostali *wyeliminowani z dalszych konkurencyj.*

Nadto w grupie finałowej *odpadła drużyna angielska,* która pokonana została przez *Belgów 10:6,* a przez *Francję 10:5.*

Do finału weszły: *Francja, Belgja, Szwecja i Niemcy.*

Wieści z zagranicy.

Krefeld, 23 czerwca (tel.). Przy niezwykle silnej frekwencji publiczności odbył się na tutejszym torze kolarskim międzypaństwowy mecz kolarski *Niemcy — Holandja,* który zakończył się *zwycięstwem Niemiec w stosunku 24 1/2 — 15 1/2 pkt.* Wszyscy kolarze niemieccy uzyskali bardzo dobre wyniki, zawiódł jedynie mistrz Niemiec *Merkens,* u którego widać było jeszcze silne zmęczenie po ostatnich jego występach w Anglji.

Halle, 23 czerwca (tel.). W obecności 7000 widzów odbyły się tu w niedzielę wyścigi kolarskie, których punktem kulminacyjnym był bieg 1-godzinowy o t. zw. *„Złote koło".* Zwyciężył *Lomann,* który uzyskał 6 9km. przed *Hille, Neustadt, Wissbroecker i Schindler.* Podczas biegu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, albowiem sztajer, prowadzący Wissbroeckera *wywrócił się, odnosząc kontuzje zewnętrzne.*

Antwerpja, 23 czerwca (tel). Na torze kolarskim w Antwerpji rozegrano w niedzielę popołudniu *mistrzostwa kolarskie Belgji* w konkurencji sztajerów na dystansie 100 km. Zwyciężył *Ronse* w czasie 1:27:52 przed Wynsdanem, który został o 300 m wtyle. Dalsze miejsca zajęli: Geers, Chyssels i Berkali.

Paryż, 23 czerwca (tel.). Na torze Buffalo odbyły się w niedzielę biegi finałowe wyścigów torowych o *mistrzostwo Francji.* W konkurencji sztajerów zwyciężył obrońca tytułu *A. Warmst,* uzyskując na 100 km. czas 1:23:38.8, pozostawiając o 8 rund wtyle Lacquehaye i Paillarda.

W konkurencji sprinterów zwyciężył *Michard,* który w obu biegach finałowych pokonał po zaciętej walce Gerardina.

Berkeley, (Stany Zjedn.), 23 czerwca. Podczas niedzielnej wielkiej imperzy lekkoatletycznej o mistrzostwo uniwersytetów amerykańskich lekkoatleta murzyn *Jesse Ovens,* wielka nadzieja Ameryki na przyszłą olimpjadę osiągnął w poszczególnych konkurencjach kilka *fenomenalnych wyników.* W skoku wdal osiągnął on *7.95 m,* zaś w biegu na dystansach 100 i 220 yardów zwyciężył w czasie *9.6,* względnie *21.5 sek.,* a w biegu przez płotki na dystansie 220 yardów osiągnął czas *23.4 sek.*

Paryż, 23 czerwca (tel.). Wielkie wyścigi automobilowe o wielką nagrodę Francji na torze w Linas-Montlhery poprzedziły w niedzielę przedpołudniem międzynarodowe wyścigi motocyklowe o wielką nagrodę motocyklową francuskiego Klubu Motocyklistów. Najlepszy czas dnia w kategorji 500 ccm. uzyskał **Belg Milhoux** na FN., a mianowicie 1:43:09.8 z szybkością przeciętną 115.36 km.-godz.

Wyniki w poszczególnych kategorjach były następujące: do 175 ccm. 12 rund, 150 km.: 1) **Torigi** na M. M. 1:39:00.5 — 90.933 km.-godz. — Do 250 ccm., 14 rund, 175 km.: 1) **Meuller** (Szwecja) na Husquarna 1:43:29.8 — 101.487 km.-godz. — Do 350 ccm., 15 rund, 187.5 km.: 1) **Baggenholm** (Szwecja) na Husquarna 1:43:44.3 — 108.480 km.-godz. — Do 500 ccm.: 1) **Milhoux.**

Londyn, 23 czerwca. (tel.) W sobotę rozegrano tu zawody kolarskie torowe o mistrzostwo Anglji na dystansie 1000 jardów. Tytuł mistrza zdobył Niemiec T. Merkens, bijąc zdecydowanie Anglika Higginsa (Manchester).

———§0§———

NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI LIGOWE. W sobotę 29 bm. grać będą w Warszawie Polonja—Cracovia, w Krakowie Wisła—Warta i we Lwowie Pogoń—Warszawianka, w niedzielę 30 bm. w Warszawie Legja—Śląsk oraz w Krakowie Garbarnia—Ruch.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 23 czerwca (tel.). W meczach piłkarskich o mistrz. kl. A, wyniki były następujące: **Marymont—Czarni 1:0, Gwiazda—Elektryczność 3:2, PZL.—Orkan 2:2, Skoda—Polonia I B 5:0, Warszawianka I B—Legja I B 3:0** walkower, **Znicz—Hapoel 3:0** walkower.

W tabeli w grupie robotniczej prowadzi **Sarmata** 21 p., przed Skrą i 19 i Marymontem 19, zaś w grupie ogólnej **Warszawianka I B, AZS. i Skoda** mają po 28 pkt., Orkan 27, a Orzeł 26.

Legja mistrzem Wielkopolski ósmy raz z rzędu

Poznań, 23 czerwca (tel.). Mistrzostwa kl. A: **HCP.—Sokół** (Leszno) **6:3** (4:2). **Legja—Polonia** (Leszno **8:1** (4:0). Gensler strzela 6 bramek. Legja dzięki temu zwycięstwu zapewniła sobie tytuł mistrza poraz 8-my. — **Warta—Sparta 6:0** (4:0). — **Ostrowski K. S. Kolejowe P. W. 5:2** (2:2).

Poznań, 17 czerwca. **Wiener Sportclub—Warta 3:2** (2:2). Bramki dla Warty strzelili: Kryszkiewicz i Schreier. Sędziował p. Wiśniewski.

Toruń, 21 czerwca. **Wiener Sportclub—T. K. S. 6:0** (4:5).

Chrzanów, 23 czerwca (tel.). Zawody piłkarskie o puhar KOZPN. rozegrane dzisiaj w Chrzanowie pomiędzy miejscowym **Fablokiem a K. S. Szczakowianką,** przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom 3:0 (0:0). Pierwsza połowa gry bardzo chaotyczna i nieciekawa. W drugiej połowie Fablok górował znacznie nad przeciwnikiem i w tej też ze strzałów Oczkowskiego, Rusina i Chełczyńskiego zdobywa trzy bramki. Zawody prowadził p. Seidner.

Bielsko, 23 czerwca (tel.). Zawody towarzyskie **K. S. Kopalnia** (Brzeszcze)—**Haokah** (Bielsko) **2:1 (2:0).** Drużyna Kopalni zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Haokah zawiódł na całej linji, bramki uzyskali dla Kopalni: Koczkowski i Erath, dla Hakoahu: Wohlmut. Sędzia p. Kucharski.

Łódź, 23 czerwca (tel.). W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A: **Wima** pokonała **ŁKS. I B 3:0** (0:0). **Union Touring—Makkabi 5:0** (1:0). — **ŁTSG.—Hakoah 5:1** (1:0).

Wilno, 23 czerwca (tel.). Mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu, rozegrany między drużyną **WKS. Śmigły a ŻAKS.,** zakończył się zwycięstwem wojskowych 7:0 (4:0). Gra mało ciekawa, przez cały czas przewagę mieli wojskowi.

Żywiec, 23 czerwca (tel.). Zawody o mistrzostwo Ligi śląskiej: **K. S. Wawel** (Nowa Wieś)— **K. S. Koszarawa** (Żywiec) **0:3** (0:2). Gra rozpoczyna się z 30-minutowem opóźnieniem. W 15-tej minucie Ostrowski zamienia rzut karny w pierwszą bramkę dla Koszarawy. W następnej minucie drugą bramkę strzela Białek z ładnego podania Wasia. W ostatniej minucie przed końcem gry zdobywa Waś z karnego dla Koszarawy trzecią bramkę. Poziom gry u obu drużyn naogół mierny. Sędziował p. Brzezina.

Sosnowiec, 23 czerwca (tel.). Wypadki awantur na boiskach w Zagłębiu Dąbrowskiem zdarzają się coraz częściej. W dniu dzisiejszym zdarzyła się awantura na meczu o mistrzostwo A-klasy pomiędzy **Unją a Zagłębianką** w Będzinie. Mecz ten wygrała **Unja** w stosunku 4:2 (2:0), przeważając przez cały czas gry. — Bramki dla Unji strzelili: **Wiśniewski** (1) i **Nowak** (3), dla gospodarzy **Janowski i Sobieraj.** Przedmecz rezerw 7:2 dla Zagłębianki.

Po meczu na sędziego p. Nadkańca, prowadzącego zresztą zawody dość słabo, **widzowie rzucili się i mocno go poturbowali.** Tylko dzięki interwencji zarządu Zagłębianki i policji udało się wyrwać sędziego z rąk rozwścieczonych widzów.

Białystok, 23 czerwca (So). Mistrz. kl. A: **ŻKS. Makkabi—Hapoel 1:1** (0:1). Bramki strzelił dla Makkabi **Szumach** z karnego, dla Hopoelu **Hanse** z przeboju. Sędziował p. Janecki.

W przedmeczu drużyn rezerwowych **Makkabi** zwyciężyła 8:0 (4:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Rakowiecki (3), Reisner (2), Tohaczewski, Weller i Wygodeki Sędzia p. Sztupner.

Jasło, 23 czerwca (tel.). Mistrz. kl. B: **Makkabi** (Jasło)—**Jutrzenka** (Tarnów) **3:2** (1:2). Bramki dla Makkabi strzelił Neufeld, w tem jedną z karnego, dla Jutrzenki Weber i Garnreich. Sędzia p. Wiśniewski wykluczył po trzech graczy z każdej drużyny za brutalną grę.

Tarnów, 23 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **Olsza** (Kraków)—**Tarnovia 3:0** (1:0). Niespodziewane, a jednak zasłużone zwycięstwo Olszy nad poniżej swojej zwykłej formy grającą Tarnovię. Do przerwy przewaga Tarnovii, po zmianie pól Olsza niepodzielnie panowała na boisku. — Obie strzelone w tym okresie bramki zawinił bramkarz gospodarzy. Bramki dla zwycięzców strzelili: Radman (2) i Józef Michalak. Sędziował p. Gajdner z Krakowa.

Mistrz. kl. B: **Metal—Ż. M. S. 5:2** (1:0). Mimo dość przekonywującego wyniku, Metal grał w tym meczu nadwyraz słabo. ŻMS. przy lepszej dyspozycji drużyny i innym bramkarzu mogła łatwo zremisować. Bramki strzelili: Gutowski (2), Kornaus, Pryk i Smolka, dla Ż. M. S.: Hiker (2). — Sędziował p. Polanecki. — **Mościce—Strzelec** (Nowy Sącz) **4:2** (2:1). Bramki dla Mościc strzelili: Kozub (3) i Sigman, dla Strzelca obie Kotarski. Sędziował p. Kulczyk.

Lublin, 23 czerwca (Ul). W rozgrywkach o mistrzostwo okręgu lubelskiego **Wieniawa** (Lublin) pokonała drużynę **Plage i Laśkiewicz 3:0.** Sędzia p. Grabowski.

Drugi mecz, który wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził 3.000 publiczności, rozegrał **Strzelec** (Dęblin) z **Unją** (Lublin) 4:3. Bramki dla Strzelca strzelili: Golak (3), Jasiak (1), dla Unji: Podkościelny, Kuśnierz i Słowiński po 1. Sędziował p. Gołębiowski.

W dalszym ciągu na czele tabeli kroczy **Strzelec** (Siedlce) przed WKS. (Dęblin), Unją (Lublin), 17 pp. leg. (Chełm), Wieniawą (Lublin), Plage Laśkiewiczem (Lublin) i Hapoelem.

Częstochowa, 23 czerwca (tel.). Mistrzostwo kl. A: **Brygada—Turyści 3:1** (1:0). Po niezbyt ciekawej grze wygrała Brygada, torując sobie **drogę do mistrzostwa Częstochowy.** Turyści, którzy ostatnio odnieśli dwa piękne sukcesy, tym razem **zawiedli zupełnie.** Ani jedna z ich akcyj nie była celową. Bardzo słabe tyły zadecydowały o porażce. Brygada, przy pewnej dozie szczęścia, mogła wygrać w znacznie wyższym stosunku. Gra stała naogół na niskim poziomie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Głogowski, Chacik i Polok, dla Turystów: Cichecki. Sędziował p. Seideman. Brygada rozegra jeszcze jeden mecz z Victorią, który zadecyduje o mistrzostwie.

O mistrz. kl. B: **Orlę—Makkabi 5:0** (3:0). **IV. S. M. P.—Błyskawica 5:2** (2:0). **Turyści II—Brygada II 2:1** (1:0).

Przemyśl, 23 czerwca (tel.). W Radymnie **W. C. S. S. „34"** pokonał **Żurawiankę** (Żurawice) **3:2** (2:1). Wobec tego wyniku o mistrzostwie kl. C. zadecyduje trzecia rozgrywka, która odbędzie się prawdopodobnie w Przemyślu lub Jarosławiu.

Przemyśl, 23 czerwca (tel.). **Korona** (Sambor)—**Ruch** (Przemyśl) **4:1** (2:1). Zawody o mistrz kl. A zakończone zasłużonem zwycięstwem gości. —**Orzeł—Strzelecki K. S. „28" 2:1** (1:1). Mistrz. kl. B toczyły się w naprężonej atmosferze, przyczem gra była bardzo brutalna. Bramki dla Orła strzelili: Czapiński i Tamulek, dl Strzelca: Ciecki. — **Elektrownia—Skała** (Mościce) **4:0** (2:0). Mistrz. kl. B. Bramki strzelili: Renner, Trybus, Szczur i Dutko. Sędziował p. Licht.

LWOWSKA LIGA PIŁKARSKA

Lwów, 20 czerwca. Wynik lwowskiej ligi w czwartek były nast.: Czarni—Ognisko 1:1, Lechja—Pogoń Ib 3:1, Hasmonea—Czuwaj 3:0, Ukraina—Sokół 2:2.

Lwów, 23 czerwca (tel.). W mistrzostwach lwowskiej ligi piłkarskiej odbyły się w niedzielę następujące spotkania. **Czarni — Hasmonea 7:1** (5:0). Czarni tuż po rozpoczęciu uzyskują bramkę ze strzału **Żurkowskiego** bez najmniejszej interwencji ze strony obrony Hasmonei. W ciągu pierwszej połowy **Hasmonea grała bardzo słabo** we wszystkich linjach, co przytomnie wykorzystuje **dobrze usposobiony napad Czarnych** efektownemi i niemożliwemi do obrony strzałami uzyskując dalsze cztery bramki przez **Nagowicza** (2) i **Migasa,** jedną zaś ze **„samobójczego"** strzału pomocnika Hasmonei Horowitza.

Po przerwie gra się wyrównuje, a nawet przez 15 minut minut **Hasmonea przeważa,** uzyskując bramkę przez **Sawickiego.** Pod koniec Czarni znów goszczą pod bramką Hasmonei i uzyskują dalsze dwie bramki przez **Lemiszkę i Niemca.** Spotkanie to wywołało **b. wielkie zainteresowanie gromadząc ponad 4 tysiące widzów.** Sędziował inż. Homyszyniec.

Pogoń IB — Polonja 4:1 (3:1). Pogoń grała z **Nachaczewskim i Matjasem I** w napadzie, dzięki czemu miała znaczną przewagę. Bramki uzyskali **Marmołak i Kraus** po 2, dla Polonji **Neumeier.** Sędzia p. Weber.

Drugi Sokół — Resovia 2:0 (2:0). Sokół miał szczególnie do przerwy więcej z gry i uzyskał 2 bramki przez **Bobra i Fistrowicza** z karnego. Resovia nie wykorzystała rzutu karnego. Bramkarz Resovii doznał w zderzeniu z Fistrowiczem **zwichnięcia ręki** i musiał go zastąpić rezerwowy. Sędziował p. Przybylski.

Tabela lwowskiej ligi jest następ.: **Czarni** 9 gier 15 pkt., stosunek bramek 35:8, 2) Polonja 10 — 14 — 21:18, 3) Lechja 10 — 13 — 28:13, 4) Hasmonea 9 — 13 — 16:13, 5) Pogo IB 10 — 10 — 18:16, 6) Czuwaj 11 — 9 — 15:24, 7) Resovia 10 — 8 — 11:22, 8) Ognisko 10 — 7 — 19:26, 9) Drugi Sokół 11 — 7— 14:23, 10) Ukraina 10 — 4 — 10:24.

Jarosław, 23 czerwca (tel.). **Ognisko—Ukraina** (Lwów) **2:0** (1:0). Zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej. Gra w pierwszej połowie z początku wyrównana, potem przewaga Ogniska. W drugiej połowie jeszcze większa przewaga Ogniska. Drużyna gospodarzy była wyrównana i lepsza od drużyny gości. Pierwsza bramka w 38-ej minucie samobójcza. Drugą bramkę zdobył w 57-ej minucie Rubin główką z podania Michalika. Sędziował p. Tarczyński ze Lwowa.

KPW.—Dzikowia (Tarnobrzeg) **0:0.** Mistrzostwo klasy B.

* * *

Kopenhaga, 23 czerwca (tel.). Wśród tropikalnego upału, odbył się tu w niedzielę w obecności 30.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski **Danja—Norwegja,** zakończony **zwycięstwem Danji 1:0** (1:0). Wynik ten nie odpowiada jednak przebiegowi gry, albowiem reprezentacja Norwegji przez cały czas miała lekką przewagę.

Sofja, 20 czerwca. W rozgrywkach o puhar bałkański **Rumunja** pokonała **Bułgarję 4:0** (2:0).

Kolarskie wyścigi parami w Warszawie

Warszawa, 23 czerwca (tel.). Na torze stadjonu wojska polskiego rozegrany został kolarski **amerykański wyścig parami** przy udziale **15 zespołów,** z których 11 doszło do mety. Wyścig miał się odbyć początkowo na trasie 100 km., ale skutkiem niepogody został skrócony do 70 km.

Po pierwszych 5-ciu km. z powodu ulewy **wyścig przerwano,** ale po zakończeniu deszczu bieg został wznowiony. Przez dłuższy czas para **Targoński i Starzyński** (Legja) od 30 km. prowadziła o pół okrążenia na przedzie. Starała się ona wyprzedzić pozostałe pary o okrążenie, co udało się jej dopiero po 60 km.

Ostateczny wynik biegu: 1) **Targoński—Starzyński** (Legja) 41 pkt. 1:40:58.4, 2) Popończyk—Olecki (Iskra) 1 okrążenie wtyle 42 pkt., 3) Stahl (Legja)—Fajge (Iskra) 18 pkt., 4) Włodarczyk (WTC)—Bryszke (Orkan) 17 pkt., 5) Michalak—Kiełbasa (Fort Bema) 16 pkt., 6) Józef i Mieczysław Kapiakowie (Prąd) 15 pkt.

Czeladzki K. S. mistrzem Zagłębia

Sosnowiec, 23 czerwca. (Tel) W dniu dzisiejszym zakończyły się mistrzostwa kl. A Zagłębia. Mistrzostwo zdobył *Czeladzki K. S.,* mając 30 punktów i stosunek bramek 61:19. *Unja* zdobyła wicemistrzostwo, mając 26 punktów i stosunek bramek 71:40.

U dołu tabeli sytuacja jeszcze się nie wyjaśniła i najprawdopodobniej spadnie z klasy A *sosnowiecki Ruch,* który ma na 18 gier 11 punktów i stosunek bramek 30:54.

Największem zainteresowaniem w dniu dzisiejszym cieszył się mecz *Płomień—Ruch,* który miał zadecydować o spadku z klasy A. Mecz zakończył się *remisowo 2:2* (2:1). Zaraz w pierwszych minutach doskonały *Bartoś* strzela 2 bramki dla Płomienia. Do przerwy lekka przewaga Płomienia i w tym czasie sędzia podyktował rzut karny dla Ruchu, który *Wąsik* zamienił w bramkę. Po przerwie Ruch gra bardzo brutalnie i na 20 minut przed końcem gracz Ruchu, *Kępa, kopnął leżącego bramkarza Płomienia, Maligłówkę, łamiąc mu dwa żebra.* W tym czasie Ruch zyskał drugiego gola przez *Wąsika.* Sędziował p. *Hycki.*

W Czeladzi *C. K. S.* pokonał *Sarmację 5:0* (2:0). w ten sposób zdobywając zdecydowanie mistrzostwo Zagłębia. Bramkami podzielili się: *Geisler* (4) i *Dyrda.* Sędziował p. *Sozański.* Przedmecz rezerw 2:0 dla C. K. S.

W Sosnowcu *Policyjny* pokonał *Brynicę 4:2* (2:1). Prowadzenie dla Brynicy zdobył *Mydłowiecki,* a następnie *Policyjny* zdobył dwie bramki ze strzałów *Paliszewskiego* i *Gęborka.* Po przerwie przewaga Policyjnego, który zdobył bramkę ze strzału *Marca.* Ostatni gol dla Brynicy strzela *Kopeć.* Przedmecz rezerw *3:3.*

W Grodźcu *Solvay* zremisował z *Zagłębiem 1:1.*

O mistrzostwo kl. B: *Hakoah* pokonał w Będzinie *Dąbrowę 2:0* (1:0). Hakoah zdobył mistrzostwo swej grupy.

W spotkaniu o mistrzostwo kl. C: *Placówka* z Piasków uzyskała walkower *3:0* z powodu spóźnienia się drużyny *Towarzyskiego Klubu Sosnowieckiego.* W meczu towarzyskim *Placówka wygrała 5:1.*

——§o§——

SMOCZEK (WARSZAWIANKA) został przez sąd grodzki w Warszawie skazany na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata za złamanie nogi graczowi Frostowi na meczu Garbarnia—Warszawianka przed dwoma laty.

CRACOVIA—KRAK. KLUB TENISOWY 10:1. W rozgrywkach o mistrzostwo okręgu Cracovia uzyskała po pokonaniu AZS., tym razem aż dwucyfrowe zwycięstwo. Rezultaty: Herbst—Feldmann 6:3, 6:1, Lechner—Moor 6:3, 6:1, Baran—Rittermann 6:1, 6:3, Ogrodziński—Hand 5:7, 6:2, Gajewski—Lauterbach 6:4, 6:0, Drozdowski—Liebeskind 7:5, 3:6, 9:7, Parafińska—Blanksteinowa 2:6, 1:6 (jedyne zwycięstwo K. K. T.), Bubeka—Zukermanówna 6:2, 6:0, Herbst i Lechner—Feldmann i Moor 6:0, 6:0, Bielecha i Herbst—Blanksteinowa i Feldmann 6:2, 6:3, Parafińska i Bielecka—Branksteinowa i Zukermannówna :2, 6:4. — Cracovia wystąpiła bez dr. Lieblinga, K. K. T. bez czołowego swego gracza Edera.

REKORD ŚWIATA W SKOKU WZWYŻ WYNIKIEM 2.10 M. ustanowił japoński lekkoatleta Hiroki Tanaka na zawodach w Tokio, zwyciężając Filipińczyka Toribio, który był trzecim w Los Angeles.

MECZ TENISOWY O PUHAR DAVISA CZECHOSŁOWACJA—PŁD. AFRYKA zakończył się zwycięstwem Czechów 5:0. W ostatnich dwóch meczach, rozegranych w poniedziałek 17 bm., wyniki były nast.: Caska—Farjuharson 6:4, 6:2, 6:0, Malecek—Bertram 6:1, 2:6, 6:3, 6:3.

W ZAWODACH PÓŁFINAŁOWYCH O MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWCE uzyskano w Katowicach w dniu 20 bm. następujące wyniki: Wawel (Kraków)—Zw. Strzel. (Bystra) 30:20, PZB. Nowy Bytom—Dror (Lwów) 21:20.

POGOŃ WNIOSŁA PROTEST od wyniku spotkania ze Śląskiem, motywując go skróceniem meczu o 5 minut oraz przeoczeniem sędziego, który protokół ze składami drużyn dał do podpisania kapitanowi dopiero po meczu. Ponadto Pogoń przeczy, jakoby nie uczyniła zadość wezwaniu sędziego do ponownego podjęcia gry, sędzia bowiem nie mógł tego — jej zdaniem — zarządzić, gdyż boisko w międzyczasie wypełniła publiczność.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



POLSKA BANDERA NA WODACH KILONJI

Polska osada na yachcie „Polaris“ podczas międzynarodowych zawodów żeglarskich w Kilonji, w których w ogólnej klasyfikacji zajęła czwarte miejsce.